

- **Skoki.** Świetne występy Kacpra Tomasiaka w Turnieju Czterech Skoczni
- **Siatkówka.** CUK Anioły Toruń wciąż w wielkiej formie. Rewanż w Siedlcach
- **Koszykówka.** Astoria bije rekord, Szubarga wciąż bez wygranej z Notecią

Express

BYDGOSKI

Poniedziałek-wtorek
5-6.01.2026

Nr 3 (11191)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Spółdzielnie wprowadzają kary za ogrzewanie się ciepłem sąsiadów **str. 6**



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Nowa era listów urzędowych, e - Doręczenia zastąpią awiza **str. 2**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Białe szaleństwo na Kapuściskach



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Z zimowej aury chętnie korzystają Bydgoszczanie, którzy w pierwszy weekend stycznia bawili się na górze saneczkowej na Kapuściskach. Dzieci i młodzież i dorośli zjeżdżali nie tylko na sankach, ale również na ślizgaczach i... pontonach. Zabawa była przednia, a zima ma pozostać z nami na dłużej. Najbliższe dni przyniosą jeszcze większe mrozy - ma być nawet -6 stopni w ciągu dnia, a nocą temperatura może spaść do -9 stopni

Zamieszanie z ofertą spółki z Katowic dotyczącą zarządzania ROD-ami **str. 3**

Bydgoszczanie są bardzo zirytowani podwyżkami abonamentu za wodę i ścieki **str. 5**

Wygrani i przegrani 2025 roku. Kto utrzyma się na politycznej fali? **str. 10**

Zasilek pogrzebowy wzrósł do 7 tysięcy złotych. Czy to wystarczy na godny pochówek? **str. 8**

Sejmik województwa kujawsko - pomorskiego pożegnał zmarłego radnego **str. 3**

Młodym jest trudno odróżnić w mediach, co jest prawdą, a co fałszem **str. 7**

Tramwaj do Myślecinka nie pojedzie przez rok!

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W najbliższą środę zaczyna się przebudowa pętli Las Gdański, a to oznacza duże zmiany w komunikacji miejskiej. Tramwaje przez rok nie będą dojeżdżały do Myślecinka. W zamian uruchomiona zostanie autobusowa komunikacja zastępcza.

Obecnie do pętli Las Gdański docierają trzy regularne linie tramwajowe (1, 2 i 10), a w wakacje na trasie od ul. Rycerskiej kursuje tam dodatkowa zabytkowa linia numer 0. W związku z roz-

poczęciem prac, od środy (7 stycznia) obowiązywały będą nowe rozkłady jazdy. Zmiany dotyczą linii numer:

- 1 - zawieszona;
- 2 - od przystanku Gdańska/Chodkiewicza skierowana na trasę przez ul. Chodkiewicza do pętli Bielawy;
- 10 - od przystanku rondo Jagiellonów skierowana na trasę ul. Focha i Nakielską do pętli Wilczak.

W zamian funkcjonować będzie autobusowa komunikacja zastępcza ZaT. Autobus pojedzie od ronda Jagiellonów do pętli Las Gdański zatrzymując się na przystankach Plac Praw Kobiet, Plac Wolności, Gdańska/Ciesz-

kowskiego, Gdańska/Chodkiewicza, Gdańska/Artyleryjska, Gdańska/Czerkaska (w przeciwnym kierunku Gdańska/Powstańców Warszawy) i Stadion Zawisza.

Bilety jednorazowe będą honorowane z linii 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10 i 11 na całej trasie linii ZaT. Dodatkowo autobusy z numerami 41, 52, 93 i 94 w relacji Podkowa-Błonie będą zatrzymywać się na przystanku Las Gdański P+R, zlokalizowanym przed rondem Stefana Wincentego Frelichowskiego.

Według nowego rozkładu jazdy autobus ZaT dystans od ronda Jagiellonów do Lasu Gdańskiego ma pokony-

wać w 11 minut - o dwie szybciej niż tramwaj. Bydgoszczanie powątpiewają, czy przejechanie tej trasy przez ulicę Gdańską, biorąc pod uwagę liczne przystanki oraz światła, jest możliwe w tak krótkim czasie.

Pierwszy autobus z ronda Jagiellonów w tygodniu będzie startował o 4:28. Podczas porannych godzin szczytu (od 5 do 9), a także przed i po południu (od 11 do 17) zaplanowano po 5 kursów. W pozostałych realizowane będzie po 4 kursy, średnio co 15 minut. Ostatni przejazd z ronda Jagiellonów zaplanowano o 23:05. © Więcej na str. 4

W środę w „Expressie” Strona zdrowia

- Robisz postanowienia noworoczne? Psycholożka radzi, jak w nich wytrwać
- Jak szybko i skutecznie zwalczyć poświąteczne kilogramy?

Janusz Michalczyk



BRONIĆMY HONORU MIKOŁAJA

Wicemarszałek Senatu Magdalena Biejał doniosła na Tomasza Karolaka do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie zbrukania wizerunku Mikołaja. W reklamie polskiego browaru przebrany za świętego aktor nie tylko taszczy w worku butelki, ale z bezwstydną nonszalancją zdrowo sobie popija pod choinką zbudowaną z flaszek. Miał być zapewne świąteczny, rubaszny żart, a wyszła z tego afera, bo krąg oburzonych stale się powiększa. Już w poprzednich latach niektórzy krzywili się na reklamy Coca Coli, które zawładnęły masową wyobraźnią, sprawiając, że wymyślona przez speców od marketingu postać Mikołaja wyparła skutecznie inne jego wizerunki.

Prawdopodobnie inspiracją dla reklamy polskiego piwa był amerykański film „Zły Mikołaj”, w którym Billy Bob Thornton jest złośliwym, obleśnym pijakiem, zatrudnionym jako święty od prezentów w centrum handlowym. Tamten Mikołaj przechodzi jednak metamorfozę, odnajdując w sobie tęsknotę za światem prawdziwych wartości. Natomiast Karolak wcielił się w prostą postać, która chyba już mało kogo śmieszy.

Jeśli potraktujemy sprawę poważniej, możemy dojść do wniosku, że doszło do dekonstrukcji pewnego mitu czy rytuału. Co prawda, jedynie małe dzieci wierzą w Mikołaja fruującego po niebie w saniach załadowanych paczkami i ciągniętych przez renifery, ale przecież z niekłamną przyjemnością niemal wszyscy zanurzamy się w nastrój rodem z baśni i przepełnia nas radość.

Każdy mit przechowuje jakąś część prawdy o naturze ludzkiej - w tym przypadku chodzi o to, by zostać bezinteresownie obdarowanym. Dawniej Mikołaj potrafił też przynieść różgę niegrzecznym, co pomagało dyscyplinować dokazujące ponad miarę bachory, a w głębszej warstwie przywoływało ideał sprawiedliwego opiekuna.

I mamy przecież rytuał wręczania przez Mikołaja paczek z ciekawym i lekko przerażonym maślakiem, które w zgodzie z tradycją powinny zostać przepytane na okoliczność posłuszeństwa wobec rodziców.

Mądrzy ludzie twierdzą, że potrzebujemy mitów i rytuałów, aby nie zagubić się w chaotycznej rzeczywistości. Dlatego należy bronić honoru Mikołaja. ©©

e-Doręczenia zastąpią awiza! Nowa era listów urzędowych

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

1 stycznia 2026 roku to początek nowej ery e-Doręczeń i bliski koniec awiza. Cyfrowe listy stają się podstawą komunikacji urzędów z firmami i obywatelami.

Administracja publiczna ma obowiązek doręczać pisma przede wszystkim przez system e-Doręczeń, do którego obsługi została wybrana Poczta Polska. Oczywiście, dla osób, które nie mogą lub jeszcze nie chcą założyć skrzynki w systemie, pocztowcy wydrukują listy i doręczą je listonosze.

Jak przejść na cyfrowe doręczenia?

W systemie e-Doręczeń działa już prawie 2,3 mln skrzynek odbiorczych, z pomocą których nadano prawie 46 milionów przesyłek (razem z hybrydowymi), w tym ponad 15 mln w pełni cyfrowych listów. Teraz rozwój e-Doręczeń jeszcze przyspieszy, bo nowy etap wdrożenia oznacza niemal koniec papierowego awiza.

- Większość urzędów będzie zobowiązana doręczać pisma przede wszystkim przez e-Doręczenia. Przybędzie też w systemie firm i osób z zawodów zaufania publicznego. A docelowo ma on obsługiwać nawet 20 mln

użytkowników. Stanie się tak, gdy osoby prywatne docenią szybkość, bezpieczeństwo, oszczędność czasu, pieniędzy i inne korzyści e-Doręczeń. To nasz cel na kolejne lata - wyjaśnia Paweł Raczyński, dyrektor Departamentu Transformacji Cyfrowej Poczty Polskiej.

Założenie jest proste

e-Doręczenia stają się podstawowym kanałem komunikacji dla administracji, więc obywatel, który chce złożyć do urzędu elektroniczny wniosek lub pismo, powinien posiadać adres do e-Doręczeń.

Dlatego warto założyć go już dziś.

To proste: wejdź na www.edoreczenia.gov.pl; zaloguj się przez profil zaufany czy aplikację mObywatel; wypełnij formularz i podaj adres e-mail; potwierdź skrzynkę, klikając w link aktywacyjny w mailu. Gotowe! Twój Adres Doręczeń Elektronicznych (ADE) już działa. Możesz odbierać i nadawać cyfrowe listy. Do urzędu gminy, ZUS-u, skarbowki, notariusza czy adwokata.

Dla osób prywatnych, które nie mogą lub nie chcą jeszcze założyć skrzynki w systemie, Poczta Polska świadczy tzw. usługę hybrydową.



FOT. JANUSZ WOJTOWICZ

e-Doręczenia stają się podstawowym kanałem komunikacji dla administracji.

List dotrze natychmiast. Tak - za darmo!

Cyfrowe listy docierają błyskawicznie, a w przypadku korespondencji z urzędami całkowicie za darmo. Do tego z potwierdzeniem wysłania i odbioru - i bez awiza, bo powiadomienia są na mailu.

Poczta Polska zachęca też do korzystania z usługi e-Polecony. To taka sama cyfrowa przesyłka jak e-Doręczenie, ale między podmiotami niepublicznymi, np.: firmą i osobą prywatną.

e-Polecony można wysłać i odbierać w dowolnym miejscu i czasie, a pod adresem ePoczta-polska.pl kupić pakiet e-Poleconych nawet po 2 zł od sztuki.

Można tu też nabyć e-usługi dostarczane przez KIR, a ważne dla przedsiębiorców: kwalifikowany podpis cyfrowy i pieczęć cyfrową oraz certyfikat SSL (cyfrowy certyfikat uwierzytelniający stronę internetową i szyfrujący połączenie między przeglądarką użytkownika a serwerem).

Oczywiście cyfrowe polecone są dostarczane tylko tym, którzy mają założone adres ADE.

Dla osób prywatnych, które nie mogą lub nie chcą jeszcze założyć skrzynki w systemie, Poczta Polska świadczy tzw. usługę hybrydową. Wysłana cyfrowo przesyłka jest drukowana maszynowo w ośrodkach zapewniających ochronę tajemnicy korespondencji i dostarczana przez listonoszy.

Poczta Polska pracowała nad przygotowaniem systemu e-Doręczeń do rozszerzenia wspólnie z ministerstwami i Centralnym Ośrodkiem Informatyki. Efekt? Pełna gotowość.

- Przeprowadziliśmy wiele testów i prac w zakresie oprogramowania. Do tego uprościliśmy integrację z systemem, która stała się łatwiejsza. Oczywiście, zawsze mogą wystąpić sytuacje trudne, ale jesteśmy gotowi, by razem z partnerami skutecznie je rozwiązywać - wyjaśnia Kinga Dobrzyń, Dyrektorka Biura Analiz i Cyfryzacji Procesów Poczty Polskiej. ©©

Lucynko,

śmierć

Mamy

to jak dotknięcie nicości

Czujemy Twój ból, jesteśmy przy Tobie...

koleżanki i koledzy z „Expressu Bydgoskiego”
oraz Dyrekcja Oddziału Polska Press Grupa

KALENDARIUM BYDGOSKIE

5 stycznia
Wyrzucili go z lokalu, on wrzucił im gaz łzawiący...

1401: wydana została bulla papieża Bonifacego IX skierowana do karmelitów bydgoskich, w której znalazła się wzmianka o położeniu klasztoru „poza murami miasta”, co przyjęło się uważać za świadectwo istnienia w tych czasach murów obronnych wokół miasta, choć wokół tej kwestii historycy mają różne zdania. W bulli miasto zostało nazwa-

ne po łacinie „Bromburg”.
1919: w Bydgoszczy powstała tajna organizacja niepodległościowa pn. Pływacy, która działała pod przykrywką sportowej sekcji pływackiej bydgoskiego Sokola. Celem działalności było przygotowanie zbrojnego powstania przeciwko zaborcy.
1928: woda w Brdziej w Bydgoszczy osiągnęła tak wysoki poziom na skutek odwilży po opadach śniegu, że jej stan zagroził przerwaniu grobli przy ul. Tamka i w konsekwencji zalaniem centrum

miasta. Sytuację udało się opanować dzięki szybkiej akcji z udziałem wojska. Po tym zdarzeniu dyskutowano nad zasypaniem w przyszłości Młynówki i likwidacją tzw. Wenecji Bydgoskiej.
1962: w lokalu Parnasik przy obecnej ul. 19 Marca 1981 r. w Bydgoszczy wyproszony z powodu awanturowania się 20-letni bydgoszczanin zemścił się za to, wrzucając do środka pojemnik z gazem łzawiącym, co spowodowało panikę i opuszczenie lokalu

przez wszystkich gości.
1966: w bydgoskich sklepach pojawiły się pierwsze butelki nowego napoju „Polo-cocka” produkowanego przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Społem” w Bydgoszczy. Miał on imitować niedostępną w Polsce, a popularną na świecie colę. Surowce do produkcji „Polo-cockcy” sprowadzano z Jugosławii. Napój cieszył się powodzeniem do czasu pojawienia się prawdziwej coli w 1972 roku. ©© **KB**

Sejmik pożegnał radnego

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Radni sejmiku i zarząd województwa uczcili pamięć zmarłego prof. Jacka Woźnego. Naukowca i działacza samorządowego pożegnano w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu.

W sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu zgromadzili się przedstawiciele sejmiku oraz zarządu województwa. Spotkanie miało charakter otwarty - uczestnicy mogli wpisać się do księgi kondolencyjnej, wystawionej z myślą o uczczeniu pamięci zmarłego radnego.

Przerwana kadencja

- Mądrością, spokojem i otwartością jednoczył ludzi. - wspominała zmarłego przewodnicząca sejmiku Elżbieta Piniewska.

Do zebranych zwrócił się także marszałek województwa Piotr Całbecki:

- Jacek był człowiekiem wrażliwym i wyrozumiałym. Nawet jeśli często miał w niektórych sprawach wiedzę daleko większą od nas, nie okazywał tego. Był nie tylko autory-



Można się było też wpisać do księgi kondolencyjnej

tetem naukowym, ale także wzorem prawości, empatii i radości życia. Wspaniałym człowiekiem. Mądrym, uczciwym i przyjacielskim. Odszedł ktoś, kto był nie tylko dla nas postacią ważną, wyjątkową, drogowskazem w poszukiwaniu właściwego kierunku, w poszukiwaniu prawdy. Wsłuchujemy się pilnie w to, co do nas mówił, i postaramy się być temu wierni.

Jednym z najbardziej osobistych momentów spotkania było wystąpienie wicemarszałka Zbigniew Ostrowski.

- Poznałem go jako człowieka otwartego na dyskusję, słuchającego i próbującego zrozumieć - mówił, przywołu-

jąc zarówno wspólną pracę w sejmiku, jak i kontakty poza samorządem. - Nie przyszłoby mi do głowy, że wizyta w szpitalu przed świętami, kiedy przywiozłem mu w prezencie szopkę ludowego artysty, będzie naszym ostatnim spotkaniem.

Dziedzictwo i nauka

Prof. Woźny został radnym Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego w 2024 roku. Od objęcia mandatu brał czynny udział w pracach sejmiku, koncentrując się głównie na sprawach kultury, dziedzictwa i edukacji. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego komisji kultury i dziedzictwa naro-

dowego, pracował także w komisji rewizyjnej oraz komisji edukacji i nauki.

Jacek Woźny urodził się w 1962 w Bydgoszczy. Studiował archeologię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1989 roku był związany z Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, gdzie pełnił m.in. funkcję prorektora, dziekana oraz rektora w latach 2016-2024.

Był autorem lub współautorem blisko 200 publikacji naukowych, brał udział w licznych badaniach archeologicznych w Polsce. Działal m.in. w Bydgoskim Towarzystwie Naukowym, Instytucie Kaszubskim oraz w radach muzeów w Bydgoszczy i Żninie.

Zmarł 28 grudnia w Bydgoszczy.

Uroczystości pogrzebowe

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek 5 stycznia 2026 roku. Msza żałobna zaplanowana jest na godz. 10.00 w kościele pw. Św. Krzyża przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy. Wyprowadzenie do grobu nastąpi o godz. 11.30 na cmentarzu NSPJ przy ul. Rynkowskiej. ©©

20 strażaków walczyło z ogniem trzy godziny

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

W ubiegły piątek o godzinie 23:05 na ulicy Leśnej w Brzozie pod Bydgoszczą wybuchł pożar. Płonął budynek mieszkalny. Na miejscu pracowało ponad 20 strażaków..

Ogień, którym został objęty budynek był widoczny z daleka. W akcji uczestniczyły jednostki OSP Brzoza i Nowa Wieś Wielka, a także PSP Bydgoszcz. Na miejscu pracowało 5 zastępów straży - łącznie ponad 20 strażaków.

- Gdy strażacy dojechali na miejsce, pożar był bardzo rozwinęty. Objęty ogniem był cały dach płaski, drewniany, a także drewniana wiata przy-

legająca do budynku. Zagożony był także taras sąsiedniego budynku. Oprócz akcji gaśniczej, konieczna była prewencja i schładzanie sąsiedniego tarasu. Pożar został opanowany w godzinę, ale cała akcja trwała około 3 godzin - informuje oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy mł. bryg. mgr inż. Karol Smarz.

Na szczęście nie ma osób poszkodowanych. Dwoje dorosłych i dwoje dzieci zamieszkujących budynek samodzielnie go opuściło, przed przyjazdem straży. Niestety uszkodzenia są tak duże, że nieruchomości nie nadaje się do zamieszkania.

Nie jest jeszcze znana przyczyna pożaru.

©©



W Brzozie płonął budynek mieszkalny

„Wystraszyliśmy sam olimp działkowców”

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

- Kampania pomówień, podszyta strachem o zachowanie systemu, nie tylko nas nie zniechęca, ale mobilizuje do jeszcze cięższej pracy - uprzedza MJTech Group, gotowa zarządzać ROD-ami.

Oferta zarządzania ROD-ami, złożona przez spółkę z Katowic, wywołała temat finansowania Polskiego Związku Działkowców. - Wielu działkowców sądzi, że PZD „zabiera dużo pieniędzy”. A prawda jest taka: składka członkowska wynosi 10 zł rocznie i w stu procentach zostaje w ROD. O zł trafia do okręgu, o zł trafia do jednostki krajowej. Nie ma tańszej składki w żadnej organizacji w Polsce. To nie jest kwota, na którą można „oszczędzić” - tłumaczy PZD.

Zapłacicie więcej

Dodaje przy tym, że opłata ogrodowa (największa) ustalana jest przez walne zebranie i nie ma nic wspólnego z tym, czy ogród jest w PZD, czy poza nim. - To są koszty: wody, śmieci, energii, remontów, księgowości, inwestycji, czyli środki na utrzymanie ROD -



PZD ostrzega przed ukrytymi kosztami w ofercie złożonej przez spółkę, ona zaś przed nietransparentną działalnością PZD, którego sprawozdania finansowe są tajne

wyjaśnia PZD. - Po wyjściu z PZD te koszty nie znikają. W praktyce często rosną, bo ogród musi płacić za usługi, które w PZD były tańsze albo dostępne w ramach wsparcia.

Związek odniósł się do konkurencyjnej oferty:

- Na rynku pojawiają się firmy oferujące „obsługę ogrodu za 6 zł miesięcznie od dział-

kowca”. To działa jak cena „od” w reklamie. Bo 6 zł to nie jest cena końcowa - to stawka wejściowa. Już na etapie pisemnej oferty stawka zwykle rośnie do ok. 25 zł miesięcznie od działkowca, bo doliczane są usługi, bez których ogród nie może normalnie funkcjonować - przekonuje PZD i wylicza, że ok. 25 zł miesięcznie wystarczy

na podstawową obsługę administracyjną i elementarną koordynację spraw ogrodu. - Ale nadal nie obejmuje: pełnej obsługi prawnej, sporów z gminą, likwidacji działek, odwołań, kontroli, audytów, sytuacji kryzysowych. To są koszty dodatkowe, płatne osobno. Ile to realnie kosztuje działkowca? 25 zł miesięcznie = 300 zł rocznie

od jednej działki - podlicza PZD.

Nie poddamy się

MJTech Group z Katowic zareagowała na stanowisko Krajowej Rady PZD:

- Jako „meteory”, które - jak twierdzi PZD - „nie odniosły znaczących sukcesów”, realnie wystraszyliśmy sam olimp PZD, ale na szczęście nie działkowców i zarządy ROD, które chętnie i licznie z nami rozmawiają i chcą współpracować. Smutne jednak, że zamiast merytorycznej dyskusji i debaty o przyszłości polskiego ogrodnictwa działkowego, szukania najlepszych rozwiązań dla zarządów ROD i działkowców, straszy się działkowców, zarządy i komisje rewizyjne ROD zwodzicielami, wyzyskiwaczami, wicherzycielami, układami z deweloperami, likwidacją ogrodów, chęcią pozyskania ich gruntów ROD i zysku. Manipuluje się opinią działkowców, wprowadza ich w błąd, a wszystko po to, aby utrzymać dotychczasowy układ władzy na szczytach PZD.

Spółka argumentuje, że to działkowcy pokrywają koszty świadczeń i nagród działaczy PZD.

- Od Okręgów wzwyż - dodaje. - Pokrywają wynagrodzenia ponad 200 pracowników

PZD, a niekiedy podwójne funkcje działaczy, którzy oprócz „prezesowania” okręgom, mają etaty dyrektorów.

MJTech Group zapewnia, że jest transparentna: - Nasze sprawozdania finansowe, w przeciwieństwie do sprawozdań PZD, dostępne będą dla każdego, ponieważ składać będziemy je w Krajowym Rejestrze Sądowym. Tymczasem ponad milion członków największej organizacji pozarządowej w kraju nie zna i nie pozna jej sprawozdania finansowego, ponieważ jest niejawne.

Firma uprzedza, że się nie podda: - Kampania pomówień, podszyta strachem o zachowanie dotychczasowego systemu, nie tylko nas nie zniechęca, ale mobilizuje do jeszcze cięższej pracy, której wyniki widzimy każdego dnia w kontaktach z zarządami ROD. Będziemy docierać tam, gdzie PZD nie dociera - do działkowców w ogrodach. Będziemy z nimi dyskutować i pokazywać alternatywę. Zrobimy to zgodnie z obowiązującym prawem, w warunkach swobodnej i legalnie prowadzonej działalności gospodarczej, przeciwstawiając się monopolowi PZD.

©©

Bydgoszcz

Duże zmiany w komunikacji w związku z przebudową pętli tramwajowej Las Gdański

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Tramwaje przez rok nie będą dojeżdżały do Myślecinka. W zamian uruchomiona zostanie autobusowa komunikacja zastępcza.

Autobusy będą jeździły rzadziej niż tramwaje, które dojeżdżały do pętli Las Gdański (w godzinach szczytu bywa to po 9 kursów). „Dwójka” dalej jednak będzie jeździć przez Gdańską, choć tylko do wysokości ul. Chodkiewicza.

Do poprawki?

Kontrowersje budzi decyzja o zawieszeniu linii nr 1. Ma to szczególne znaczenie dla osób, które podróżowały z pętli Wilczak. Teraz dojedzie tam 10, choć ta decyzja nie wszystkim mieszkańcom się podoba.

- Jaki jest sens dublowania się linii 3 i 10 po tej samej trasie? Może uruchomić połączenie z Glinkami? Kapuściskami? A może na Bielawki? - pisze pan Krzysztof pod wpisem RO Wilczak-Jary o zmianach w komunikacji.

- Linię 10 trzeba było zawiesić, a 2 skierować na Wilczak. Natomiast na linii 3 powinno się dołożyć kursów (z 10) - komentuje pan Andrzej. - Mieszkańcy powinni postulować zmiany decyzji i zapewnienie im odpowiedniej komunikacji. Przywrócenia linii 1 i skierować ją na Bielawy lub zapewnienia bezpośredniego połączenia zastępczego zachód-północ - ocenia pan Remigiusz.

Po rozbudowie łącznie w obrębie pętli Las Gdański funkcjonować mają 3 perony początkowe oraz 2 końcowe - wszystkie dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz wymienionego taboru. Dodatkowe tory pozwolą na wymijanie się tramwajów bez konieczności cofania.

Motorniczy się ucieszą

Na pętli zaplanowano zielone torowiska, a także wiaty, w tym rowerową, które będą obsadzone roślinami na dachu oraz otoczone opcjonalnymi pnączami. W ramach inwestycji przewidziano również budowę budynku socjalnego, w którym motornicowie będą mogli odpocząć.

Przebudowana zostanie także przyległa do pętli część ulicy Rekreacyjnej - powstaną tu wyniesione przejścia dla pieszych. W związku z tym etapem w drugiej połowie stycznia drogowcy zamkną około 200-metrowy odcinek ulicy Rekreacyjnej (od wysokości bezpłatnego parkingu do końca pętli tramwajowej).

Wykonawcą przebudowy pętli Las Gdański jest warszawska firma Balzola. Wartość kontraktu to prawie 16 milionów złotych. Projekt wykonała firma Cone Amg.

Inwestycja finansowana jest z wykorzystaniem pozyskanych przez Bydgoszcz Funduszy Europejskich na Klimat, Infrastrukturę i Środowisko. Realizacja prac potrwa 12 miesięcy.©©

Dzieci ulepiły go z piernika. Szpital będzie leczyć setki małych pacjentów

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Piernikowa makieta wykonana przez małych pacjentów symbolizuje początek rewolucji w leczeniu dzieci z nowotworami w regionie. Za dwa lata w Bydgoszczy powstanie nowy gmach należący do szpitala Jurasza.

Budynek będzie miał sześć kondygnacji naziemnych i jedną podziemną. Szpital przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 9 zaoferuje 128 łóżek, w tym Oddział Intensywnej Terapii Dziecięcej z ośmioma stanowiskami, wysokospecjalistyczny Oddział Przeszczepu Szpiku Kostnego z sześcioma izolatkami oraz Klinikę Pediatrii, Hematologii i Onkologii, Klinikę Chirurgii Dziecięcej oraz Klinikę Pediatrii Alergologii i Gastroenterologii.

Dyrektor szpitala Jurasza, Jacek Kryś, podkreśla, że ta inwestycja powstaje przede wszystkim z myślą o dzieciach.

- Spędzają tu dni, tygodnie, a czasem miesiące. Chcieliśmy dać im chwilę bez troski i kreatywności, dlatego wspólnie zdecydowaliśmy się stworzyć makiety przyszłego szpitala właśnie z piernika.

Serce projektu: nowoczesna chirurgia i kompleksowa opieka

Kluczowym elementem nowego centrum będzie nowoczesny blok operacyjny. Jego cztery sale mają być przystosowane m.in. do chirurgii robotycznej i wyposażone w tomograf śródoperacyjny. Takie rozwiązania postawią bydgoską placówkę w gronie najbardziej zaawansowanych technologicznie szpitali pediatrycznych w Polsce.



Tak będzie wyglądało za dwa lata Centrum Leczenia Dzieci Szpitala Jurasza

Konsolidacja specjalistycznych oddziałów, poradni i pełnej diagnostyki w jednym budynku ma na celu skrócenie ścieżki leczenia i zwiększenie komfortu małych pacjentów oraz ich rodzin. Obiekt będzie oferował łącznie 128 łóżek.

Kontekst regionalny i przyszłość lecznictwa

Inwestycja Szpitala Jurasza wpisuje się w szerszy kontekst dynamicznego rozwoju infrastruktury pediatrycznej w Bydgoszczy. Funkcjonujący już Wojewódzki Szpital Dziecięcy im. J. Brudzińskiego jest wielospecjalistyczną placówką z 220 łózkami, która rocznie hospitalizuje 15 000 pacjentów.

Nowe Centrum Leczenia Dzieci ma stworzyć wyspecjalizowane zaplecze dla najtrudniejszych przypadków, szczególnie w dziedzinie onkologii i hematologii. Tym samym oba szpitale będą się uzupełniać, tworząc w regionie potężny ośrodek referencyjny.

Za budowę odpowiada doświadczony wykonawca

Generalnym wykonawcą inwestycji jest konsorcjum firm ERBUD i EBUD Przemysłówka. To firma z ponad 35-letnim doświadczeniem, która wywodzi się z województwa kujawsko-pomorskiego. Na koncie ma udział w budowie lub modernizacji ponad 50 szpitali w całej Polsce w ciągu ostatniej dekady.

Wartość kontraktu na budowę bydgoskiego centrum to niemal 200 milionów złotych. Zakres prac jest bardzo szeroki: od wzniesienia nowego budynku, przez rozbórkę starych obiektów technicznych, przebudowę dróg i infrastruktury, po zagospodarowanie terenów

Wartość kontraktu na budowę bydgoskiego centrum to niemal 200 milionów złotych. Obiekt będzie oferował łącznie 128 łóżek.

zielonych i modernizację kotłowni.

Zakończenie wszystkich prac planowane jest na późną jesień 2027 roku.

Szpital z piernika

Zanim na placu budowy pojawią się pierwsze betoniarci, projekt rozpoczął się w nietypowy i wzruszający sposób. W szpitalu zorganizowano warsztaty świąteczne, podczas których mali pacjenci pod okiem specjalistów z Żywego Muzeum Piernika z Torunia stworzyli piernikową makiety przyszłego centrum.

- Takie wydarzenia mają dla nas szczególne znaczenie. Przypominają, że nie budujemy jedynie ścian i korytarzy, lecz przestrzeń, w której lekarze będą ratować zdrowie i życie najmłodszych pacjentów - powiedział Mateusz Janion, kierownik kontraktu grupy ERBUD. Inicjatywa wpisuje się w działania na rzecz pacjentów, które są stałym elementem życia szpitali dziecięcych. W Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym im. Brudzińskiego podobne akcje, jak pieczenie pierników, również są elementem terapii i tworzenia przyjaznej atmosfery.

Nowe Centrum Leczenia Dzieci Szpitala Uniwersyteckiego im. dr. A. Jurasza to nie tylko kolejna inwestycja budowlana. To przede wszystkim inwestycja w zdrowie i przyszłość najmłodszych mieszkańców regionu, którzy w najtrudniejszym momencie życia otrzymają dostęp do leczenia na światowym poziomie, bez konieczności dalekich podróży.

Miejsce, które dziś istnieje jako słodka, korzenna makieta, za dwa lata ma stać się rzeczywistym domem nadziei dla setek dzieci i ich rodzin.©©

KRÓTKO

ORSZAK TRZECH KRÓLI

To już 13. raz, gdy w Bydgoszczy Trzej Królowie Kacper, Melchior i Baltazar podążą do stajenki na Starym Rynku.

Zanim to nastąpi, o godz. 11.30 w Bazylice pw. św. Wincentego a Paulo odbędzie się msza święta, którą odprawi biskup Krzysztof Włodarczyk. Po jej zakończeniu około godz. 13 orszak wyruszy w kierunku Starego Rynku. Trasa będzie wiodła al. Ossolińskich, Markwartą, Krasińskiego, Gdańską, Focha, Mostową, aż do Starego Rynku,

gdzie odbędzie się kulminacyjny punkt wydarzenia.

Hasło przewodnie w 2026 roku brzmi „Nadzieję się cieszyć!”. Dla uczestników organizatorzy zamówili już 8 tys. papierowych koron.

Organizatorami są: parafia pw. św. Wincentego a Paulo, Domowy Kościół, gałąź rodzinna Ruchu Światło-Życie Diecezji Bydgoskiej i Fundacja Światło-Życie Ośrodek w Bydgoszczy. Wsparcia merytorycznego udziela także Fundacja Orszak Trzech Króli w Warszawie.

ASz

Adam Szczęśniak
adam.szczesnialk@polskapress.pl

Politechnika Bydgoska poinformowała, że powierzchnia fardońskiego kampusu PBŚ powiększyła się o ponad hektar. We wtorek uczelnia podpisała umowę z władzami Bydgoszczy.

Politechnika nabyła działki o powierzchni 1,3409 ha od Miasta Bydgoszcz z 99 proc. bonifikatą, na którą zgodzili się wcześniej miejscy radni. Umowę notarialną podpisano 30.12.2025 r.

Działki położone w rejonie ulicy Fardońskiej i Al. prof. Syl-

westra Kaliskiego zostaną wykorzystane na potrzeby konsolidacji i rozwoju uczelni.

Na działkach przekazanych wcześniej przez Miasto Bydgoszcz PBŚ wybudowała Akademickie Centrum Sportu z wielofunkcyjną halą, siłowniami, boiskami zewnętrznymi do piłki nożnej, koszykówki, strefą lekkoatletyczną, kortami tenisowymi i strzelnicą.

- Bardzo dziękuję władzom Bydgoszczy oraz Radzie Miasta za zrozumienie naszych potrzeb, życzliwość i współpracę na rzecz wzmacniania potencjału akademickiego naszej uczelni i naszego miasta - mówi prof. Marek

Adamski, rektor Politechniki Bydgoskiej.

- Konsekwentnie realizujemy strategię konsolidacji i rozwoju PBŚ w fardońskim kampusie. Sukcesywnie budujemy nowe obiekty i modernizujemy dotychczasowe budynki, które służą studentom, pracownikom oraz mieszkańcom Bydgoszczy - dodaje prof. Adamski.

W ostatnich latach kampus PBŚ wzbogacił się o nowy budynek dydaktyczny, w którego murach kształcą się studenci wielu kierunków i wydziałów.

Do zmodernizowanych pomieszczeń na terenie kampusu przeniósł się z ulicy Fardońskiej

430 Wydział Zarządzania. W ostatnich miesiącach za kwotę 8 mln złotych przebudowano też Wydział Telekomunikacji, Informatyki i Elektrotechniki PBŚ. Powstało również Centrum Symulacji Medycznych z myślą o studentach kierunku lekarskiego oraz pielęgniarstwa.

W grudniu Politechnika rozpoczęła budowę Centrum Hodowli i Uprawy Roślin. Inwestycja o wartości blisko 13 mln zł służyć będzie pracownikom i studentom Wydziału Rolnictwa i Biotechnologii, korzystającym obecnie z wysłużonych obiektów przy ul. Bernardyńskiej.©©

Ostatnia szansa na przejażdżkę bydgoskim świątecznym tramwajem

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Jeśli jeszcze nie przejechałeś się po Bydgoszczy świątecznym tramwajem, zostało ci już tylko kilka dni. Wyjątkowo ozdobiony pojazd ostatni raz będzie można zobaczyć w mieście 6 stycznia.

Świąteczny tramwaj kursuje po Bydgoszczy od 5 grudnia. Ozdobiony tramwaj upiększają okolicznościowe grafiki z akcentami świąt i zimy. Są utrzymane w zielono-błękitnej kolorystyce. Skład zdobią też kolorowe lampki.

- W zeszłym roku jako miasto, we współpracy z ZDMiKP, MZK i zakładami produkcyjnymi PESA, rozpoczęliśmy budowę nowej bydgoskiej tradycji. Tak, aby każdego roku na bydgoskich szynach mniej więcej przez miesiąc, od Mikołajek do 6 stycznia, pojawił się każdorazowo nowy, inny, świąteczny bydgoski tramwaj - mówi Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

- Głównym celem w projekcie było przedstawienie zimo-

wego klimatu, który mamy nadzieję wprowadzimy do przestrzeni miasta. Znajdują się tu w zagadkowy sposób wprowadzone symbole Bydgoszczy - nie będę o wszystkich wspominać, może to będzie ciekawe zadanie dla oglądających, zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz - zdradziła autorka projektu Marta Simon, projektantka z działu designu w spółce PESA.

Rozkład jazdy

Ostatnie kursy świątecznego tramwaju zaplanowano: **poniedziałek, 5.01 - linia nr 2**

● odjazdy z pętli Kapuściska: 6:52, 8:31, 10:11, 11:51, 13:31, 15:11, 16:51, 18:12, 19:56, 21:26, 22:40Z;

● odjazdy z pętli Las Gdański P+R: 5:58, 7:36, 9:15, 10:55, 11:55, 12:35, 14:16, 15:56, 17:35, 19:03, 20:34, 22:04;

wtorek, 6.01 - linia nr 4

● odjazdy z pętli Glinki: 6:26, 7:56, 9:23, 10:53, 12:23, 13:53, 15:23, 16:53, 18:23, 19:54, 21:24, 22:32Z;

● odjazdy z pętli Bielawy: 5:31, 7:01, 8:31, 10:01, 11:31, 13:01, 14:31, 16:01, 17:31, 19:01, 20:31, 22:01.©©



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Świąteczny tramwaj, w nowym wydaniu, powróci... już w grudniu 2026 r.

Bydgoszczanie zirytowani podwyżkami abonamentu za wodę i ścieki

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Mieszkańcy skarżą się na podwyżki cen abonamentu za wodę i ścieki. „Można oszczędzać na zużyciu, a i tak nas łupią!” - twierdzą. Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy zabrały więc głos.

„Wobec powtarzających się skarg mieszkańców Bydgoszczy w sprawie wysokości rachunków za dostawę wody i odbiór ścieków, które wzrosły znacząco w bieżącym roku (mieszkańcy skarżą się, że mimo oszczędzania zużycia wody w gospodarstwach domowych rachunki nadal są bardzo wysokie), wnoszę zapytanie do Pana Prezydenta w sprawie powodów tak znaczących podwyżek” - pisze w swej interpelacji radny Radosław Ginther.

Właściciele domków pokrzywdzeni

„Z analizy otrzymanych faktur wynika, że powodem drastycznego wzrostu rachunków są abonamenty za pobór wody i odbiór ścieków, jakie MWiK narzuciło w ostatnim czasie. Szczególnie dotkliwie odczuwają ten fakt właściciele domów jednorodzinnych, często ludzie starsi, czasem samotni. Temat dotyczy w mniejszym stopniu mieszkańców budynków wielorodzinnych, gdzie abonament rozkłada się na większą liczbę użytkowników. Wobec powyższego wnoszę zapytanie, według jakich zasad dokonano zmiany abonamentów, wyznaczając ich aktualną wysokość dla poszczególnych rodzajów budynków, mając na uwadze problem, jaki dotyka właścicieli domów jednorodzinnych” - dodaje w interpelacji radny.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Można oszczędzać, a i tak trzeba zapłacić wysoki abonament. Gdzie trafiają dodatkowe pieniądze?

Stawki ustalają Wody Polskie

- W aktualnie obowiązującej taryfie, w stosunku do poprzedniej taryfy, inaczej, z uwagi na jednoznaczne wymogi organu regulacyjnego (Wody Polskie - red.) warunkujące zatwierdzenie taryfy przedstawione w toku procesu taryfowego, określono grupy abonamentowe. Przyjęty w obecnej taryfie zgodnie z wymogami organu regulacyjnego podział odbiorców na grupy taryfowe opiera się na odmiennych zało-

Nasi Czytelnicy zauważyli jednak, że nawet o 400 procent wzrosły w domach jednorodzinnych abonamenty.

żeńiach niż te obowiązujące w poprzedniej taryfie, co powoduje, że grupy taryfowe (zarówno w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę, jak i w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków), a w konsekwencji i wysokości stawek opłat abonamentowych stosowane aktualnie do poszczególnych odbiorców, funkcjonujące od połowy września 2024 roku są nieporównywalne do tych, które istniały wcześniej - informuje Stanisław Drzewiecki, prezes MWiK

Wyjaśnia, że sposób ustalania wysokości cen i stawek opłat wynika m.in. z rozporządzenia taryfowego, a co za tym idzie, stawki opłat nie podlegają dowolnemu określeniu przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne, ale kalkulowane są w oparciu o wyso-

kość przychodów niezbędnych do zapewnienia ciągłości zbiorowego zaopatrzenia w wodę odpowiedniej jakości i ilości i zbiorowego odprowadzania ścieków, ustalaną zgodnie z treścią przepisów.

Czyli - podsumowując, „to nie my, to Wody Polskie”.

Oszczędzasz? I tak zapłacisz więcej!

Przypomnijmy, że od 14 września 2024 r. opłata za m3 wody w zależności od przynależności do grupy odbiorców usług podniosła się do poziomu 6,42 zł (m.in. gospodarstwa domowe) lub 6,47 zł. W przypadku odprowadzania ścieków w taryfie przewidziano cenę za 1 m3 na poziomie 7,70 zł. Po zsumowaniu stawka wyniesie więc 14,12 lub 14,17 zł. Od kilku lat w Bydgoszczy stawka brutto za 1 metr sześcienny wody wynosiła 5,15 zł, a za ścieki 5,27 zł, co razem dawało 10,42 zł. Wzrost stawek wynosi ok. 35 proc.

Nasi Czytelnicy zauważyli jednak, że nawet o 400 procent wzrosły w domach jednorodzinnych abonamenty. Czyli można oszczędzać wodę, ale i tak zapłacimy więcej za sam abonament. Z kolei w spółdzielniach mieszkaniowych niektórzy zauważyli... spadek ceny abonamentu.

- Najwyższą stawkę abonamentową zapłacą odbiorcy rozliczani według wodomierza głównego, korzystający z usługi dostawy wody i odbioru ścieków, rozliczani co miesiąc i otrzymujący co miesiąc fakturę papierową. Zdecydowanie mniej zapłacą odbiorcy korzystający z lokalu w budynku wielolokalowym, rozliczani w trybie dwumiesięcznym i otrzymujący fakturę w sposób elektroniczny - tłumaczy nam Tomasz Okoński.©©

Centrum Onkologii podpisało umowę o dofinansowanie z KPO projektu cyfryzacji

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Centrum Onkologii podpisało umowę o dofinansowanie ze środków Krajowego Planu Odbudowy projektu: „Bezpieczna dokumentacja cyfryzacja i bezpieczeństwo przechowywanych danych medycznych w Centrum Onkologii im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy”.

Jest on realizowany w ramach inwestycji „Przyspieszenie procesów transformacji cyfrowej ochrony zdrowia poprzez dal-

szy rozwój usług cyfrowych w ochronie zdrowia”. Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 14.617.146,97 zł, z czego 11.970.160,59 zł stanowi kwota przyznanego wsparcia.

Projekt bydgoskiego Centrum Onkologii znalazł się w gronie najwyższej ocenionych inicjatyw w skali kraju. Spośród setek zgłoszeń do objęcia wsparciem rekomendowano 325 przedsięwzięć, a bydgoska placówka uplasowała się na drugim miejscu ex aequo, zdobywając 20,5 punktu na 21 możliwych. To potwierdzenie wysokiej jakości przygotowa-



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Centrum Onkologii w Bydgoszczy nieustannie się rozwija

nego projektu oraz jego znaczenia dla rozwoju nowoczesnej ochrony zdrowia.

Jednym z kluczowych celów projektu jest wzmocnienie

bezpieczeństwa informatycznego placówki. Szpitale należą dziś do instytucji szczególnie narażonych na cyberataki, które mogą zakłócić ich funk-

cjonowanie i zagrazić danym pacjentów.

- Dzięki środkom z KPO będziemy mogli znacząco wzmocnić ochronę naszej infrastruktury informatycznej i stworzyć bezpieczne kopie zapasowe danych. To gwarancja, że w przypadku awarii lub ataku, systemy zostaną szybko odtworzone, a informacje o pacjentach nie zostaną utracone - podkreśla prof. Janusz Kowalewski, dyrektor Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

Realizacja projektu oznacza realne zmiany w codziennym funkcjonowaniu Centrum On-

kologii. Pacjenci zyskają łatwiejszy dostęp do swojej dokumentacji medycznej, a personel - bezpieczne i niezawodne narzędzia wspierające pracę kliniczną i organizacyjną.

Projekt realizowany dzięki wsparciu z Krajowego Planu Odbudowy wpisuje się w ogólnokrajowy kierunek rozwoju ochrony zdrowia, w którym cyfryzacja, bezpieczeństwo danych i innowacyjne technologie stają się integralną częścią leczenia. To także kolejny krok CO w stronę nowoczesnego, bezpiecznego i przyjaznego pacjentom szpitala. ©©

Spółdzielnie mieszkaniowe mają już serdecznie dość. Ma być „koniec z ogrzewaniem od sąsiadów”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Spółdzielnie mogą i coraz częściej wprowadzają do regulaminów dopłaty dla mieszkańców, którzy skręcają grzejniki „do zera” lub po prostu karzą ich mandatami.

O tym, że skręcając kaloryfery do „zera” można nie zaoszczędzić, a dużo stracić, boleśnie przekonał się na własnej skórze pan Michał ze Świecia.

- Pracuję za granicą, więcej mnie nie ma w domu, niż jestem, ciągle w rozjazdach, taka robota - opowiada. - W zeszłym sezonie jesienno-zimowym moje grzejniki były zupełnie wyłączone, a mimo to spółdzielnia przysłała mi rozliczenie, że muszę dopłacić aż 1000 zł. Poszedłem to wyjaśnić. Usłyszałem, że zaległości by nie było, gdybym grzał choć minimalnie, bo przez moje zimne mieszkanie, sąsiedzi musieli podkręcić swoje kaloryfery. Zostałem ukarany. W tym roku nie skręcam już grzejników na maksa.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Przepisy regulują, że w pomieszczeniach mieszkalnych powinno być min. 20°C.

Spółdzielnie nie tylko w Kujawsko-Pomorskiem, ale w całym kraju mają problem z lokatorami, którzy zimą zakręcają

kaloryfery, czym podnoszą koszty ogrzewania sąsiadów. Niektóre powiedziały „dość” i rozpoczęły kontrole tempera-

tury w lokalach - mogą to robić zdalnie. Efekt? Tak „oszczędnym” mieszkańcom grożą mandaty, często w regulami-

nach pojawiają się kwoty w wysokości 500 zł.

Regulacje dotyczące temperatury wynikają z rozporządzenia ministra infrastruktury i jest to: min. 20 stopni Celsjusza w pomieszczeniach mieszkalnych i 24 stopnie w łazience. W niektórych regulaminach spółdzielni jest podany próg 16 stopni jako minimum - informuje Fakt i pisze, że taka polityka ma ograniczać właśnie przerzucanie kosztów na innych, gdy ktoś wychładza lokal.

Czy spółdzielnie mają prawo wpisywać własne limity i dopłaty do regulaminów?

Jak pisze Fakt, problem trafił już do sądów powszechnych. W wyrokach potwierdzano możliwość ukarania lokatora nadmiernie oszczędzającego ciepło, a także stosowania wyrównania rozliczeń mediów, gdy pozostali mieszkańcy płacą z tego powodu więcej za ciepło. Sądy stwierdzały w kilku orzeczeniach m.in. dbanie o należyte utrzymanie temperatury w lokalu.

Czyli, spółdzielnie, czy wspólnoty mieszkaniowe mo-

gą i wprowadzają specjalne dopłaty przy rozliczeniu mediów w przypadku stwierdzenia „kradzieży ciepła” lub stosują kary w formie „mandatu”, jak prawdopodobnie miało to miejsce w Świeciu.

Obecne przepisy o rozliczaniu ogrzewania w spółdzielniach czy wspólnotach mieszkaniowych są „dziurawe” i powodują tzw. pasożytnictwo cieplne. To może się zmienić również za sprawą nowych zasad o rozliczaniu ogrzewania, które funkcjonują od sezonu grzewczego 2025/2026.

Mowa konkretnie o nowelizacji ustawy o efektywności energetycznej. Pojawia się w niej minimalna opłata w wysokości co najmniej 15 proc. kosztów zmiennych, która ma ukrócić owe pasożytnictwo. Wprowadzenie tej opłaty za ciepło odbywa się etapami.

W części bloków będzie obowiązywać już w obecnym sezonie, inne mają czas na dostosowanie się do zmian do końca 2026 roku.

©@

Wielu zagrożonych karami, są nowe przepisy o kominkach

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Wojewódzkie przepisy zabraniają używania starszych modeli kominków pod groźbą mandatów. Co zrobić, jeśli nie mamy dokumentów dotyczących naszego paleniska.

Uchwała antysmogowa przyjęta przez sejmik województwa obejmuje zarówno klasyczne kominki z wkładem, jak i piece wolnostojące potocznie zwane „kozami”. Przepisy nie rozróżniają urządzeń rekreacyjnych i używanych do dogrzewania - każde źródło spalania drewna podłączone do komina traktowane jest jako miejscowy ogrzewacz pomieszczeń.

Jakie przepisy w Kujawsko-Pomorskiem

Od 2024 zakazane jest użytkowanie kominków i „koz”, które nie spełniają norm emisyjnych i sprawności wynikających z Ekoprojektu. Data zakupu urządzenia nie ma znaczenia - liczy się jego aktualny standard oraz możliwość udokumentowania parametrów.

- Już od paru lat w sprzedaży są tylko kominki eko oraz piece 5. klasy. Te 3. i 4. klasy mogą być



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Starsze urządzenia, choć legalnie kupione przed laty, dziś mogą być użytkowane wyłącznie wtedy, gdy spełniają wymagane normy

użytkowane, ale tylko do 31 grudnia 2027 - mówi Jarosław Paralusz, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Toruniu.

W praktyce oznacza to, że starsze urządzenia, choć legalnie kupione przed laty, dziś mogą być użytkowane wyłącznie, gdy spełniają wymagane normy.

Jak sprawdzić, czy kominek lub „koza” są certyfikowane

Wielu użytkowników kominków nie posiada już papie-

rów, w których opisana jest klasa urządzenia. I trudno się dziwić skoro wcześniej wymóg posiadania takiego dokumentu nie istniał. Nie oznacza to automatycznie kary, ale w razie kontroli to użytkownik musi wykazać zgodność urządzenia z przepisami. Jarosław Paralusz podkreśla, że obowiązek udowodnienia, że kominek spełnia normę leży po stronie właściciela.

- Praktycznie od września 2019 nie można już kupić ko-

minka innego niż certyfikowany. Jeśli ktoś nie jest pewny, jakiego rodzaju kominka używa, jeśli nie posiada już certyfikatu, najlepiej zidentyfikować model w internecie - wyjaśnia Damian Obrzanowski, właściciel firmy Dobre Kominki w Bydgoszczy. - W niektórych kominkach znajdziemy tabliczki znamionowe albo wytłoczoną nazwę producenta. Wielu z nich umieszcza certyfikaty na swoich stronach internetowych. Jeśli kupowaliśmy kominek po 2015 roku i identyczny model nadal jest dostępny w sprzedaży, bez wątpienia posiada on certyfikat.

W praktyce podstawą jest więc tabliczka znamionowa, numer seryjny lub charakterystyczny model urządzenia. Na tej podstawie można próbować odtworzyć dokumentację u producenta lub dystrybutora. Opinie kominiarskie czy ekspertyzy techniczne mogą pomóc, ale nie zastępują certyfikatu Ekopro-

W praktyce oznacza to, że kontrola opiera się głównie na oględzinach urządzenia, dokumentach oraz sprawdzeniu, czym jest ono opalane.

jektu, jeśli uchwała wymaga spełnienia konkretnych norm.

Jak wyglądają kontrole?

Kontrole prowadzą straże miejskie i gminne.

- Używamy drona, który może unieść specjalistyczny czujnik - mówi Jarosław Paralusz. - Jego odczyt nie jest jednak dla nas jednoznaczną wskazówką, a jedynie zawężeniem pola poszukiwań. W przypadku tak zidentyfikowanego komina używamy wskazanie, w którym domu należy przeprowadzić kontrolę. Nie słyszałem jednak o takiej aparaturze, która pozwalałaby na wykrycie, że użytkowany jest kominek nieposiadający certyfikatu

W praktyce oznacza to, że kontrola opiera się głównie na oględzinach urządzenia, dokumentach oraz sprawdzeniu, czym jest ono opalane.

Jak wynika z informacji, które zebraliśmy w regionie, kontrole dokonywane są na ogół w domach, w których właściciele spalają odpady.

- Mieliśmy w ubiegłym roku przypadki kar za spalanie odpadów w piecach domowych, ale nie było żadnego przypadku ukarania za używanie kominka bez certyfikatu - przyznaje Da-

niusz Rębiałkowski, rzecznik prasowy Straży Miejskiej we Włocławku.

Mandat za naruszenie uchwały antysmogowej może wynieść do 500 zł, a w przypadku skierowania sprawy do sądu grzywna sięga 5 tys. zł. Często towarzyszy jej nakaz zaprzestania użytkowania urządzenia.

Zaostrzenia - tak, ale nie w naszym regionie

W 2026 w niektórych województwach kończą się okresy przejściowe zapisane w uchwałach antysmogowych. Dotyczy to m.in. Małopolskiego, Mazowieckiego, Śląskiego i Dolnośląskiego. Tam od 1 stycznia 2026 r. dopuszczalne ma być użytkowanie wyłącznie urządzeń spełniających normy Ekoprojektu, często z dodatkowymi ograniczeniami co do ich funkcji.

Nowy kominek, nowe wydatki

Najtańszy certyfikowany wkład kominkowy kosztuje dziś około 2 tys. zł. To jednak urządzenia o niewielkiej mocy, zdolne ogrzać małe pomieszczenie. W podobnej cenie można kupić prostą „kozę”. Najdroższe modele osiągają ceny rzędu 20 tysięcy złotych. ©@

Badacz: młodym trudno odróżnić w mediach prawdę od fałszu, markery prawdy to utrudniają

Anna Mikołajczyk-Kłębek
PAP

- Młodym trudno odróżnić w mediach prawdę od fałszu. Im ktoś ma bardziej rozwiniętą wiedzę, tym trudniej ulegnie manipulacji - mówi dr Artur Urbaniak z UAM w Poznaniu.

Czy pokolenie Z (Gen Z, Zetki), czyli osoby urodzone głównie między 1995 a 2012 rokiem, które dorastały w pełni cyfrowym świecie, mając stały dostęp do internetu i smartfonów, są podatne na manipulację językową?

Tak, wykazują pewną podatność, ale wyniki badania pilotażowego należy traktować z ostrożnością. Wyniki pokazują, że zmanipulowane przekazy oddziałują na młodych ludzi, ale nie w sposób przewidywalny i z góry założony przez autorów badania.

To znaczy?

Mechanizm jest dość złożony, ale to, co obserwujemy, to raczej kryzys zaufania. Objawia się on tym, że respondenci - nawet w przypadku informacji potencjalnie absurdalnych - nie deklarują pewności, czyli nie mówią nam, że przekaz jest „z pewnością fałszywy”; raczej mówią nam „to może nie być prawda” lub „trudno powiedzieć”. Wyraża to w jakimś stopniu, że dopuszczają możliwość, iż fałsz może być prawdą. Jednak to, co w moim odczuciu jest największą wartością badania, to właśnie ten kryzys zaufania.

Co on oznacza?

O ile respondenci zachowali czujność i w większości przypadków byli w stanie zidentyfikować fałsz, to kwestionowali również informacje prawdziwe. Poddawali w wątpli-



Dr. Artur Urbaniak:
- Potrzebne są zmiany programowe, aby zacząć młodych ludzi kształcić w zakresie racjonalnego myślenia i kwestionowania

wość fakty, uznając je za potencjalnie fałszywe.

Na przykład?

Potencjalnie absurdalna i oczywiście nieprawdziwa informacja o tym, że rzymskie Koloseum zostanie przerebudowane na nowoczesny obiekt usługowo-sportowy, zadaszony, że ścianami ze szkła i stali, wśród polskich respondentów uznana została za fałszywą (66 proc. uznało ją za zdecydowanie fałszywą; a 19 proc. za potencjalnie fałszywą). Jednak ta sama informacja w USA została uznana za potencjalnie prawdziwą (37 proc.) lub zdecydowanie prawdziwą (9 proc.). Co to pokazuje? Jeśli odbiorcom brakuje twardej wiedzy lub choćby intuicji wynikającej np. z kontekstu kulturowego, łatwiej popełnić błąd.

Co może zmanipulować młodych odbiorców, by uznali fake news za prawdę?

Uwiarygodnienie treści poprzez wprowadzenie tzw. markerów prawdy, które ro-

zumiemy poprzez fakty, dane szczegółowe, nazwy miejsc i instytucji (np. uniwersytetów, WHO, UNICEF-u itd.). To zabieg polegający na uwiarygodnieniu informacji poprzez autorytet instytucji lub naukowca, eksperta, polityka czy lekarza. W podanym przykładzie było to wprowadzenie szczegółów projektu przerebudowania Koloseum na centrum handlowo-usługowe, podanie kosztów, wyników analiz itd. Istnieje bardzo duży korpus badawczy dotyczący zagadnienia fake newsów, jednak stosunkowo niewiele uwagi badacze poświęcają markerom prawdy, czyli tzw. czynnikom uwiarygodniającym. Ten temat w perspektywie językoznawczej ciągle wymaga konsekwentnych badań i jesteśmy dopiero na początku tej drogi.

Państwa badanie stanowi „studium manipulacji w obszarze lingwistyki tekstu, dostarczając informacji na temat roli LMD w kształtowaniu postrzegania przekazów”. Co to konkretnie znaczy?

LMD to lingwistyczne markery fałszu (linguistic markers of deception). Poszukiwaliśmy odpowiedzi na pytanie, czy ich wprowadzenie pozytywnie wpływa na uznanie informacji za fałszywą; czy można zauważyć ścisłe korelacje, że im więcej LMD w tekście, tym łatwiej można zmanipulować respondenta. Wstępne wyniki pokazują, że odpowiedź na to pytanie jest dużo bardziej złożona, a samo wprowadzenie markerów dezinformacji wcale nie przekłada się jednoznacznie na uznanie jej za wiarygodną; czasem tak, czasem nie. Dlatego należy badania kontynuować, aby zauważyć więcej prawidłowości.

Czym są te markery fałszu?

Rzecz w tym, że najczęściej w badaniach najpierw identyfikuje się nieprawdziwe informacje, a później poszukuje się w nich środków językowego wyrazu, które cechują fałsz. Nasz zespół postanowił wprowadzić pojęcie czynników uwiarygodniających (credibility factors), które stanowią specyficzny rodzaj LMD - lingwistycznych markerów fałszu. Użyliśmy klasycznych chwytów retorycznych, m.in.: wprowadzaliśmy fałszywe autorytety (nieistniejące ośrodki naukowe); stosowaliśmy jednostronny, selektywny dobór dowodów; wprowadzaliśmy pozorną, fałszywą dychotomię - typową dla tzw. pozornego wyboru; używaliśmy argumentów fałszywie odwołujących się do logiki, podając całkowicie sfabrykowane dane ubrane w pseudonaukowy dyskurs.

Do czego mogą wasze badania się przysłużyć?

Do uświadomienia młodych ludzi na fake news w przestrzeni publicznej, czyli w mediach. Nie chodzi o różne działania, czyli filmiki instruktażowe, które wzbudzają - i słusznie - śmiech politowania, a o realne wprowadzenie systematycznego kształcenia pod hasłem critical thinking, czyli rozwoju umiejętności krytycznego myślenia. Potrzebne są zmiany programowe, aby zacząć młodych ludzi kształcić w zakresie racjonalnego myślenia, kwestionowania i tzw. fact checkingu.

Jest więc potrzeba rozwijania kompetencji krytycznej analizy przekazów medialnych, szczególnie tych pojawiających się w mediach społecznościowych. W jaki sposób ta-

kie kompetencje można rozwijać?

Paradoksalnie poprzez rozwój wiedzy ogólnej o świecie; opartej na rzetelnych, weryfikowanych faktach. Poprzez wpajanie młodym ludziom, że to, co mówi im się w mediach społecznościowych, należy zawsze podawać w wątpliwość i weryfikować. Im ktoś ma bardziej rozwiniętą wiedzę, tym trudniej ulegnie manipulacji. No i na przykład nie da sobie wmówić, że średnia życia w Afryce w XXI wieku spadła do niespełna 43 lat... A niestety aż jedna czwarta respondentów uznała to za potencjalnie prawdziwą informację, a kolejne 15 proc. nie było w stanie stwierdzić, czy to prawda czy fałsz. Dodam tylko, że wg WHO średnia życia w Afryce rośnie - i aktualnie wynosi 56 lat. Badania przeprowadzono w ramach projektu „Kompe-

tencje komunikacyjne w globalnej wiosce: pokolenie Z wobec prawdy, postprawdy i fake newsów w mediach społecznościowych”, realizowanego w ramach grantu NCN Miniatra 5. Projekt - pomimo starań polskiego naukowca - nie uzyskał dofinansowania na kontynuację badań z NCN (Sonata bis/OPUS). W międzyczasie dr Urbaniak powołał międzynarodowy zespół, w którego skład weszli naukowcy z różnych dziedzin z USA (Lynn University), Kanady (University of Waterloo), Irlandii (University of Limerick), Słowacji (Uniwersytet św. Cyryla i Metodego w Trnawie) i Wietnamu (Ho Chi Minh University). Wszyscy badacze uznali projekt za wartościowy i rokujący, a także wymagający dalszych badań; wyrazili również chęć udziału w projekcie.©©

DR URBANIAK Z INSTYTUTU LINGWISTYKI STOSOWANEJ WYDZIAŁU NEOFILOLOGII UAM

jest pomysłodawcą i inicjatorem międzynarodowych badań, które pokazały, że odpowiednio dobrane słowa i konstrukcje językowe potrafią skutecznie zmanipulować młodych odbiorców, skłaniając ich do uznania fałszywych wiadomości za prawdziwe. Badania zostały przeprowadzone w Polsce i w USA; część dotycząca polskich studentów ukazała się w artykule pt. „Gen Z and the crisis of trust: linguistic manipulation in AI-generated fake news” w czasopiśmie Scripta Neophilologica Posnaniensia. W rozwój koncepcji badań i przeprowadzenie ich w USA zaangażowali się prof. Erica Grodzki oraz prof. Martin Phillips z Lynn University na Florydzie. Badanie miało charakter pilotażowy i wzięło w nim udział 47 osób w Polsce i 47 osób w USA. Respondenci oglądali wiadomości, w których wygenerowany przez AI awatar prezentował informacje ze świata; ich treść została sfabrykowana przez autorów badania. Po obejrzeniu każdej wiadomości respondenci zaznaczali w arkuszu - na 5-stopniowej skali Likerta - czy uważają dany news za zdecydowanie prawdziwy; prawdopodobnie prawdziwy; trudno powiedzieć; prawdopodobnie nieprawdziwy; zdecydowanie fałszywy. Następnie badacze prowadzili rozmowy z respondentami, dociekając, co sprawiło, że uznali dany news za prawdę bądź fałsz.

Zezwolenie na wędkowanie online! Od stycznia 2026 r. kupisz już tylko elektronicznie

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Wędkarze zyskali nowoczesne narzędzie. Zakup zezwoleń na amatorski połów ryb w obwodach rybackich zagospodarowanych przez Wody Polskie jest możliwy w pełni elektronicznie.

- W obwodach rybackich bezpośrednio zagospodarowanych przez Wody Polskie możliwy jest amatorski połów ryb, a sprzedaż zezwoleń zajmują się właściwe terytorialnie Re-

gionalne Zarządy Gospodarki Wodnej (RZGW). Do tej pory zakup wymagał wielu formalności i był czasochłonny, co bywało uciążliwe. Teraz wszystko załatwi się od ręki online, bez wychodzenia z domu - wyjaśnia Edyta Nowacka, rzecznik prasowy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy.

Teraz wystarczą trzy kroki, aby uzyskać dostęp do łowisk w obwodach rybackich Wód Polskich:

- wejść na stronę wir.wody.gov.pl lub pobrać aplikację mo-



Od stycznia 2026 roku zezwolenia na wędkowanie kupisz już wyłącznie elektronicznie

bilną „Wirtualny Informator Rzeczny”.

- założyć konto lub kup zezwolenie jako gość, wybierz lokalizację łowiska i rodzaj zezwolenia (roczne lub okresowe).

- opłacić online szybki przelew, BLIK lub tradycyjny przelew bankowy

Po zakupie na wskazany przez Ciebie adres e-mail otrzymasz dokument w formie PDF z kodem QR, który umożliwia weryfikację ważności zezwolenia. Jeśli założyłeś konto, plik będzie dostępny także w aplikacji mobilnej. Nie musisz nic

drukować masz zezwolenie zawsze pod ręką!

Do końca roku 2025 system działał równolegle z dotychczasowym sposobem zakupu. Od stycznia 2026 roku zezwolenia kupisz już wyłącznie elektronicznie.

Dlaczego warto korzystać z zezwoleń na wędkowanie? - To wygodna - wędkarz kupuje zezwolenie w dowolnym miejscu i czasie. Nie ma konieczności drukowania dokumentów, ponieważ kod QR umożliwia szybką weryfikację ważności zezwolenia - uściśla Edyta Nowacka. ©©

Płaca minimalna w górę, a z nią też inne dodatki

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od 1 stycznia 2026 roku wzrosła płaca minimalna i stawka godzinowa. Wyjaśniamy, kto jeszcze zyskał na tej podwyżce.

Pracownik ma prawo do minimalnego wynagrodzenia za pracę. Jest to kwota, która mu przysługuje niezależnie od posiadanych kwalifikacji, zasług, doświadczenia, składu rodziny, wynagrodzenia, systemu i rozkładu czasu pracy stosowanych u danego pracodawcy, jak również szczególnych właściwości i warunków pracy. - Minimalne wynagrodzenie za pracę nie jest różnicowane ze względu na region, branżę, sektor gospodarczy, grupę zawodową czy posiadane kwalifikacje - informują w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Minimum tylko dla etatowców

Od 1 stycznia 2026 roku płaca minimalna w Polsce wzrosła z 4666 zł 4806 zł brutto miesięcznie, co daje 3606 zł realnie do ręki. Natomiast stawka godzinowa podskoczyła z 30,50 zł do 31,40 zł brutto miesięcznie, tj. ok. 25 zł netto (kwoty na rękę podajemy bez ulg, jak np. PIT -0 do 26. roku życia).

Przepisy ustawy o minimalnym wynagrodzeniu stanowią, że minimalne wynagrodzenie pracownika za cały przepracowany miesiąc nie może być niższe niż ustalona na dany rok płaca minimalna. Co ważne, dotyczy tylko etatowców. Wspomnianych przepisów nie stosuje się do umów cywilnoprawnych, czyli umowy zlecenie czy o dzieło. Zatem szef może zawrzeć umowę zlecenie i zapłacić np. 3500 zł, 4000 zł czy 4500 zł, czyli mniej niż w tym roku wyniesie płaca minimalna w naszym kraju.

Skorzystali m.in. pracujący w nocy

Wzrost płacy minimalnej pociągnął za sobą również podwyżkę innych świadczeń.

Od 2026 roku wyższa jest odprawa dla zwalnianych grupowo. Nie może ona przekroczyć 15-krotności minimalnego wynagrodzenia. Wyniesie więc 72 090 zł brutto.

Wzrosł też dodatek za pracę w nocy. Jak zapisano w art. 151 kodeksu pracy, każdemu pracującemu w porze nocnej, czyli

między godz. 22 a 7, należy się dopłata do pensji w wysokości 20 proc. stawki godzinowej wynikającej z płacy minimalnej.

Od wysokości minimalnego wynagrodzenia nie może być niższe wynagrodzenie za czas przestoju w firmie oraz odszkodowania dla ofiar mobbingu i dyskryminacji w pracy. Sąd nie może przyznać odszkodowania niższego od pensji minimalnej wynoszącej w 2026 roku 4806 zł brutto. Górna wysokość rekompensaty nie jest określona.

Na podwyżce ustawowego minimum skorzystają też dłużnicy, którym wypłatę zajął komornik. A wszystko dlatego, że zgodnie z prawem, po potrąceniach pracownik musi dostać co najmniej minimalną pensję, czyli 4806 zł brutto. W przypadku kar za wykroczenia służbowe na konto pracownika musi trafić przynajmniej 90 proc. najniższej płacy, a przy potrąceniach zaliczek firmowych - co najmniej 75 proc.

Minimalne wynagrodzenie w Polsce jest corocznie waloryzowane. Od początku roku wynosi 4806 zł brutto

Według rządowych szacunków płacę minimalną w Polsce w 2025 roku miało otrzymywać około trzech milionów osób. Minimalne wynagrodzenie jest corocznie waloryzowane.

Stawka godzinowa także w górę

Od początku 2026 roku wzrosła też minimalna stawka godzinowa - do 31,40 zł brutto. Dotyczy osób świadczących pracę na podstawie umowy zlecenie lub o świadczenie usług (osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą niezatrudniających pracowników i zleceniobiorców). W przypadku pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej nie ma znaczenia, kiedy jest świadczona praca, czyli czy np. w weekendy. Za każdą przepracowaną godzinę bowiem w 2026 roku przysługuje stawka 31,40 zł brutto.

Jeżeli kilka osób przyjmie zlecenie lub zobowiąże się świadczyć usługi wspólnie, minimalną gwarancją wynagrodzenia objęta będzie każda z tych osób.

©©

Zasiłek pogrzebowy wzrósł do 7 tys. zł. ZUS wypłaci pieniądze

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Od 1 stycznia 2026 r. zasiłek pogrzebowy wzrósł z 4000 do 7000 zł. Ta kwota ma pokryć realne koszty pochówku osobom, które go organizują.

O zasiłek pogrzebowy mogą ubiegać się członkowie rodziny a także osoby nie spokrewnione czy instytucje, która poniosły koszty pogrzebu i je udokumentują.

Wysokość zasiłku dla członków rodziny od 1 stycznia 2026 roku to 7 tys. zł niezależnie od wysokości poniesionych kosztów pogrzebu.

W sytuacji, gdy za pochówek zapłaci np. dom pomocy społecznej, gmina lub pracodawca zasiłek przysługuje tym podmiotom w wysokości udokumentowanych kosztów pogrzebu, jednak nie więcej niż 7 tys. zł.

Jak rozlicza się koszty, gdy płaci kilka osób

- Zdarzają się sytuacje, gdy koszty pokryje więcej niż jedna osoba lub podmiot, wówczas zasiłek pogrzebowy ulega podziałowi między te osoby lub podmioty - proporcjonalnie do poniesionych kosztów pogrzebu. Aby otrzymać wypłatę zasiłku pogrzebowego, osoby obce muszą szczegółowo udokumentować poniesione wydatki do maksymalnie 7 tys. zł. Rachunek tylko za zakup trumny nie może być podstawą do otrzymania zasiłku pogrzebowego, ponieważ resztę kosztów pogrzebu, w tym pochówku poniesi ktoś inny - wyjaśnia Wojciech Dyląg, rzecznik ZUS w województwie podkarpackim.

W przypadku, gdy koszty pogrzebu zostały pokryte przez kilka osób, zasiłek wypłacany jest proporcjonalnie dla każdej.

- Muszą to być wszystkie rzeczy i czynności niezbędne do dokonania pochówku. Wydatki związane z ceremonią kościelną są potwierdzone przez tę instytucję i uwzględniane do wypłaty zasiłku pogrzebowego. Faktura wystawiona tylko za kwiaty nie stanowi kosztów pogrzebu - dopowiada rzecznik ZUS.

12 miesięcy na rozliczenie kosztów

Rzecznik ZUS zwraca uwagę, że na zgłoszenie wniosku o zasiłek pogrzebowy jest 12 miesięcy od dnia śmierci po której przysługuje zasiłek. Jeśli ten termin nie zostanie dotrzymany, wówczas prawo nie przysługuje.

- Wyjątek stanowi sytuacja, gdy złożenie wniosku o zasiłek pogrzebowy w tym terminie nie było możliwe z powodu później-



FOT. FOT. 123RF

Od 1 stycznia rodzina zmarłego otrzyma zasiłek pogrzebowy w wysokości 7 tys. zł zamiast 4 tys. zł. Wyższa kwota ma pomóc w pokryciu wszystkich kosztów pogrzebu

szego odnalezienia zwłok lub zidentyfikowania osoby zmarłej albo z innych przyczyn całkowicie niezależnych od osoby uprawnionej - tłumaczy Dyląg.

W takiej sytuacji prawo do zasiłku wygasa po upływie 12 miesięcy od dnia pogrzebu, a dokumentem potwierdzającym te okoliczności jest zaświadczenie policji lub prokuratury, odpis zupełny aktu zgonu lub inny dokument urzędowy potwierdzający przyczynę uniemożliwiającej zgłoszenie wniosku.

Rzecznik zaznacza, że w razie donacji zwłok na cele naukowe sprawienie pogrzebu możliwe jest dopiero po przekazaniu rodzinie przez instytucję naukową szczątków osoby zmarłej po zakończeniu badań. - Z przyczyn, więc całkowicie niezależnych od osoby uprawnionej do zasiłku pogrzebowego nie ma ona możliwości zgłoszenia wniosku o wypłatę w ciągu ustawowych 12 miesięcy. Osoby uprawnione mogą, więc złożyć wniosek o zasiłek pogrzebowy za pogrzeb tzw. symboliczny wraz z fakturami dokumentującymi poniesione koszty - dopowiada Wojciech Dyląg.

4000 zł na pogrzeb nie wystarczyło

Rozmawialiśmy z panem Adamem z okolic Jasła, który niedawno musiał zmierzyć się z trudnym zadaniem organizacji pożegnania swojej mamy. - Zasiłek w wysokości 4000 zł nie wystarczył na pokrycie wszystkich kosztów pogrzebu - wyjaśnia. - Sama usługa pogrzebowa, trumna, przygotowanie ciała, nekrologi, wiązanka na trumnę oraz przewiezienie ciała z domu do zakładu pogrzebowego i z zakładu do kaplicy kosztowały mnie ponad 6000 zł. Do tego trzeba doliczyć opłaty dla kościelnego, organisty, księdza, grabarza, a także zakup wienców.

Organizacja pogrzebu wiązała się ze sporym obciążeniem finansowym. - Dlatego uważam, że zasiłek w wysokości 7000 zł, który będzie obowiązywał od s

stycznia 2026 roku, to znacznie lepsze wsparcie niż dotychczasowe 4000 zł - podkreśla pan Adam.

Według niego, wyższa kwota pozwoli rodzinom zmarłych choć częściowo opłacić rzeczywiste koszty pochówku i zmniejszyć stres związany z organizacją uroczystości.

7000 zł na pogrzeb - kwota wystarczająca

Beata Sroka, kierownik Zakładu Usług Pogrzebowych i Cmentarnych w MPGK Rzeszów, przyznaje, że dotychczasowy zasiłek pogrzebowy 4000 zł nie wystarczał na pokrycie wszystkich kosztów pogrzebu.

- Teraz, gdy zasiłek pogrzebowy wynosi 7000 zł, przy przeciętnym pogrzebie kwota ta powinna wystarczyć, o ile nie poja-

wią się dodatkowe wymagania - wyjaśnia Beata Sroka. - Sama trumna kosztuje średnio od 1750 zł. Do tego dochodzą koszty przewiezienia ciała z domu lub szpitala, przechowania w chłodni, przygotowania grobu, a w przypadku braku grobu rodzinnego - opłaty za nowe miejsce pochówku.

Zasiłek 4000 zł był zdecydowanie za niski. - Nie pokrywał podstawowych kosztów pogrzebu, wydatków na kwiaty, obsługę ceremonii czy wynagrodzenie dla księdza lub mistrza ceremonii pogrzebowej.

Beata Sroka dodaje, że obecna kwota 7000 zł znacząco ułatwia rodzinom opłacenie kosztów przeciętnego pogrzebu i zmniejsza obciążenia finansowe związane z pożegnaniem bliskiej osoby. ©©

Patrycja Zemła
doktor
 nauk prawnych



CZY ZASIŁEK POGRZEBOWY NAPRAWDĘ ROŚNIE?

Góra urodziła mysz. Latami trwały przymiarki do zmiany wysokości zasiłku pogrzebowego. Zapowiedzi, analizy, projekty, procedury. No i mamy. Od stycznia 2026 r. zasiłek to już nie 4.000 zł, ale - 7.000 zł. Celowo unikam stwierdzenia, że zasiłek „rośnie”. Raczej wraca do swojej wysokości sprzed niemal 15 (tak: piętnastu!) lat. Ba, tylko nominalnie. Gdyby bowiem przepisy wróciły do brzmienia sprzed półtorej dekady i gdy-by rząd sięgnął do obowiązujących wówczas zasad ustalania wysokości zasiłku pogrzebowego - świadczenie przekraczałoby już 17.000 zł!

Do końca lutego 2011 r. zasiłek był równy 200 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Wówczas, w lutym niemal 15 lat temu, bliscy zmarłego dostawali z ZUS-u 6.406,16 zł. Od marca 2011 r. - trach, obniżono zasiłek do 4.000 zł. I wysokość ta bez żadnych zmian, waloryzacji i korekt obowiązywała do końca 2025 roku. Przez 15 lat, w trakcie których zmierzaliśmy się z pandemią, wybuchem wojny w Ukrainie, wzrostem kosztów energii i mnóstwem innych czynników pchających w górę ceny. Ceny usług pogrzebowych również. A zasiłek pogrzebowy nic - stał w miejscu na poziomie 4.000 zł.

Premier Donald Tusk podkreśla, że nowa wysokość świadczenia: „To będzie poważna ulga dla tych, którzy znaleźli się w smutnej potrzebie”, ale coś tu zgrzyta...

Pizza na tarasie albo ręce obolałe od oklasków

Alicja Polewska
alicja.polewska@polskappress.pl

I znowu to zrobili! Tańcem, śpiewem, światłem i humorem artyści Opery Nova pożegnali stary i przywitani nowy rok. A my wraz z nimi.

800 miejsc wypełnionych co do jednego. I tak przez kolejne wieczory - koncerty sylwestrowo-noworoczne w Operze Nova to zjawisko samo w sobie. Nawet ci, którym opera jako sztuka sceniczna kojarzy się jedynie z pięciominutową arią typu „wynieś ten świecznik” - na te kilka wieczorów stają się wytrawnymi melomanami i walczą z zapałem o wejściówki.

Trudno się dziwić, bo z roku na rok artyści naszej opery zawieszają poprzeczkę coraz wyżej. Muzycy pod batutą maestro Macieja Figasa, balet pod kierunkiem Pauliny Andrzejewskiej-Damieckiej, chór Kai Potrzebskiej, koncepcja scenograficzna i realizacja kostiumów Moniki Ostrowskiej, światła kierowane przez Wiktora Kuźmę i Sebastiana Gonciarza, który spina całość reżyserią, a za scenariusz i prowadzenie odpowiada Szymon Jachimek.



FOT. ARKADIUSZ WOTASIEWICZ

Szymon Rona jako portrecista na paryskim poddaszu „filmowany” podczas jednego z dziewięciu tegorocznych koncertów sylwestrowo-noworocznych w Operze Nova

Do tego trzeba dodać projekcje multimedialne Adama Kellera oraz pirotechnikę Tomasza Pałasa. Nie mniej imponująca jest lista solistów: Małgorzata Chruściel, Darina Gapicz, Justyna Khil, Katarzyna Nowak-Stańczyk, Magdalena Polkowska, Julia Pruszek-Kowalewska, Dorota Sobczak, Karol Drozd, Łukasz Jakubczak, Nazari Kachala, Sławomir Kowalewski, Szymon Rona, Damian Wilma,

Jakub Zarębski, Krzysztof Zimny, Janusz Żak oraz chór i balet ON.

Tym razem zanurzyliśmy się w świat filmu (rok 2026 w Kujawsko-Pomorskiem upłyne właśnie pod znakiem kina!). „Kręciliśmy” więc wspólnie film biograficzny (stąd ów taras w tytule - Szymon Jachimek zapytał, czy ktoś spełnił jakieś marzenie w 2025 roku i okazało się, że udało się to jednemu

z widzów, którego żona... wybudowała taras przy działkowym domku w Mysłęcinku; a vista powstał więc utwór w rytmie reggae opowiadający historię tej budowy!)

Były akcenty filmowe - jak postać super bohatera - ŚB, czyli Świetnego Bydgoszczanina (by skrót źle się nie kojarzył). Przede wszystkim jednak przed naszymi oczami zmieniła się scena za sceną obrazy

inspirowane kinem, bądź w tej krainie osadzone.

Jak zwykle popis dali śpiewacy, ale przyznać muszę, że całość skradł tym razem balet. Raz, że twórcy widowiska dali się mu wytańczyć, to jeszcze nasi artyści zrobili to tak, że podczas przerwy słyszeć było obawy, by nam ich nie skradły najważniejsze sceny rewiowe Europy! Profesjonalizm i charme rodem z najlepszych scen Paryża czy New Yorku lat 20-30. XX wieku.

Dwa obrazy były podczas tych koncertów zupełnie wyjątkowe: finał pierwszej części, kiedy tancerze niczym rzeźby Rodina zastygli na postumentach, by już za chwilę do brawurowego wykonania „Show must go on” grupy Queen (tercet Rona, Kachala, Żak) zawładnąć sceną.

W drugiej części wieczoru zmienili płonącą stodołę Czesława Niemena (tutaj popis dali Rona, Zarębski i Wilma) w szaleństwo jive’a. A finał było już „tylko” wisienką na torcie.

Rozmawiając z solistami Opery Nova pytam ich często, jak to jest przestawić się ze śpiewu operowego na estradowy. Nie ukrywają, że głos trochę „dostaje w kość”, ale na tych kilka wieczorów warto

- widzieć, że świetnie się bawią tym, co przygotowali dla nich scenarzysta i reżyser; śmiem twierdzić, że czasami realizują swoje... marzenia, jak Małgorzata Chruściel, która po prostu była Whitney Houston, śpiewając „I will always love you” czy Janusz Żak w „Fascination” z repertuaru Mieczysława Fogga.

Kiedy pandemią covid pozamykała nas w domach, Szymon Jachimek powołał do życia portiera Andrzeja - on i zagubiony w sylwestrową noc w pustym gmachu opery samotny widz podarowali nam wówczas koncert online. W kolejnych latach portier Andrzej towarzyszył artystom na scenie. W tym roku tej figury zabrakło; pewnie tak jak operowi bywalcy bacznie przygląda się realizacji IV kręgu, by za rok obwieścić definitywne zakończenie budowy opery (zaczęło się przecież na początku lat 70. ubiegłego wieku).

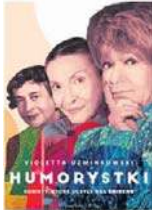
A co z tą pizzą? Nie podawano jej bynajmniej do tradycyjnej lampki szampana - była li tylko słowem-kluczem „podrzuconym” konferansjerowi przez uroczą Karolinę. A ból ręk zrozumiały jest sam przez się. Do Siego Roku!©©

Do poczytania

Violetta Ozminkowski „Humorystki. Kobiety, które uczyły nas śmiechu”

To pełna śmiechu i łez opowieść o Magdalenie Samozwaniec, Stefanii Grodzieńskiej i Marii Czubańskich. Każda z nich była nazywana pierwszą damą polskiego humoru, każda miała ogromny dystans do świata i siebie. Były pogodnie, ale nie naiwne. Miały klasę i odwagę, żeby mówić własnym językiem.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 55,00 zł



Sebastian Fitzek „Dziewczyna z kalendarza”

Najnowsza powieść Sebastiana Fitzeka, gwiazdy niemieckiej sceny literackiej! Mroczny, wielowarstwowy psychothriller mistrza gatunku, którego fabuła zmrozi nawet gotowych na wszystko czytelników Donato Carrisio, Harlana Cobena, i Jo Nesbø. Co jeśli się okaże, że śmierć jest twoją jedyną szansą na przeżycie?

Wyd. Albatros, Warszawa 2025, 49,90 zł



Mathias Enard „Opowiedz im o bitwach, o królach i słoniach”

Opowieść o spotkaniu Zachodu ze Wschodem, sztuki z polityką, o ludzkich aspiracjach i pragnieniach. W trakcie pobytu w Imperium Osmańskim Michał Anioł zanurza się w lokalnej kulturze i ląduje w samym sercu politycznych intryg, próbując przy tym powołać do życia swe największe dzieło.

Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 44,00 zł



Dominika Buczak „Parasolki”

Na kartkach tej książki przeplatają się losy pierwszych emancypantek - zarówno postaci fikcyjnych, jak i prawdziwych - Narcyzy Żmichowskiej, Zofii Nałkowskiej, legendarnych działaczek, jak Kazimiera Bujwidowa, Aleksandra Szczerbińska (późniejsza żona Piłsudskiego) czy Wanda Gertz, która przebrała się za chłopaka by walczyć w Legionach Polskich.

Wyd. Literackie, Kraków 2025, 59,90 zł



Stefan Friedmann „Trzylogia dzieł zebrań przez autora”

Humor, absurd i celna satyra w najlepszym wydaniu! Pełna dowcipu i inteligentnej ironii podróż przez polską codzienność. Literacko-kabaretowa zabawa formą, w której autor z charakterystycznym dla siebie humorem i dystansem komentuje świat, ludzi, obyczaje i medialne absurdy.

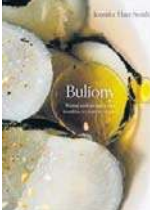
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł



Jennifer Hart-Smith „Buliony. Poznaj uzdrawiającą moc rosółów, wywarów i esencji”

Autorka zabiera nas w podróż przez historię bulionów w różnych kulturach i częściach świata. Pozwala nam ona lepiej zrozumieć nierozwalny związek tego dania ze zdrowiem oraz odkryć, w jaki sposób może ono pomóc w trudnych chwilach. Buliony korzystnie wpływają na funkcjonowanie organizmu.

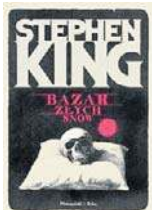
Wyd. Buchmann, Warszawa 2025, 99,99 zł



Stephen King „Bazar złych snów”

Teksty w tym zbiorze poruszają zagadnienia moralności, życia pozagrobowego, winy i kary, odpowiadają na pytanie, co zrobilibyśmy inaczej, gdybyśmy mogli zacząć w przyszłość lub naprawić błędy popełnione w przeszłości. Wciągające bez reszty opowiadania są jednym z najpiękniejszych darów Kinga dla jego czytelników.

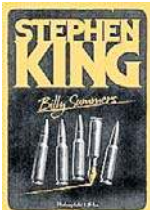
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 69,99 zł



Stephen King „Billy Summers”

Billy Summers jest najlepszy w swoim fachu. Eliminuje ludzi, ale tylko tych naprawdę złych. Był snajperem w Iraku, zna się więc na rzeczy - i zawsze strzela celnie. Przynajmniej tak było do tej pory. Tym razem przyjmuje ostatnie zlecenie. Czas w końcu na zasłużoną emeryturę. Niestety, coś idzie nie tak... A nawet wszystko.

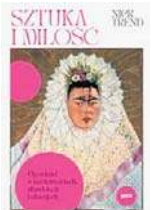
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 65,00 zł



Nick Trend „Sztuka i miłość. Opowieści o namietnościach, skandalach i obsesjach”

Kurator National Gallery odkrywa sekrety najslawniejszych artystek i artystów. To fascynująca podróż przez największe miłosne historie w dziejach malarstwa mistrzów takich jak: Caravaggio, Chagall, Lempicka, Dali czy Lee Miller. Podróż pełna pasji, namietności i destrukcyjnej obsesji.

Wyd. Znak, Kraków 2025, 65,00 zł



Katarzyna Ryrych „Pogoda pod psem”

Leopold, świeżo upieczony emeryt, nie podejrzewa, że tekturowe pudełko znalezione na klatce schodowej w wigilijny wieczór wywróci mu całe dotychczasowe życie do góry nogami. 24 grudnia to smutny dla niego dzień - przecież właśnie w Wigilię jego żona zmarła. Zawartość kartonu sprawi, że serce emeryta stopnieje.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł



Ursula K. Le Guin „Czarnoksiężnik z Archipelagu. Powieść graficzna”

To pierwsza z sześciu części cyklu „Ziemiomorze” - jednego z najbardziej cenionych dzieł w historii literatury fantasty. To filozoficzna opowieść o dojrzewaniu, odpowiedzialności i pogodzeniu się z własną tożsamością, a zarazem wciągająca historia rozgrywająca się w starannie wykreowanym świecie magii.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 149,99 zł



Natalka Suszczyńska „Wygoda”

Pierwsza powieść Natalki Suszczyńskiej całkowicie rozsada wąskie ramy autofikcji. To opowieść o tożsamości, traceniu i asymilacji, o nieprzystawaniu do większości i do mniejszości. Prawda i fikcja funkcjonują tu na równych prawach, a Podlasie jest mniej magiczne niż zwykle. Czy wszystkie zaczęło się od prababki, która była bieżenką?

Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 39,00 zł



Wygrani i przegrani 2025. Kto utrzyma się na fali?

Dorota Kowalska
Polityka

Wygrana Karola Nawrockiego, świetne notowania Grzegorza Brauna i Konfederacji, seria wpadek i błędów Szymona Hołowni, koniec marzeń o prezydenturze Rafała Trzaskowskiego. 2025 rok obfitował w wydarzenia, które jednym pomogły w politycznej karierze, a czasami stały się jej początkiem, innym odebrały to, na co ci pracowali przez lata

W nowym roku czas na podsumowanie tego starego, bo wiadomo przecież, że jedni ostatnie dwanaście miesięcy mogą uznać za udane: zyskali, umocnili swoje pozycje; inni wręcz przeciwnie. Najważniejszym wydarzeniem politycznym w Polsce 2025 roku były bez wątpienia wybory prezydenckie i to one w dużym stopniu generują sytuację na polskiej scenie politycznej, ale też ocenę jej najważniejszych graczy.

Wygrani. Czy utrzymają się na fali?

I tak **Karol Nawrocki** bez dwóch zdań jest największym wygranym 2025 roku, bo rzadko zdarza się, aby mało znany opinii publicznej historyk, właściwie bez doświadczenia politycznego, został prezydentem, w tym wypadku Polski. W kampanii prezydenckiej Nawrocki wypadł średnio, w każdym razie fajerwerków nie było, a i tak wygrał z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim. Wprawdzie wygrał o włos, ale jednak. I nie przeszkodziły mu w tym afery, jakie ujrzały światło dzienne, żeby wspomnieć chociażby o udziale Nawrockiego w kibicowskich ustawkach, znajomości z przestępcami czy sprawę słynnej kawalerki. Kontrowersji wokół, wtedy jeszcze kandydata, Nawrockiego było znacznie więcej, ale najwidoczniej wyborcom to nie przeszkadzało.

Sam Nawrocki jest na pewno bardziej konserwa-

tywny i radykalny niż jego poprzednik Andrzej Duda. Niektórzy twierdzą, że bliżej mu do Konfederacji niż Prawa i Sprawiedliwości. Zresztą, wybory prezydenckie wygrał głosami wyborców Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna.

Z wykształcenia historyk, za rządów Prawa i Sprawiedliwości Nawrocki został dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, a potem szefem IPN.

Jego współpracownicy podkreślali, że to mistrz autorklasy, człowiek zdolny do wszystkiego, bezkompromisowy, nastawiony na cel, potwornie ambitny. Gra twarzą. Okazuje się, że także jako prezydent RP. W ciągu pięciu miesięcy urzędowania zawetował więcej ustaw niż Andrzej Duda podczas 10 lat swojej prezydentury, odmówił nominacji sędziowskich, oficerskich i właściwie nikt nie ma już dzisiaj wątpliwości, że zrobi wszystko, aby utrudnić życie ekipie rządzącej. Otwarcie mówi zresztą,

że Donald Tusk jest najgorszym premierem w historii III RP. Wydaje się też, że Nawrocki chciałby być nie tylko prezydentem, ale i liderem prawej strony sceny politycznej; w każdym razie pogłoski o jego ambicji i bezwzględności nie były przesadzone.

Dalej: **Grzegorz Braun**, radykał i skandalista - on też może zaliczyć miniony rok do udanych. Lista jego występów jest długa: zgasił w Sejmie świece chanukowe zapalone z okazji żydowskiego Święta Świąteł. Zrobił to przy użyciu gaśnicy. W Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie przerwał wykład historyka prof. Jana Grabowskiego pt. „Polski (narastający) problem z historią Holocaustu”. Wyrwał mikrofon ze statywu, kilkunrotnie uderzył nim o pulpit, przewrócił głośnik i krzyczał: „Dość tego!”. Do dyrektora instytutu prof. Miłocha Reznika wykrzykiwał: „Won! Znikaj z Polski! Znikaj z Warszawy, prowokatorze”. W styczniu 2023 roku Braun wyniósł z sądu w Krakowie choinkę i wyrzucił ją do kosza na śmieci. Drzewko było udekorowane przez sędziów ze stowarzyszeń „Iustitia” i „Themis” bombkami we flagi polskie, ukraińskie, unijne oraz hasła wspierające sędziów i społeczność LGBT. Jego wystąpienia w europarlamentie przeszły do historii; dla wielu to osoba, która powinna zniknąć z życia publicznego.

Braun jest zwolennikiem całkowitego zakazu aborcji, mniejszość LGBT nazywa „tęczową rewolucją”, Unię Europejską nazywał „dziełem szatana” i „eurokołchozem”, mimo że sam jako europoseł zarabia w nim całkiem spore pieniądze. Uważa też, że trzeba walczyć z „ukrainizacją Polski”.

Nikt w wyborach prezydenckich nie dawał Braunowi najmniejszych szans, ale ten w I turze zdobył 6,38 procent poparcia i uplasował się tuż za podium, wyprzedzając marszałka Sejmu Szymona Hołownię, Magdalenę Biejat czy Adrianę Zandbergą. Szok? Tak, bo komentatorzy sceny politycznej nie spodziewali się, że ktoś o tak antysemitkich, antyunijnych, antyukraińskich poglądach zajmie dobre, czwarte miejsce.

Na Brauna głosowali przede wszystkim czterdziesto- i pięćdziesięciolatkowie. Czy znali

jego poglądy? Trudno powiedzieć, ale należy zakładać, że tak, skoro wybrali właśnie jego z grupy trzynastu kandydatów. Zresztą, popularność Brauna nie słabnie - jego partia jest dzisiaj czwartą, a według niektórych badań trzecią siłą polityczną Polskę, bo z sondażu przeprowadzonego kilka dni temu przez Ogólnopolską Grupę Badawczą wynika, że Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna po raz pierwszy wyprzedziła Konfederację i uplasowała się tuż za Koalicją Obywatelską i PiS-em.

I tu dochodzimy do trzeciego wygranego tego roku - mowa o **Sławomirze Mentzenie**, jednym z dwóch liderów Konfederacji. Zdolny, młody, ale wydawało się mniej popularny niż Krzysztof Bosak, został kandydatem Konfederacji w wyborach prezydenckich. I cieszył się sporym poparciem. Był nawet moment, kiedy przewidywano, że to nie Nawrocki, a właśnie Mentzen wejdzie do II tury wyborów, co przyprowadziło o ból głowy sztabowców tego pierwszego.

Mentzen nie jest w polityce nowicjuszem - to przedsiębiorca i doradca podatkowy, doktor nauk ekonomicznych. Od 2022 roku prezes partii Nowa Nadzieja, od 2023 r. współprzewodniczący rady liderów federacyjnego ugrupowania Konfederacja Wolność i Niepodległość, poseł na Sejm X kadencji.

Z powodzeniem podbija media społecznościowe - stał się najpopularniejszym polskim politykiem na platformie TikTok - w styczniu 2023 r. jego materiały miały ponad 40 milionów wyświetleń. Rok później opanował YouTube'a. Niektórzy właśnie tu upatrują źródła jego sukcesu - w umiejętnośći lansowania się w internecie. Ale chyba nie tylko o to chodzi. Na jego wiece przedwyborcze przychodziły tłumy, także ci, którzy mieli dość duopolu, szukali jakiegoś alternatywy, szukali tego trzeciego. I postawili na Mentzena.

Ten na prezydenturę raczej nie liczył, za to na miejsce w przyszłym rządzie zdecydowanie tak. Konfederacja to dzisiaj silny gracz na scenie politycznej i wybory prezydenckie tylko to potwierdziły. Bez niej ciężko będzie po kolejnych wyborach parlamentarnych chwycić za ster władzy. Wydaje się

też, że liderom Konfederacji chodzi o coś więcej: o rząd dusz na prawicy. To na nich głosują młodzi, nie na Prawo i Sprawiedliwość, dzisiaj Mentzen stawia się więc w roli tego, który rozdaje karty.

Co do drugiej strony sceny politycznej - ten rok za udany na pewno może uznać **Włodzimierz Czarzasty**. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia kongres krajowy Nowej Lewicy ponownie wybrał go na przewodniczącego partii; kilka dni wcześniej, zgodnie z umową koalicyjną, to właśnie on zastąpił Szymona Hołownię w fotelu marszałka Sejmu.

Czarzasty to wytrawny polityczny gracz: należał do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, potem do Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna. Został jednym z liderów Stowarzyszenia „Ordynacka”, któremu sfinansował do kwietnia 2017 roku.

Nie żył tylko polityką. Był szklarzem w zakładzie szklarskim, kierownikiem na budowie, na przełomie lat 80. i 90. kupował towar w Chinach, a potem sprzedawał go w Rosji. Był też dyrektorem Akademickiego Biura Kultury i Sztuki Alma-Art, a na początku lat 90. wraz z żoną zaangażował się w działalność oficyny wydawniczej Muza.

Wreszcie prezydent Aleksander Kwaśniewski powołał go w skład Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Od marca 2000 roku do sierpnia 2004 roku zajmował stanowisko sekretarza KRRiT. Potem wiadomo - Lew Rywin przyszedł do Adama Michnika.

Według przyjętego przez Sejm w 2004 roku raportu z prac komisji śledczej badającej aferę Lwa Rywina autorstwa Zbigniewa Ziobry Czarzasty miał być członkiem „grupy trzymającej władzę”, która wysłała Lwa Rywina z korupcyjną propozycją do „Gazety Wyborczej”. Nie potwierdził tego sąd, ale polityczna kariera Czarzastego się załamała. Ale przeczekał. W 2012 roku został przewodniczącym wojewódzkich struktur SLD na Mazowszu, potem szefem SLD.

W 2019 roku zawarł porozumienie z Robertem Biedroniem (prezesem partii Wiosna) i Adrianem Zandbergiem (jednym z liderów Lewicy Razem), funkcjonujące pod nazwą Le-



Trzaskowski i Hołownia mieli być młodymi wilkami polskiej polityki. Obaj przegrali

FOT. ADAM JANKOWSKI

wica. Tego samego roku dostał się do Sejmu, podobnie cztery lata później. Wybrano go na wicemarszałka Sejmu X kadencji. W zawartej uprzednio umowie koalicyjnej między KO, Polską 2050, PSL i Nową Lewicą ustalono, że Włodzimierz Czarzasty w połowie kadencji zostanie marszałkiem Sejmu. I tak się stało. To dla niego szansa: i na poprawę własnych notowań, i swojego ugrupowania, choć już dziś Nowa Lewica zdaje się być obok Koalicji Obywatelskiej najważniejszą siłą w koalicji 15 października.

Jest wreszcie **Donald Tusk**, którego nikomu przedstawiać bliżej nie trzeba. To, obok Jarosława Kaczyńskiego, najbardziej doświadczony polski polityk, najbardziej znany na arenie międzynarodowej, były szef Rady Europejskiej, jeden z założycieli Platformy Obywatelskiej. Ktoś mógłby powiedzieć, że przegrana w wyborach prezydenckich Rafała Trzaskowskiego to także jego porażka, ale Tuskowi wiele się w tym roku jednak udało. W październiku 2025 roku, już oficjalnie, Platforma Obywatelska, Inicjatywa Polska i Nowoczesna połączyły siły, tworząc wspólnie właśnie Koalicję Obywatelską.

Dzisiaj notowania KO są najlepszym od wielu lat - w niektórych sondażach sięgają grubo ponad 30 procent poparcia i to właśnie KO jest wiodącą siłą na polskiej scenie politycznej. To na pewno zasługa Tuska. Wreszcie Tusk, jako premier, trzyma koalicję 15 października twardą ręką; jej koniec obwieszczano w tym roku przynajmniej kilka razy, mimo to wciąż trwa. Rząd pracuje, do Sejmu trafiają kolejne ustawy, wiele z nich wchodzi w życie. Przyspieszył proces rozliczeń rządów Prawa i Sprawiedliwości, co na pewno cieszy wyborców, którzy się ich domagali. Tusk ma dwa lata do wyborów parlamentarnych i zrobi wszystko, żeby je wygrać.

Przegranii. Czy wyjdą z dołka?

Czas na największych przegranych mijającego roku. Tu dwa nazwiska plasują się na czele listy. I tak **Szymon Hołownia** stracił najwięcej w ciągu ostatnich miesięcy - tak w oczach kolegów, jak i swoich wyborców. Powód? Tuż po przegranych wyborach prezydenckich odwiedził w prywatnym mieszkaniu jednego z najważniejszych europosłów Prawa i Sprawiedliwości - Adama Bielana. Potem do mieszkania Bielana przyjechali prezes PiS Jarosław Kaczyński i wicemarszałek Senatu Michał Kamiński.

Kilka dni później Onet napisał, że Hołownia spotkał się z prezesem co najmniej dwa razy w ostatnich tygodniach. Panowie omawiali ponoć, jak obalić rząd Donalda Tuska. We-

dług części informatorów portalu stawką Hołowni był fotel premiera w „rządzie technicznym” zależnym od Kaczyńskiego. Według innych Hołownia negocjował zachowanie fotela marszałka Sejmu. Obie te wersje się nie wykluczają.

Zapachniało zdradą. Sam Hołownia zarzekał się, że nie zamierza wchodzić w koalicję z PiS-em, że chce „zdynamizowania” koalicji rządzącej, „restartu nadziei, którą przyniosła dwa lata temu” i wciąż będzie rozmawiał z wszystkimi.

Jako marszałek Sejmu nawet powinien, tyle że niekoniecznie nocą w prywatnym mieszkaniu - ma przecież swój wielki gabinet przy Wiejskiej.

Hołownia stracił - niektórzy mówią nawet, że wszystko, na co ambitnie pracował przez ostatnie pięć lat, że to jego polityczny koniec.

Już przed nocnym spotkaniem w mieszkaniu Adama Bielana Hołownia nie był w komfortowej sytuacji. W wyborach prezydenckich wypadł słabo: wyprzedził go nie tylko Karol Nawrocki i Rafał Trzaskowski, ale także Sławomir Mentzen i Grzegorz Braun. Polska 2050 nigdy nie miała tak słabych notowań, jak obecnie, a po aksami tymnym rozwodzie z ludowcami nie weszłaby do Sejmu, gdyby wybory do parlamentu odbyły się dzisiaj.

A jeszcze cztery lata temu, w 2021, notowania Ruchu Polska 2050 szły w górę, sięgały nawet 19 procent poparcia. Ruch był liderem na opozycji, a działał na polskiej scenie politycznej zaledwie od roku. Z czasem do Hołowni zaczęli zresztą dołączać politycy Koalicji Obywatelskiej. Przyszedł jednak lipiec 2021 roku i do polskiej polityki wrócił Donald Tusk. Ten powrót wszystko zmienił, a notowania Hołowni zaczęły pikować w dół.

W kwietniu 2023 roku lider Polski 2050 ogłosił oficjalnie, że do wyborów parlamentarnych idą razem z ludowcami pod nazwą Trzecia Droga. Z czasem stało się jasne, że gdyby ugrupowania Hołowni i Kosiniaka-Kamysza weszły do Sejmu, zdobyłyby znaczące poparcie, a Prawo i Sprawiedliwość mogłoby nie uzyskać większości. Zdawali sobie z tego sprawę liderzy innych ugrupowań opozycyjnych, na swój sposób wspierając Trzecią Drogę.

Przyszedł 15 października 2023 roku. Wynik Trzeciej Drogi zaskoczył nawet jej liderów: 14,40 procent poparcia, czego nie spodziewali się najwięksi optymiści.

Kosiniak-Kamysz został wicepremierem i szefem MON, Szymon Hołownia marszałkiem Sejmu. W roli marszałka na pewno dodał izbie kolorytu. Opanowany, konkretny, kiedy trzeba - stanowczy. Kilka jego ripost przejdzie zapewne do historii polskiego parlamentaryzmu.



Premier Tusk i prezydent Nawrocki – mimo konfliktu – w tym roku mogą czuć się wygrani

Ale ten czas minął, a popularność Hołowni nie przeżyła się na notowania Polski 2025 czy Trzeciej Drogi. W końcu liderzy ogłosili koniec koalicji.

A sam Szymon Hołownia zaczął zaskakiwać. Po spotkaniu w mieszkaniu Adama Bielana wspomniął, że namawiano go do przeprowadzenia zamachu stanu i niezaprzysiężenia Karola Nawrockiego. Szumu było co niemiara. W końcu poinformował, że złożył aplikację w publicznym naborze ogłoszonym przez sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa na funkcję Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Nie wygrał konkursu. I nie wygrał tego roku.

Kolejnym przegranym jest na pewno **Rafał Trzaskowski**. Miał zostać prezydentem RP, cały czas prowadził w sondażach. Przegrał bezpośredni pojedynek z Karolem Nawrockim; wielu twierdzi, że na własne życzenie. To był dla Trzaskowskiego drugi wyścig do Pałacu Prezydenckiego i druga porażka.

Tymczasem Trzaskowski ma CV, którym mógłby obdzielić przynajmniej kilka osób. Zna języki obce, był doradcą sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Jacka Saryusza-Wolskiego, doradcą delegacji Platformy Obywatelskiej w Parlamencie Europejskim, europosem, stał na czele sztabu wyborczego Hanny Gronkiewicz-Waltz w trakcie kampanii samorządowej, potem został ministrem administracji i cyfryzacji.

W listopadzie 2017 roku pokonał w I turze Patryka Jakiego w walce o prezydenturę Warszawy. Sześć lat później, wiosną 2024 roku, walczył o reelekcję. To był dla Trzaskowskiego ważny sprawdzian. I nie cho-

dziło o to, czy wygra wybory na prezydenta Warszawy - to było niemal pewne. On miał je wygrać w I turze, II tura byłaby dla niego porażką. Wygrał. To był właściwie nokaut: Trzaskowski został daleko z tyłu Tobiasza Bocheńskiego z Prawa i Sprawiedliwości i Magdę Bieja z Lewicy.

Pałac Prezydencki miał być zwieńczeniem jego politycznej kariery, taką wisienką na torcie. Przegrał ten wyścig z politycznym nowicjuszem.

Zbigniew Ziobro też tego roku nie może zaliczyć do udanych. Był minister sprawiedliwości, namaszczany swego czasu na następcę Jarosława Kaczyńskiego, jest dziś właściwie człowiekiem poszukiwanym. Na początku listopada Sejm uchylił Ziobrze immunitet i zgodził się na jego zatrzymanie i ewentualne tymczasowe aresztowanie. Śledczy zamierzają postawić byłemu ministrowi sprawiedliwości łącznie 26 zarzutów, w tym założeń i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą oraz ustanawiania i ręcznego sterowania konkursami na dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. W momencie kiedy śledczy stawiali Ziobrze zarzuty, ten przebywał na Węgrzech i już z nich nie wrócił. Chciał, żeby przesłuchano go albo w Budapeszcie, albo w Brukseli, ale prokuratorzy odrzucili tę propozycję.

Ziobro pojechał więc do Brukseli, gdzie - jak twierdzi - mieszka i leczy się w związku z chorobą nowotworową.

Na Węgrzech wciąż za to przebywał Marcin Romanowski, jeden z najbliższych współpracowników Ziobry, jego zastępca w Ministerstwie Sprawiedliwości, odpowiedzialny za Fundusz Sprawiedliwości. Dostał tam azyl polityczny. On

też ma postawione zarzuty, on też jest ścigany przez śledczych.

Jak mówią politycy koalicji rządzącej, „nigdy wcześniej w historii Polski po 1989 roku nie było sytuacji, żeby były prokurator generalny, były minister sprawiedliwości i jego zastępca uciekali z Polski jak zwykli bandyci”. I jeszcze: „to są rzeczy, o których będziemy kiedyś czytać w książkach od historii”.

W połowie stycznia Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa ma rozpatrzyć wnioski o areszt dla Ziobry. Niektórzy twierdzą, że nie ma już dla niego powrotu do polskiej polityki, w każdym razie dzisiaj były minister sprawiedliwości to spory kłopot i obciążenie dla Prawa i Sprawiedliwości. Bo, jak zauważają eksperci, nawet część wyborców PiS-u nie darzy Ziobry sympatią i chce, aby ten stawiał się przed śledczymi.

I tu trzeba wspomnieć o **Jarosławie Kaczyńskim**, bo z jednej strony prezes wygrał wybory prezydenckie - wszak wygrał je jego kandydat, z drugiej strona partia rozłazi mu się w rękach, a notowania PiS są najniższe od lat. Jak wynika z badań, 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. Spełnił się więc czarny sen prezesa Kaczyńskiego, bo wyrósł mu po tej stronie sceny politycznej konkurent, co więcej - nie jeden, a dwóch.

Do tego dochodzi wewnętrzna wojna poszczególnych frakcji. Wszystko wzięło się stąd - o czym było przed chwilą - że choć PiS wygrał wy-

bory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, a grupą, na czele której stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

Ci drudzy połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku. W grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki.

W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy. Jarosław Kaczyński widział, co się dzieje, stąd pomysł, aby spotkać się na Nowogrodzkiej i przedyskutować, jak uspokoić nastroje. Tyle tylko, że Mateusz Morawiecki nie pojawił się na posiedzeniu kierownictwa PiS. Niektórzy odebrali to jako wypowiedzenie posłuszeństwa prezesowi.

O tym, jak bardzo PiS jest dzisiaj podzielony, niech świadczy fakt, że w partii odbyły się trzy wigilie. Pierwszą zorganizował dla wszystkich prezes Kaczyński. Drugą, dla swoich ludzi, były premier Mateusz Morawiecki. Trzecią - dla swoich - był wicepremier Jacek Sasin.

Nastroje w Prawie i Sprawiedliwości są bardziej niż nerwowe. W każdym razie prezes Kaczyński powodom do zadowolenia raczej mieć nie może.

Sztuczna inteligencja wszędzie, awatar zdrowia osobistego i pojazdy nowej generacji

Kazimierz Sikorski
Technologia

Co roku w styczniu Las Vegas zamienia się w Disneyland dla technologicznych maniaków. Na CES (Consumer Electronics Show, CTA) wiele firm prezentuje swoje błyszczące zabawki. Jedne są genialne, inne jednak bywają absurdalne

Targi CES to coś więcej niż tylko podziwianie gadżetów. To prawda o trendach, które mówią, dokąd zmierza świat technologii. CES 2026 mają przynieść nie tylko typowy zestaw atrakcji: sztuczną inteligencję, która chce kierować naszym życiem, sprzęt do gier, który bę-

dzie kosztował tyle, co wynajem mieszkania, i auta elektryczne z deskami rozdzielczymi większymi niż nasz telewizor.

Najęższe mózgi o sztucznej inteligencji

Ogłoszono, że na targach odbędzie się również dwudniowy program CES Foundry, na którym spotkają się wynalazcy, szefowie firm, ludzie władzy oraz media, by zbadać, jak sztuczna inteligencja i technologie kwantowe definiują nową erę innowacji.

- Na CES 2026 najwybitniejsze umysły spotykają się, aby pokazać, co jest możliwe. W tym roku sztuczna inteligencja przyspiesza innowacje

w każdym sektorze - mówił Gary Shapiro, dyrektor generalny i wiceprezes Consumer Technology Association (CTA). - CES Foundry będzie centrum dla innowatorów, którzy przeprowadzą tym zmianom i z niecierpliwością czekam na pomysły, które się pojawią - dodał.

Poprzednie targi przyciągnęły 140 tysięcy uczestników, 4500 wystawców i 1400 start-upów. W styczniu 2026 roku „cyrk” powraca do Las Vegas, przynosząc znane i lubiane gadżety: składane ekrany, autonomiczne samochody i wiele innych, co sprawi, że przez chwilę będziemy wzdychać z zachwytem.

To na tych targach po raz pierwszy pojawiły się takie rze-

czy jak inteligentne głośniki i elektryczne samochody. Jednak CES to nie błyskotki pokazywane dziś, to obraz tego, czego możemy spodziewać się za kilka lat. Każde targi mają modne hasła, ale niektóre trendy utrzymują się na tyle długo, by zmienić sposób, w jaki żyjemy, pracujemy i wypoczywamy.

Niekoronowaną królową była rok temu i będzie teraz sztuczna inteligencja. Jest obecna prawie w każdej kategorii produktów. Możemy oczekiwać urządzeń domowych z SI (Integracja Sensoryczna), które uczą się naszych nawyków, urządzeń noszonych na ciele, które wykorzystują SI do lepszego monitorowania naszego zdrowia, i SI w autach, zapewniając lepszą nawigację i wspomaganie kierowcy.

Głównym tematem 2026 roku będzie coś więcej niż „sztuczna inteligencja istnieje”. Chodzi o to, jak firmy wykorzystują ją w naszym życiu.

Awatar zdrowia osobistego

Technologie medyczne stały się bardzo modnym sektorem targów CES i mają się wciąż rozwijać. To inteligentniejsze urządzenia, które nosimy na sobie, a które wyszły już poza liczenie kroków, narzędzia do zdalnego monitorowania dla pracowników służby zdrowia i technologie zdrowia psychicznego, które mają redukować stres i wypalenie zawodowe.

CES 2026 mogą być rokiem, w którym technologie medyczne zaczną urzeczywistniać swój prawdziwy potencjał. Nowością jest na pewno tworzenie kompleksowego cyfrowego bliźniaka zdrowia jednostki.

„Awatar” będzie gromadził dane z urządzeń noszonych na naszym ciele, inteligentnych urządzeń i domowych narzędzi diagnostycznych. Wykorzystując sztuczną inteligencję, dostarczy analiz zdrowotnych.

Inteligentny dom i rozyrywka

Inteligentne domy stają się coraz bardziej „rozumne”. Zamiast reagować tylko na polecenia głosowe, nowe urządzenia będą proaktywnie zarządzać otoczeniem. Sztuczna in-

teligencja będzie uczyć się rutynowych czynności, przewidywać nasze potrzeby i optymalizować zużycie energii, napędzane przez technologię Matter 2.0.

Walka o salon trwa na dobre, a w ofercie pojawiają się coraz większe i jaśniejsze telewizory, w tym konkurencja wielu graczy w przestrzeni wyświetlaczy RGB.

Fani oczekują nowego sprzętu audio (na przykład soundbarów, takich jak Sonos z Dolby Atmos), zestawów słuchawkowych AR/VR oraz ulepszonych ekosystemów, a także nowych inteligentnych asystentów opartych na generatywnej sztucznej inteligencji.

Targi stały się tradycyjną platformą do prezentacji ważnych wydarzeń w branży gier. Mówi się, że AMD wypuści nowe procesory, a NVIDIA przedstawi karty graficzne z serii RTX 50 SUPER.

Robotyka w całkiem nowym wydaniu

Nie zapominajmy o robotyce. Hyundai Motor Company planuje dokonać przełomu w przyszłość produkcji i robotyki na CES 2026. Gigant motoryzacyjny chwali się humanoidalnym robotem „Atlas”. Opracowany przez Boston Dynamics, spółkę zależną od robotyki, przedstawi plan komercjalizacji robotyki, który może zrewolucjonizować automatyzację fabryk.

„Atlas” ma wykonywać zaawansowane zadania w złożonych środowiskach. Wyposażony w AI opartą na uczeniu głębokim, rozumie sekwencje zadań i reaguje na bardzo różne sytuacje, wykorzystując dane z czujników w czasie rzeczywistym.

Wykraczając poza tradycyjne ramiona robotyczne, potrafi adaptować się jak człowiek - wykonując nie tylko powtarzalne czynności, ale też szeroki zakres zadań produkcyjnych z inteligencją i zwinnością.

W oczekiwaniu na targi CES 2026, Hyundai planuje przeprowadzić pilotaż robota w Hyundai Motor Group Metaplant America w Georgii w USA. Posłuży to jako praktyczna demonstracja robota w warunkach produkcji motoryzacyjnej, prezentując jego możliwości przed użyciem w pracy.

Po erze telewizorów nastała era mobilności

Nie tak dawno jeszcze targi CES należały do telewizorów, dziś zawładnęły nimi równie mocno samochody. Sektor motoryzacyjny będzie na nadchodzących targach doskonale widoczny, prezentując pojazdy elektryczne nowej generacji (EV), postęp w technologii autonomicznej jazdy oraz inteligentniejsze systemy samochodowe.

Takie giganty motoryzacji, jak Mercedes, BMW i Tesla wjadą na CES 2026 z najnowszymi modelami elektryków. Będą dyskusje o bateriach nowej generacji, o większym zasięgu i postępie w technologii autonomicznej jazdy. Pojawia się rozważanie z zakresu mobilności miejskiej, takie jak takśówki-roboty.

Mercedes-Benz i BMW już zachwyciły pokazami autonomicznej jazdy poziomu 3+, opartymi na zaawansowanych sieciach neuronowych, obiecując możliwość jazdy autostradą bez użycia rąk i bez patrzenia.

Spodziewamy się ważnych zapowiedzi dotyczących pojazdów, technologii ładowania i systemów wspomagania jazdy opartych na sztucznej inteligencji. Tak naprawdę CES 2026 mogą przypominać targi motoryzacyjne bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

Przykładem będzie Sony Honda Mobility z przedprodukcyjnym modelem „AFEELA 1”. Można go już rezerwować, a dostawy do Kalifornii rozpoczną się w 2026 roku. Firma zaprezentuje AFEELA 1 w różnych wariantach kolorystycznych oraz nowy model koncepcyjny AFEELA, co świadczy o zaangażowaniu w ewolucję marki AFEELA.

Założona trzy lata temu Sony Honda Mobility dąży do innowacji w dziedzinie mobilności. „AFEELA” jest połączeniem inteligencji i emocji w ruchu. Oferuje wrażenia z jazdy nowej generacji, oparte na zaawansowanych czujnikach, technologii interaktywnej i projektowaniu zorientowanym na człowieka.

Firma łączy technologiczny potencjał Sony z doświadczeniem motoryzacyjnym Hondy i chce być liderem innowacji w branży.



FOT. NAC

Egzoskielety pojawiły się kilka lat temu, ale co roku pojawiają się coraz lepsze

Oczekuje się, że GM Cruise i Ford przedstawią zestawy czujników nowej generacji i modele jazdy oparte na AI, koncentrując się na nawigacji miejskiej i obsłudze złożonych przypadków, wykraczając poza kontrolowane scenariusze autostadowe.

Polski tłumacz na targach w Las Vegas

Wśród armii wystawców po raz kolejny na targach CES pojawi się polska firma Vasco Electronics, której najważniejszą nowością tego roku była premiera urządzenia Vasco Translator Q1. Ma on dwie wyróżniające się funkcje. Pierwsza to klonowanie głosu. Na podstawie krótkiego nagrania urządzenia tworzy cyfrową kopię głosu użytkownika, która wykorzystywana jest przy przekładzie na obcy język. Użytkownik brzmi jak on sam, mówiąc jak native speaker.

Inna nowinka to Call Translator, czyli tłumaczenie rozmów telefonicznych w czasie rzeczywistym. Jak wszystkie urządzenia tej firmy, także model Q1 ma wbudowaną kartę SIM zapewniającą bezpłatny, dożywotni i nielimitowany internet do tłumaczeń w niemal 200 krajach.

O tym, czy firma błysnie na CES 2026, dowiemy się dopiero na targach w Las Vegas. Vasco Electronics po raz kolejny znalazła się na liście „Europe's Long Term Growth Champions” „Financial Timesa” - na 73. pozycji.

Słuchawkę E1 wyróżniono nagrodą Red Dot: Best of the Best. Red Dot Design Award. To jedno z najbardziej cenionych wyróżnień w świecie wzornictwa przemysłowego, określane mianem „Oscara designu”.

Plotki i oczekiwane nowości na CES 2026 już huczą, a firmy trzymają karty w tajemnicy do dnia prezentacji. Co może wywołać poruszenie?

Czym błysnie Apple?

Oficjalnie Apple nie wystawia się na CES, ale słychać, że mogłaby wykorzystać szum towarzyszący imprezie, by zapowiedzieć aktualizacje Vision Pro 2 lub pokazać postęp w rozwoju funkcji zdrowotnych opartych na AI, powiązanych z przyszłymi zegarkami Apple Watch. Choć Apple nie ma stoiska, to znajduje sposób na kształtowanie dyskusji.

Telewizory coraz jaśniejsze i wydajniejsze

Na pewno można spodziewać się jeszcze większych, jaśniejszych i wydajniejszych paneli OLED i MicroLED w telewizorach LG. Mają pojawić się monitory do gier o niesamowitej częstotliwości odświeżania i bardzo szerokim ekranie, skierowane bezpośrednio do graczy PC.

Prezentacje Sony na CES często koncentrują się na Play-



Hyundai Motor Company planuje dokonać przełomu w przyszłość produkcji i robotyki na CES 2026

Station, rozrywce i mobilności. Fani oczekują aktualizacji ekosystemu PlayStation VR2, może pojawią się zwiastuny PlayStation 5 Pro. NVIDIA i AMD przedstawią nowe układy GPU. Może również pojawi się zapowiedź kart nowej generacji z lepszym ray tracingiem i skalowaniem AI. A co do komputerów PC, to producenci laptopów przedstawią maszyny wyposażone w te układy.

Patrzac na CES 2026, pytanie nie brzmi, czy sztuczna inteligencja będzie dominować, ale jak przekształci się z nowatorskiej funkcji w fundamentalną, zintegrowaną strukturę naszego cyfrowego życia.

Fundamenty sztucznej inteligencji położono na CES 2025. Były przełomowym wydarzeniem, które ugruntowało transformację AI z hasła w kluczowy czynnik napędowy technologii.

Zbliżające się targi zaprezentują kilka ważnych zapowiedzi, które przesuną granice obecnej technologii. Wojna komputerów z AI nabiera dopiero tempa.

Takich procesorów jeszcze nie było

Można więc oczekiwać, że Qualcomm, Intel i AMD zaprezentują procesory drugiej generacji oparte na NPU (Neural Processing Unit). Walka przeniesie się z surowych TOPS (bilionów operacji na sekundę) na rzeczywistą wydajność aplikacji AI i czas pracy baterii.

Spodziewamy się również laptopów, które będą mogły obsługiwać złożone modele dużych języków (LLM) całkowicie offline, co umożliwi zupełnie

nową erę prywatnych, bezpiecznych asystentów AI.

Mówi się, że targi CES 2026 będą świadkami głębokiego osadzenia generatywnej sztucznej inteligencji w sprzęcie. Być może LG przedstawi telewizory, które będą mogły generować spersonalizowane treści lub zmieniać estetykę filmu w czasie rzeczywistym, w oparciu o preferencje widza.

Producenci aparatów fotograficznych, tacy jak Sony i Canon, zapewne pochwalać się

modelami z funkcjami generatywnej sztucznej inteligencji wbudowanymi w matrycę i procesor obrazu, umożliwiając rewolucyjną edycję po nagraniu, a nawet generowanie scen.

Wraz z dojrzewaniem ekosystemu Apple Vision Pro i konkurentami, takimi jak Meta i Sony, którzy wprowadzają własne urządzenia, CES 2026 staną się platformą dla nowej fali sprzętu do rzeczywistości mieszanej.



Tak naprawdę CES 2026 mogą przypominać targi moto



Można spodziewać się jeszcze większych i jaśniejszych paneli OLED i MicroLED w telewizorach LG

Oczekuje się lżejszych, tańszych i bardziej wydajnych zestawów słuchawkowych, które pozycjonują przetwarzanie danych przestrzennych nie jako niszę, ale jako pełnoprawną platformę do pracy, współpracy i rozrywki.

CES pokazuje kierunki rozwoju na dekady

W Las Vegas wyznaczany jest kierunek rozwoju technologii konsumenckich i korpo-

racyjnych nie tylko na nadchodzący rok, często i na nadchodzącą dekadę.

Sukces CES 2025 zdefiniował jeden nadrzędny temat: wszechobecne, praktyczne zastosowanie AI. Od poziomu chipów po doświadczenia końcowego użytkownika, sztuczna inteligencja była niewidzialnym motorem napędowym niemal każdej znaczącej zapowiedzi. Teraz wyszła z cienia i to ona jest numerem jeden na tym rynku.



Technologie medyczne stały się bardzo modnym sektorem targów CES

Cały swój świat mam w ramionach, w sercu spokój i szacunek, a moja aura iluminuje

Aleksander Milwi-Baron pod zdjęciem z synkiem na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Iga Lis zachwyciła fanów

Córka Tomasza Lisa i Kingi Rusin, odkąd skończyła 18 lat, jest w centrum uwagi plotkarskich mediów ze względu na związek z rapem Taco Hemingwayem. Ostatniego dnia starego roku para opublikowała w internecie swoje foto z podpisem „My, 2025”. Fani orzekli jednogłośnie: „Zdjęcie roku”.

Agata Rubik uchwyciła podobieństwo

Celebrytka nie omieszkła zaprezentować fanom, jak wyglądał jej sylwester za oceanem. Na instagramowych relacjach pojawił się płaszący Piotr Rubik z córką Heleną. „Jaki ojciec, taka córka” - podpisała fotografię influencerka. Na innych zdjęciach pokazała ukochanego Heleny – jej amerykańskiego chłopaka Lucę.

Małgorzata Rozenek-Majdan wyglądała jak nastolatka

Celebrytka powitała nowy rok z mężem w Zakopanem. Oczywiście na Instagramie nie brakuje relacji z imprezy, na którą wybrali się do jednego z luksusowych hoteli. Tam pojawiła się cała plejada celebrytek, m.in. Magdalena Pieczonka, Paulina Krupińska, Dominika Grosicka czy Małgorzata Bachleđa-Curuś. Rozenek-Majdan postawiła na białą suknię z odkrytymi ramionami. Jej ukochany miał na sobie czarny smoking. „Jak para nastolatków” – napisał jeden z internautów w komentarzach. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Morderstwo w małym mieście 2

PONIEDZIAŁEK, Epic Drama, 18:15
Detektyw Karl Alberg zadomowił się już na dobre w Gibsons, ale rola szefa policji jest pełna wyzwań. Wraz ze wzrostem wymagań wobec niewielkiej jednostki, Alberg musi znaleźć równowagę między presją kierownictwa zespołu, a utrzymaniem relacji rodzinnych.

Bez śladu

PONIEDZIAŁEK, 13 Ulica, 20:10
Poszukiwanie ludzi, którzy znikają, wymaga poznania ich osobowości i odtworzenia ostatnich momentów życia. Właśnie tu zaczyna się praca zespołu, którym dowodzi Jack Malone (Anthony LaPaglia). Od poniedziałku do piątku po dwa odcinki.

Jacek Cygan. Życie jest sztuką

WTOREK, TVP 1, 17:30
Jacek Cygan, autor tekstów, poeta, prozaik, scenarzysta, autor musicalowy, juror i organizator festiwalu. W filmie poznamy mniej znane wątki z jego życia zawodowego i prywatnego.

Biała odwaga

WTOREK, TVP Historia, 21:25
Podczas okupacji na Podhalu Jędrzej idzie na wspólną pracę z Niemcami, a jego brat stawia im opór. Uwikłani w historię, zmuszeni do najtrudniejszych wyborów, kochający tę samą kobietę, staną po przeciwnych stronach sporu.

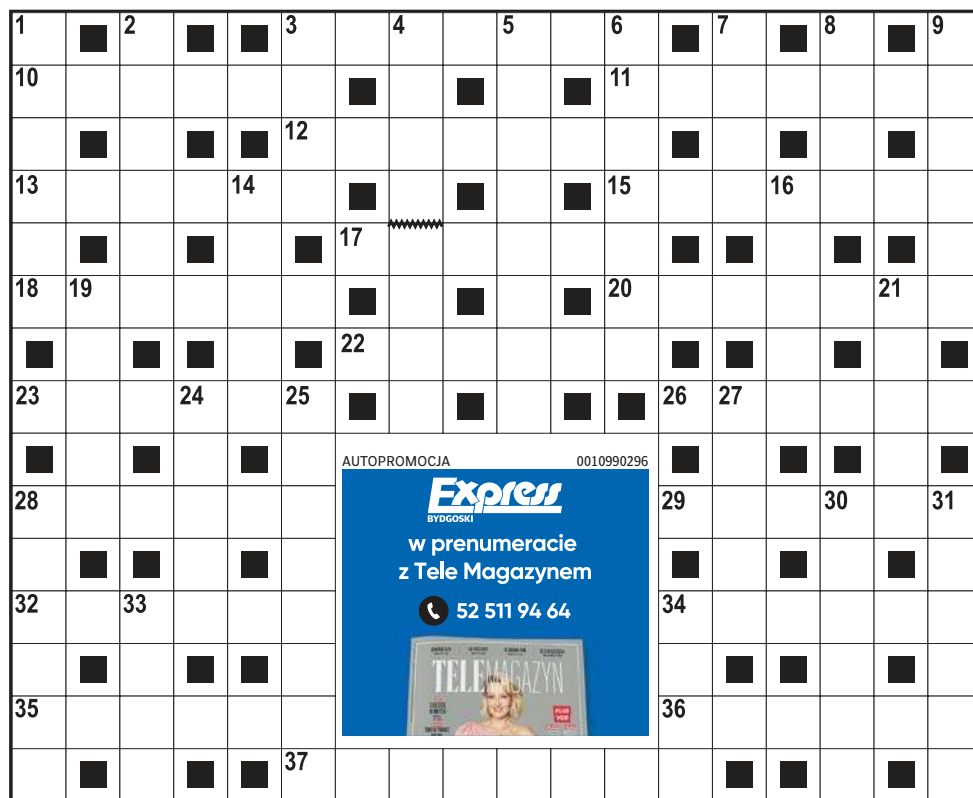
KRZYŻÓWKA NR 1

Poziomo:

- 3) żeglarz z baśni z tysiąca i jednej nocy,
- 10) Cezary, bohater powieści „Przedwiośnie”,
- 11) większa od strumienia,
- 12) łańcuszek do zegarka kieszonkowego,
- 13) sznurowany but z cholewką,
- 15) roślina przyprawowa i lecznicza,
- 17) powieść Reymonta z Maciejem Boryną,
- 18) podobno ciągnie wilka do lasu,
- 20) usunięcie usterki przez montera,
- 22) wydzielony obszar, zona,
- 23) moneta będąca w obiegu na Bliskim Wschodzie,
- 26) sierżant w marynarce handlowej,
- 28) małe dziecko, brzdąc,
- 29) imię twórcy teorii względności,
- 32) laufer na szachownicy,
- 34) ściągnięcie się mięśni,
- 35) silne przeżycia uczuciowe,
- 36) muszkieter z książek Dumasa,
- 37) futro z jagniąt owiec azjatyckich.

Pionowo:

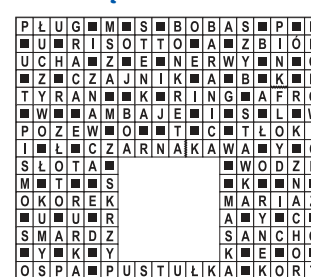
- 1) polska odmiana artystycznego gobelinu,
- 2) np. „Lilla Weneda” Juliusza Słowackiego,
- 3) skrzynia na żywe ryby,
- 4) północno-wschodnia część Krakowa,
- 5) nielot z Antarktydy, pingwin,



- 6) w ekwipunku malarza pokojowego,
- 7) chwast trudny do wypalenia,
- 8) udzielany uchodźcom politycznym,
- 9) potańcówka w remizie,
- 14) droga na przełaj,
- 16) jeden z modeli Toyoty,
- 19) plakat na ścianie ogłoszeniowej,

- 21) biednemu zawsze wieje w oczy,
- 24) owadożerne ssaki, ryjówki,
- 25) ... świętojański, czyli świetlik,
- 27) krzykliwy ptak drapieżny,
- 28) pierścień z pieczęcią rodową,
- 30) arkusz poprawek w druku,
- 31) odgłos kruszonego lodu,
- 33) kowalny metal o symbolu Nb,
- 34) drapieżne ptaki padlinożerne.

ROZWIĄZANIE NR 199



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś skup się na rozmowach. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczerść przyniesie ulgę i nowe szanse zawodowe oraz spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Sprawy finansowe wymagają uwagi. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże uniknąć błędów i wzmocni poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja komunikatywność przyciągnie ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pewna propozycja może otworzyć drzwi do rozwoju.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o emocje i domowe sprawy. Horoskop dzienny mówi, że harmonia w relacjach da ci siłę do działania i spokój wewnętrzny.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Horoskop na dziś zapowiada, że odważne decyzje przyniosą korzyści, jeśli zachowasz umiar i posłuchasz intuicji w ważnej sprawie.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkowanie planów i zdrowych nawyków poprawi samopoczucie. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada udany dzień.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje partnerskie wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczerą rozmową pomoże odzyskać równowagę emocji.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywny dzień sprzyja pracy nad sobą. Horoskop na dziś zapowiada, że konsekwencja pozwoli domknąć trudny, lecz ważny temat.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm i energia zachęcą do nowych wyzwań, lecz horoskop dzienny na poniedziałek radzi sprawdzić szczegóły przed podjęciem decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny mówi, że obowiązki zawodowe przyniosą satysfakcję, jeśli zachowasz elastyczność i nie zignorujesz rad bliskich.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywne pomysły znajdą uznanie. Horoskop na dziś mówi, że współpraca z innymi osobami okaże się kluczem do szybkiego postępu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

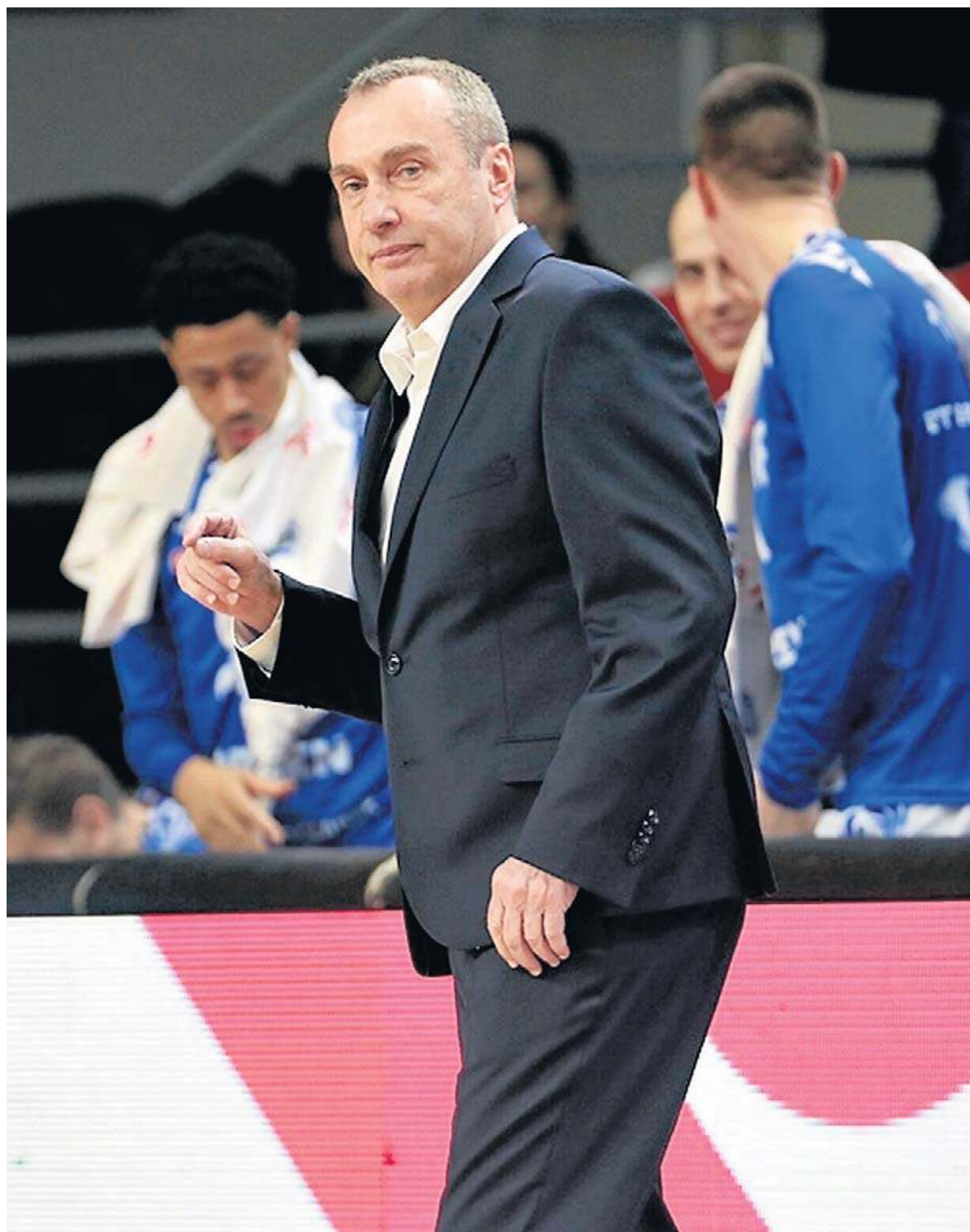
Wrażliwość pomoże zrozumieć cudze potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila refleksji przyniesie jasność i spokój.

MAGAZYN

SPORTOWY24.PL

5.01.2026

**Ronen Ginzburg z pierwszym zwycięstwem w roli trenera Anwilu.
Ważny mecz wygrali także koszykarze Arrivy Lotto Toruń STR. 20**



FOT. OLIVIA NOWAK

Anwil Ginzburga lepszy od Dzików

**KOLEJNE DOBRE
SKOKI TOMASIAKA
W TURNIEJU
CZTERECH SKOCZNI
STR. 18**

**Świetny początek roku
2026 i udany rewanż
siatkarzy CUK Aniołów
Toruń w Siedlcach
STR. 19**

**Rekordowa Enea
Abramczyk Astoria,
Krzysztof Szubarga
wciąż bez wygranej
STR. 19**

SPORTOWY24.PL

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Mistrzostwa świata i Europy, zawody Pucharu Świata, a przede wszystkim zimowe igrzyska olimpijskie i piłkarski mundial - w 2026 roku czeka nas mnóstwo sportowych emocji. W jakich terminach w przyszłym roku zaplanowano najważniejsze imprezy w poszczególnych dyscyplinach?

STYCZEŃ

Rok rozpocznie się szeregiem imprez, których stawką będzie tytuł mistrza Europy. O to miano powalczą m.in. piłkarze ręczni - zmagania, które odbędą się w Danii, Norwegii i Szwecji, zaplanowano w dniach 15 stycznia - 1 lutego, a rywalami Biało-Czerwonych w pierwszej fazie będą Węgrzy (16.01), Islandczycy (18.01) i Włosi (20.01).

Jedną z najważniejszych imprez odbędzie się w naszym kraju - to mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie szybkim, których gospodarzem będzie Tomasz Mazowiecki (9-11.01). W pierwszym miesiącu roku odbędą się także ME w łyżwiarstwie figurowym (13-18.01, Sheffield), short tracku (16-18.01, Tilburg) i futsalu (z udziałem Biało-Czerwonych, 21.01-7.02, Lublana, Kowno i Ryga), a także HME w hokeju na trawie kobiet (15-18.01, Praga) i mężczyzn (8-11.01, Heidelberg).

Do wymienionych imprez dodać koniecznie należy wielkoszlemowy tenisowy turniej Australian Open (18.01-1.02), Turniej Czterech Skoczni (trzy konkursy odbędą się na początku stycznia), PŚ w skokach narciarskich w Zakopanem (10-11.01) oraz MŚ w lotach narciarskich w Oberstdorfie (22-25.01). Miesiąc zapowiada się więc niezwykle interesująco.

LUTY

Jeszcze więcej emocji dostarczą nam luty i impreza czterolecia, a więc zimowe igrzyska olimpijskie. Włosi najlepszych gościć będą w dniach 6-22 lutego, a emocji dostarczą m.in. łyżwiarze, alpejczycy, skoczkowie narciarscy, biathloniści i snowboardziści. Liczymy, że będą to kolejne ZIO, w których Biało-Czerwoni wrócą do domu z dorobkiem medalowym.

Ci, którzy wolą inne dyscypliny sportowe, także znajdą coś dla siebie. 19 i 26 lutego to dni, w których o awans do kolejnej rundy Ligi Konferencji powalczą Lech Poznań i Jagiellonia Białystok. W lutym zaplanowano także HME w łucznictwie (16-20.02, Płowdiw), halowy lekkoatletyczny mityng Orlen Copernicus Cup w Toruniu (22.02), strzeleckie ME na 10 m (27.02-8.03, Erywań) oraz za-

Kalendarz 2026 Najważniejsze daty, które powinien znać polski kibic

Mnóstwo wielkich imprez, także w naszym kraju

wody Pucharu Świata w snowboardzie alpejskim w Krynicy-Zdroju (28.02-1.03).

MARZEC

Trzeci miesiąc roku upłynie nam przede wszystkim pod kątem wyłonienia zdobywców Kryształowych Kul w zimowych dyscyplinach sportowych. Nie zabraknie jednak także imprez mistrzowskich. Heerenveen ugości najlepszych panczenistów (MŚ w wieloboju i sprintach w dniach 5-8.03), w Montrealu (13-15.03) odbędą się mistrzostwa świata w short tracku, w Pradze (24-29.03) w łyżwiarstwie figurowym, a w Ogden MŚ w curlingu (27.03-4.04).

Nie wolno zapomnieć o organizowanych w Toruniu halowych mistrzostwach świata w lekkiej atletyce, które zaplanowano w dniach 20-22 marca. Dla nas niezwykle istotne będą jeszcze dwie daty - 26 i 31 marca. Pierwsza z nich to termin meczu barażowego z Albanią, druga to finał baraży, których stawką będzie awans na piłkarski mundial, a w których wierzymy, że zagrają Biało-Czerwoni.

KWIECIEŃ

W kwietniu królować będą siła i precyzja. Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych - mowa o mistrzostwach Europy w judo (16-19.04, Tbilisi), podnoszeniu ciężarów (19-26.04, Batumi) oraz zapasach (20-26.04, Tirana). Druga niezbędna jest do zanotowania sukcesów w Drużynowych Mistrzostwach Świata w tenisie stołowym (29.04-10.05, Londyn), a także w ME w strzelectwie na 300 m (30.04-6.05, Osijek).

Czwarty miesiąc roku to też hokejowa rywalizacja naszych pań, które zagrają w Bled w terminie 13-19.04 (Dywizja 2A).

MAJ

Maj tradycyjnie będzie miesiącem najważniejszych rozstrzygnięć piłkarskich. Poznamy nie tylko mistrzów większości europejskich krajów, ale przede wszystkim triumfatorów europejskich rozgrywek - Ligi Mistrzów (30.05, Budapeszt), Ligi



W marcu istotne będą dwie, jak zakładamy, daty: 26. i 31. dzień miesiąca. To terminy baraży o piłkarski mundial...

Europy (20.05, Sztambuł) i Ligi Konferencji (27.05).

Oprócz piłki nożnej dominować będzie także hokej. Najpierw, w dniach 2-8.05 w Sosnowcu Biało-Czerwoni w dywizji IA powalczą o awans do grona szesnastu najlepszych ekip świata, a następnie, w terminie 15-31.05 w Szwajcarii odbędą się zmagania elity.

Ważnymi zawodami zaplanowanymi w piątym miesiącu roku są także tenisowy French Open (24.05-7.06) oraz rozstrzygnięcia w europejskich rozgrywkach w wielu dyscyplinach sportowych - w tym Final Four Ligi Mistrzów siatkarskiej (16-17.05).

Oprócz wymienionych w maju czeka nas także finał piłkarskiego Pucharu Polski (2.05, Warszawa), inauguracja Grand Prix na żużlu (2.05, Landshut), strzeleckie ME na 25 i 50 m (6-21.05, Osijek), kolarskie wyścigi Giro d'Italia (9.05-1.06) i Orlen Wyścig Narodów (14-18.05) oraz ME w łucznictwie (18-24.05, Antalya).

CZERWIEC

Czerwiec rozpocznie się od ważnej sportowej imprezy, której gospodarzem będzie Warszawa. Mowa o mistrzo-

stwach świata w koszykówce 3x3, które są zaplanowane w terminie 1-7.06. Innymi mistrzowskimi imprezami będą ME w kajakarstwie (11-14.06, Montemor-o-Velho), ME w szermierce (16-22.06, Tallin).

Najważniejsza impreza, oby z udziałem Biało-Czerwonych, rozpocznie się jednak 11 czerwca i potrwa do 19 lipca. Mowa, rzecz jasna, o piłkarskich mistrzostwach świata, których gospodarzami będą USA, Kanada i Meksyk.

W tym miesiącu rozpocznie się także reprezentacyjna rywalizacja siatkarska. Kobięca Liga Narodów rozpocznie się 1 czerwca i potrwa do 26 lipca, panowie w zmaganiach uczestniczyć będą w dniach 8 czerwca - 2 sierpnia. Warto również pamiętać o dacie 20 czerwca - tego dnia we Wrocławiu zaplanowano GP na żużlu, a także 29 czerwca - wówczas w Londynie rozpocznie się wielkoszlemowy tenisowy Wimbledon, w którym tytułu bronić będzie Iga Świątek (zmagania potrwać do 12.07).

LIPIEC

Siódmy miesiąc roku to przede wszystkim kontynuacja wielkich imprez rozpoczętych

w czerwcu, ale nie zabraknie także innych wartych uwagi wydarzeń. W drugiej połowie lipca zaplanowano bowiem mistrzostwa świata w kajakarstwie górskim (20-25.07, Oklahoma City) i szermierce (23-30.07, Hongkong), a także mistrzostwa Europy w wioślarstwie (30.07-2.08, Varese).

Lipiec to także kolarstwo, a przede wszystkim Tour de France. Panowie pojadą w dniach 5-27.07, panie - 26.07-3.08. Warto wspomnieć także o zawodach Pucharu Świata we wspinaczce sportowej, które odbędą się w Polsce, a dokładnie w Krakowie (3-5.07). W lipcu poznamy także zwyciężczynię kobiecej siatkarskiej Ligi Narodów (finał 26.07).

SIERPIEŃ

Już 2 sierpnia odbędzie się finał Ligi Narodów siatkarzy, z kolei od 21 sierpnia do 6 września odbywać się będą mistrzostwa Europy siatkarek w czterech krajach - Turcji, Czechach, Azerbejdżanie i Szwecji. Będzie to pierwsza okazja na zdobycie przepustki na igrzyska olimpijskie 2028, uzyskają ją jednak tylko złote medalistki.

Ósmy miesiąc dostarczy sporo ważnych imprez, które odbywać się będą w Polsce. Przede wszystkim będzie to kolarski Tour de Pologne mężczyzn (4-10.08) i kobiet (12-14.08), ale także mistrzostwa Europy w siatkówce plażowej (12-16.08, Stare Jabłonki), lekkoatletyczna Diamentowa Liga w Chorzowie (Memoriał Kamili Skolimowskiej, 23.08), Grand Prix na żużlu (1.08, Łódź), MŚ w kajakarstwie (26-30.08, Poznań) oraz żużlowy Drużynowy Puchar Świata (29.08, Warszawa).

To nie koniec wielkich sportowych wydarzeń zaplanowanych na sierpień. Fani tenisa będą mogli oglądać wielkoszlemowy US Open (30.08-13.09), w tym miesiącu odbędą się także ME w lekkiej atletyce (10-16.08, Birmingham), piłkarski superpuchar Europy (12.08, Salzburg), ME w pięcioboju nowoczesnym (3-9.08, Sztambuł), MŚ w wioślarstwie (24-30.08, Amsterdam) oraz wyścig kolarski Vuelta a Espana (23.08-14.09).

WRZESIEŃ

Włochy, Finlandia, Bułgaria i Rumunia - te kraje będą gospodarzami mistrzostw Europy siatkarzy, które odbędą się w dniach 9-26.09. Podobnie jak w przypadku siatkarek, złoci medalisci uzyskają awans na IO 2028.

We wrześniu poznamy też żużlowego mistrza świata, a ostatnie zawody zaplanowano 26.09 w Toruniu. Innymi ważnymi imprezami zaplanowanymi na dziewiąty miesiąc roku są mistrzostwa świata koszykarek (4-13.09, Berlin), MŚ w kolarstwie górskim (11-14.09, Crans-Montana) i MŚ w kolarstwie (21-28.09, Kigali), a w naszym kraju, w Lublinie, planowane są ME do lat 20 i 23 w podnoszeniu ciężarów (22-30.09).

PAŹDZIERNIK

Ostatniego dnia miesiąca w Dakarze (Senegal) rozpoczyna się organizowane co cztery lata Letnie Igrzyska Olimpijskie młodzieży, które potrwać do 13 listopada. Październik to jednak nie tylko młodzieżowe zmagania, zaplanowano na ten miesiąc także sporo innych imprez.

Już w dniach 4-11.10 w Baku odbędą się mistrzostwa świata w judo. W późniejszym terminie zaplanowano z kolei indywidualne mistrzostwa Europy w tenisie stołowym (11-18.10, Lublana), MŚ w kolarstwie torowym (22-26.10, Santiago), a także MŚ w podnoszeniu ciężarów (28.10-4.11, Ningbo).

LISTOPAD

Jedenasty miesiąc roku to tradycyjny początek zmagania w wielu zimowych dyscyplinach sportowych. Co prawda oficjalne kalendarze nie zostały jeszcze opublikowane, można jednak spodziewać się, że właśnie wtedy po raz pierwszy odbędą się zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich.

Oprócz tego czekają nas WTA Finals (7-14.11, Rijad) i ATP Finals (15-22.11, Turyn), a więc tenisowe turnieje kończące sezon, a także MŚ drużyn mieszanych w tenisie stołowym (29.11-6.12, Chengdu).

GRUDZIEŃ

3-20.12 to termin mistrzostw Europy w piłce ręcznej kobiet, które odbywać się będą aż w pięciu krajach, w tym w Polsce. Nieco wcześniej w Pekinie wystartują mistrzostwa świata w pływaniu na krótkim basenie (1-6.12).

Grudzień będzie też pełen pucharowych emocji w sportach zimowych (biathlon, snowboard, skoki narciarskie). Najważniejszą imprezą zaplanowaną na ten miesiąc będzie Turniej Czterech Skoczni, który tak jak w tym roku, rozpocznie się 28.12.

Ligi zagraniczne. Gole i asysty polskich piłkarzy

Bartosz Głęb

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rok 2026 świetnie rozpoczął się dla piłkarzy reprezentacji Polski w ligach TOP 5. Istotny dla wyników wkład nasi zawodnicy mieli w Anglii, Hiszpanii, Francji oraz we Włoszech.

ANGLIA

Najważniejszym wydarzeniem soboty w Premier League był szalony mecz Bournemouth z Arsenalem, zakończony zwycięstwem Kanonierów 3:2.

Z polskiej perspektywy na pierwszy plan wysuwa się jednak asysta Matty'ego Casha w meczu Aston Villi z Nottinghamem Forest. Reprezentant Polski zaliczył kluczowe podanie na początku drugiej połowy przy golem na 2:0 dla ekipy Birmingham. Ostatecznie spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu z Villa Park 3:1.

W tabeli przewodzi Arsenal, którzy mają wyraźną przewagę nad Aston Villą i Manchesterem City. Stawkę zamyka Wolverhampton, które do bezpiecznej strefy traci już 12 punktów.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 20. kolejki: Aston Villa - Nottingham 3:1, Wolverhampton - West Ham 3:0, Brighton - Burnley 2:0, Bournemouth - Arsenal 2:3.

FRANCJA

We Francji przebudził się wreszcie Przemysław Frankowski, który strzelił pierwszego gola w trwającym sezonie. Polski skrzydłowy precyzyjną „główką” sfinalizował składną akcję zespołu Stade Rennes w 49. minucie.

Polak zdobył pierwszego gola w tym spotkaniu, które zakończyło się zwycięstwem jego drużyny 2:0, na tym etapie sezonu skutecznie bijącej się o miejsce w pucharach.

W tabeli Ligue 1 dość niespodziewanie prowadzi RC Lens, które ma niewielką przewagę nad PSG. Ligową stawkę zamykają ekipy Metz, Nantes oraz Auxerre, między którymi różnica punktowa jest niewielka.

LIGUE 1

Wyniki 17. kolejki: Toulouse - Lens 0:3, Monaco - Lyon 1:3, Nice - Strasbourg 1:1, Lille - Rennes 0:2.



„Łowca bramek. Strzelił drugiego gola, dając Barcelonie luz” – ocenił „Lewego”, „Sport”

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim do strzelania wrócił Robert Lewandowski, który ustalił wynik w meczu Dumy Katalonii nad Espanyolem (2:0). Polak pojawił się na murawie w drugiej połowie, z ławki mecz obserwował Wojciech Szczęsny.

Dla kapitana reprezentacji Polski był to dopiero 8. gol ligowy w tym sezonie. Poprzednio trafił do bramki rywala w listopadzie ubiegłego roku, z Athletic Bilbao. „Niszczycielski. Wszedł na boisko, by wnieść do ataku więcej niż nie mający szczęścia Ferran. Gdy tylko nadarzyła się dobra oka-

zja, nie chybił” – podkreślono w „Mundo Deportivo”.

„Łowca bramek. Strzelił drugiego gola, dając Barcelonie trochę luzu. A właśnie tego się od niego oczekuje” – ocenił kataloński „Sport”.

FC Barcelona umocniła się w tabeli La Liga. Za jej plecami plasuje się Real Madryt.

Na dnie są beniaminkowie: Real Oviedo oraz Levante.

LA LIGA

Wyniki 18. kolejki: Rayo Vallecano - Getafe 1:1, Celta Vigo - Valencia 4:1, Osasuna - Athletic Bilbao 1:1, Elche - Villarreal 1:3, Espanyol - Barcelona 0:2.

WŁOCHY

Polskimi akcentami obrodziło również na Półwyspie Apenińskim, gdzie asystami popisali się Nicola Zalewski oraz Sebastian Walukiewicz.

Pierwszy idealnie dośrodkował z rzutu rożnego, dzięki czemu Atalanta Bergamo wygrała u siebie z Romą. Natomiast drugi precyzyjnie dograł sprzed pola karnego na głowę partnera, ale jego Sassuolo tylko zremisowało z Parmą 1:1. Na szczycie tabeli Serie A z niewielką różnicą punktową są AC Milan oraz Inter Mediolan, na dnie pozostaje natomiast ACF Fiorentina.

SERIE A

Wyniki 18. kolejki: Cagliari - AC Milan 0:1, Como - Udinese 1:0, Sassuolo - Parma 1:1, Genoa - Pisa 1:1, Juventus - Lecce 1:1, Atalanta - Roma 1:0.

Tunezyjskie rozczarowanie w Pucharze Narodów Afryki. Czym może skutkować?

Jaromir Kruk z Maroka

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Tunezja to potencjalny rywal reprezentacji Polski w finałach mistrzostw świata 2026, jeśli awansujemy na mundial. Właśnie odpadła z Pucharu Narodów Afryki.

30 grudnia po remisie z Tanzanią na Rabat Olympic Stadium część tunezyjskich kibiców gwizdała na swoich piłkarzy, mimo iż plan minimum na Puchar Narodów Afryki 2025 został wykonany. 4 dni później zespół Sami Trabelsiego dostał w Casablance znacznie większe wsparcie, bo do Maroka na 1/8 finału z jęchało jeszcze więcej sympatyków Orłów Kartaginy.

Ponad 15 tysięcy kibiców na mającym pojemność 21 tysięcy obiektie w Rabacie to nie był słaby wynik. Na wielu meczach grupowych Pucharu Narodów Afryki stadiony się nie wypełniały, na co wpływ miały problemy z uzyskaniem przez chętnych specjalnej aplikacji na turniej, przez którą nabywało się bilety. Nie w każdym kraju dostępność do internetu jest taka jak w Maroku i niektórzy zrezygnowali z przyjazdu na Puchar Narodów Afryki rozgrywany na przełomie roku 2025 i 2026...

Z dnia na dzień sytuacja w tej kwestii poprawiała się i to było widoczne na trybunach. Lepiej wyglądała także organizacja wejścia dla kibiców na mecze, usprawniły się kontrole, a takich każdy kibic mógł przejść nawet kilkanaście. Sporo fanów wchodziło na stadion długo po rozpoczęciu spotkania, bo na bramkach wejściowych tworzyły się zatory.

W Rabacie prawdziwym koszmarem są korki i Marokańczycy apelowali, by pojawiać się na miejscu jak najwcześniej. Te apele skutkowały, a za organizację tak dużej imprezy miejscowi zbierali generalnie bardzo dobre opinie. Futbol w Maroku jest zjawiskiem wyjątkowym, w dużych i mniejszych miastach piłkę kopią tysiące ludzi, zbudowano tu naprawdę mnóstwo boisk różnych rozmiarów. Deszcz pada, a Marokańczycy grają po północy - jak nie na pięknych placach, to na asfalcie. Oni po prostu to kochają...

Tak samo futbol uwielbiają ich sąsiedzi z Tunezji, która niedawno świętowała awans na kolejny seniorski mundial, ale za zdrości Maroku czwartego miejsca w finałach mistrzostw świata w roku 2022, brązu z igrzysk 2024, złota mistrzostw świata U-20 2025 i gwiazd takiego pokroju, jak Achraf Hakimi (Paris



Henryk Kasperczak zna specyfikę tunezyjskiego futbolu. Posadę selekcjonera stracił w trakcie mundialu France '98

Saint-Germain) czy Brahim Diaz (Real Madryt). Marokańczycy występują w znacznie lepszych klubach niż podopieczni Sami Trabelsiego. Piłkarskie ambicje Tunezji są jednak bardzo duże. Tunezja w kwalifikacjach do tegorocznego mundialu nie straciła żadnego gola, ale trafiła do stosunkowo łatwej grupy z Namibią, Liberią, Malawi, Gwineą Równikową i Sao Tome & Principe. Z tych rywali tylko

Gwinea Równikowa wzięła udział w Pucharze Narodów Afryki 2025, ale po trzech porażkach musiała wracać do domu. W defensywie na tym turnieju Orły Kartaginy popełniały wiele błędów i traciły bramki z Ugandą (3:1), Nigerią (2:3) i Tanzanią (1:1). Zwykle w futbolu - przy deficytach - coś dzieje się kosztem czegoś, w ofensywie nie było tak źle. W każdym razie w starciu z Mali - w pięknej Casablance na naj-

starszym z obiektów marokańskiego turnieju, wspierani przez liczną grupę kibiców z ojczyzny - od początku ruszyli do zdecydowanych ataków.

Humor Samiemu Trabelsiewiczowi (81 występów dla Tunezji w roli piłkarza, był świetnym obrońcą) popsuła kontuzja Dylana Bronna, defensora Servette Genewa, ale po 12 minutach zastąpił go rutyniarz Yassine Meriah, kiedyś zawodnik m.in. Olimpiakosu Pireus, a od 2022 roku Esperance Tunis, mający w swoim CV ponad 90 meczów w drużynie narodowej. Dla Meriaha występ przeciw Mali był pierwszym w marokańskim czempionacie, ale przed tym turniejem zagrał we wszystkich spotkaniach Tunezji na Arab Cup w Katarze, gdzie nie korzystano z zawodników klubów z Europy. Niedługo po wymuszonej zmianie Orłów Kartaginy Mali straciło Woyo Coulibaly wypożyczony do Sassuolo przez Leicester City...

Orły Mali broniły się dzielnie, lecz nie dotrwały w defensywnym dziele do końca - w 88 minucie do ich siatki trafił Firas Chaouat, napastnik Club Africain. Tunezyjscy kibice już świętowali awans do ćwierćfinału, ale piłka pechowo w polu karnym uderzyła w rękę Meriaha, a z je-

denastki Mali wyrównało. W dogrywce team globtrotera Toma Saintfieta znów pokazał, że umie się bronić i doprowadził do konkursu rzutów karnych, pierwszej takiej wojny nerwów na tegorocznym Pucharze Narodów Afryki.

Po pierwszej serii - trafieniu pechowca Meriaha i pudle pomocnika Tottenhamu Ivesa Bisoumy - Tunezja prowadziła 1:0, ale potem działy się rzeczy... niemożliwe. Przestrzelił Ali Abdi (Nice), a uderzenia Eliasa Achouriego (FC Kopenhaga) i Ali Ben Romhdane (Al Ahly Kair) obronił 30-letni Diggui Diarra, który nigdy nie grał w europejskim klubie (od 2022 roku występuje w Young Africans z Tanzanii i nie zamierza opuszczać Afryki).

To ów golkeeper przyczynił się do odpadnięcia Tunezji, a może też utraty posady przez Trabelsiego, kiedyś podopiecznego naszego Henryka Kasperczaka. Godzi się przypomnieć, że była gwiazdą reprezentacji Polski pozbawiono stanowiska selekcjonera Orłów Kartaginy w trakcie mundialu we Francji w 1998 roku, co bardzo „Henry'ego” zabolowało...

PUCHAR NARODÓW AFRYKI

1/8 FINAŁU: Mali - Tunezja 1:1 (karnie: 3:2), Senegal - Sudan 3:1.
© ©

Skoki narciarskie Kacper Tomasiak znowu najlepszy z Polaków w TCS

POLAK CORAZ BLIŻEJ PODIUM

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Za nami trzeci konkurs Turnieju Czterech Skoczni 2025/26. Najlepiej z Polaków po raz kolejny zaprezentował się Kacper Tomasiak, który zajął 8. miejsce.

W Innsbrucku zobaczyliśmy nieco zmienioną kadrę Białego-Czerwonych. Po słabych występach na niemieckich skoczniach w Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen, trener Maciej Maciusiak postanowił wycofać Piotra Żyłę, a w jego miejsce powołać Dawida Kubackiego.

Do niedzielnego konkursu zakwalifikowało się czterech Białego-Czerwonych choć wydawało się, że weźmie w nich udział komplet, czyli pięciu naszych reprezentantów. Po zawodach zdyskwalifikowany został jednak Paweł Wąsek. Powodem wykluczenia było przekroczenie przepisów dotyczących smaru na nartach, który zawierał fluor. Okazało się bowiem, że wykryty pierwiastek, który od kilku sezonów jest zakazany w zawodach narciarskich, był w zbyt dużym stężeniu na nartach Polaka.

Pierwsza seria była rozgrywana, tak jak wszystkie konkursy Turnieju Czterech Skoczni systemem KO. Skoczkowie rywalizowali w 25 parach. Niestety, pierwsza seria okazała się brutalną weryfikacją dla Kamila Sto-



Kacper Tomasiak po raz drugi w tej edycji TCS zajął miejsce w pierwsze „dziesiątce”

cha. Trzykrotnie indywidualny mistrz olimpijski skoczył zaledwie 119,5 m otrzymując notę 107,2 pkt. i przegrał z Austriakiem Maximilianem Ortnerem. Stoch został ostatecznie sklasyfikowany na 41. miejscu. W Innsbrucku doszło do „polskiego pojedynku” Kacpra Tomasiaka z Maciejem Kotem. Lepiej wyszedł z niego 18-latek. Tomasiak skoczył 126 m i otrzymał 126,6 pkt. 1., po pierwszej serii zajmował 9. miejsce. Kot osiągnął 118,5 m i 108,9 pkt. i musiał się pożegnać z zawodami zajmując 38. lokatę. Do drugiej serii awansował też Dawid Kubacki, który nie

wystąpił w dwóch pierwszych konkursach TCS. Polak przegrał ze Słoweńcem Rokiem Oblakiem po skoku na 122 m, który dał mu 112,5 pkt., ale awansował jednak do drugiej serii jako „szczęśliwy przegrany”.

W niej zaprezentował się bardzo słabo. 36-letni zawodnik uzyskał zaledwie 116,5 metra i z notą łączną 220,5 pkt. zajął 30. miejsce. Znacznie lepiej poszło Tomasiakowi. Młody polski talent skoczył 127 metrów, a z notą 252. punktów uplasował się na wysokim 8. miejscu.

Zawody w Innsbrucku wygrał Ren Nikaido, który po raz

pierwszy w karierze zwyciężył konkurs zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. Japończyk skoczył 131 oraz 128 metrów za co otrzymał notę 276,5 pkt. Zaledwie o pół punktu wyprzedził drugiego Słoweńca Domena Prevc'a i o 0,7 Austriaka Stefana Embachera. W klasyfikacji generalnej TCS Kacper Tomasiak zajmuje 10. miejsce. Prowadzi Domen Prevc.

W dniach 10-11 stycznia Puchar Świata ponownie zagości w Zakopanem, a dwa tygodnie później, w Oberstdorfie odbędą się mistrzostwa świata w lotach narciarskich.

Maryna Gąsienica-Daniel siódma w Kranjskiej Gorze

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. Maryna Gąsienica-Daniel uplasowała się w slalomie gigancie alpejskiego Pucharu Świata w słoweńskim kurorcie narciarskim Kranjska Gora na 7. miejscu.

Polska alpejka po pierwszym przejeździe na północno-zachodnim krańcu Słowenii w Alpach Julijskich, niedaleko włoskiej i austriackiej granicy, była dziewiąta, ale w drugim użyskała czwarty czas - szybsze były jedynie Szwedka Sara Hector, Austriaczka Julia Scheib i Szwajcarka Camilla Rast.

Zwyciężyła Rast, wyprzedzając Scheib (strata 0,20 sekundy) i Amerykankę Paulę Moltzan (strata 0,47 sekundy). Piątą była słynna Amerykanka Mikaela Shiffrin (strata 1,05 sekundy), która była szybsza od Martyny o 0,47 sekundy.

Gąsienica-Daniel potwierdziła, że jest w bardzo dobrej formie w perspektywie zbliżających się igrzysk olimpijskich we Włoszech. Przed tygodniem osiągnęła swój najlepszy wynik w karierze w alpejskim Pucharze Świata, zajmując piąte miejsce w gigancie w austriackim Semmering.

Narciarka z Zakopanego po raz drugi od niemal trzech lat znalazła się w czołowej dziesiątce elitarnego cyklu. Wcześniej udało jej się to w marcu 2023 roku w Andorze, gdzie zajęła ósme miejsce. Rekordowe dotychczas wyniki osiągała w latach 2021-2022, kiedy czterokrotnie zajęła szóstą pozycję.

W klasyfikacji Pucharu Świata w slalomie gigancie Gąsienica-Daniel awansowała na 10. miejsce, a w generalnej na 24. Liderką całego cyklu pozostaje Shiffrin, a w gigancie Scheib.

Zawody alpejskiego Pucharu Świata w slalomie gigancie odbędą się jeszcze dwukrotnie przed zbliżającymi się XXV Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo - 20 stycznia we włoskim Plan de Corones (Kronplatz) oraz cztery dni później w czeskim Szpindlerowym Młynie.

Martyna, wraz z trenerem Marcinem Orłowskim, zdecydowała, że w igrzyskach wystartuje również w supergigancie. W styczniu więc na pewno w ramach przygotowań wystartuje w supergigancie w Altenmarkt-Zauchensee. Wstępnie zaplanowany jest też start w supergigancie w Tarvisio.

W Pucharze Świata w bobslejach w Winterbergu polska dwójka Jakub Zakrzewski i Paweł Sarniecki uplasowała się na ostatniej, 27. pozycji. Zwyciężyli reprezentanci gospodarzy - Niemcy Johannes Lochner i Georg Fleischhauer, a pilot tej osady Lochner umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej, w której Zakrzewski jest na 32. miejscu.

W jedynkach kobiet Linda Weiszewski zajęła 18. lokatę, a triumfowała również Niemka - Laura Nolte, która ugruntowała prowadzenie w klasyfikacji generalnej. Weiszewski w „generalce” jest 20.

Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska, Felix Pigeon i Michał Niewiński będą reprezentować Polskę w short tracku w rozpoczynających się 6 lutego igrzyskach - zdecydował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

Cała czwórka wybrana do składu wystartuje na każdym z dystansów indywidualnie (500, 1000 i 1500 metrów) oraz w sztafecie mieszanej. Awansu nie uzyskały ani kobieta, ani męska sztafeta.

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



FLUOR W ŚWIECIE PARADOKSÓW

Współczesny świat, również ten sportowy, jest pełen paradoksów. A na początku 2026 roku mamy ich kumulację dotąd chyba nieogłdaną...

Oto laureat pierwszej w historii Pokojowej Nagrody FIFA wydał rozkaz ataku na Wenezuelę, aby pochwycić tamtejszego satrapę Nicolasa Maduro. Ludzie na całym świecie są oczywiście podzieleni - i to bardzo - w ocenie tego zdarzenia zainicjowanego przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Znaleźli się jednak i tacy - na czele z legendarnym bramkarzem hokejowej reprezentacji Czech i klubów NHL Dominikiem Haskiem - którzy już zaapelowali, aby tegoroczny

piłkarski mundial został z tego powodu zorganizowany tylko przez dwa kraje. Mianowicie przez Meksyk i Kanadę, bez Stanów Zjednoczonych karnie pozbawionych tego przywileju. I domagają się zdecydowanych kroków szefa FIFA Gianniego Infantino w tej sprawie...

Robert Lewandowski został - w zasadzie - skreślony z kadry w czerwcu minionego roku przez naszego ówczesnego selekcjonera Michała Probierza. Szkoleniowiec przed wyjazdem na mecz z Finlandią doszedł do wniosku, że kapitan reprezentacji już zrobił swoje, jego forma spływa po równi pochyłej, a drużyna narodowa będzie silniejsza (niż z nim w składzie) bez napastnika Barcelony. Aby było

śmieszniej, Probierz nie był w tej ocenie osamotniony, ale tylko on mógł podjąć w omawianym czasie taką decyzję, a później musiał wziąć na klatę odpowiedzialność za jej skutki. Efekt zaś jest taki, że pana Michała próżno dziś szukać na piłkarskich salonach, natomiast Lewandowski, choć pojawił się na boisku tylko na pół godziny, strzelił ważnego gola w derbach stolicy Katalonii w La Lidze. I zebrał dobre recenzje. Znaczący po upływie przeszło pół roku od „akcji” Probierza nadal się nie skończył. A co więcej, nie kryje apetytu na awans na mundial i wygranie Ligi Mistrzów...

Skoro jest zima, to, po pierwsze, powinno być... zimno - jak chciał klasyk polskiego kina. A po drugie - MUSZA być przygotowane i działać pełną parą obiekty służące sportowcom uprawiającym dyscyplinę, nomen omen, zimowe. Tymczasem „centralny” kompleks skoczni narciarskich w Zakopanem jest zamknięty tak szczelnie, że odbił się od niego nawet Dawid Kubacki, który wrócił do kraju z cyklu Pucharu Świata

i Kontynentalnego w poszukiwaniu zagubionej formy. Jak się okazało - po to, aby poćwiczyć na siłowni. Czyli lepiej (dla Dawida, ale też dla wszystkich) byłoby, gdyby do stolicy polskich Tatr i naszych sportów zimowych jednak nie wracał...

Problem w tym, że za granicą nasze skoki wcale nie mają się lepiej. Resztek reputacji broni tylko nastolatek Kacper Tomasiak. A na domiar złego - mizernie, mając się nijak do oczekiwań wyniki Polaków przyćmił skandal z potraktowaniem nart Pawła Wąska... fluorem. To substancja zakazana w smarach do nart przez FIS. I taka, która „patrząc na prędkości najazdowe i tak niczego nie dała”, jak ocenił sprawiający wrażenie mocno zdeorientowanego zaistniałą sytuacją selekcjoner Maciej Maciusiak...

To po jaką cholere? Coż, wychodzi na to, że albo tonący brzydko się chwyta, albo dostaliśmy kolejne potwierdzenie rażącego braku profesjonalizmu...



Maryna Gąsienica-Daniel szalała na stokach Alp Julijskich w Kranjskiej Gorze w Pucharze Świata

Koszykówka Rekord w Bydgoszczy, Szubarga wciąż bez zwycięstwa

ASTORIA RZUCA NAJWIĘCEJ

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ - SOKÓŁ ŁAŃCUT 113:81 (27:23, 34:20, 27:19, 25:19)
Astoria: Kędel 26 (1), Kimbrough 17 (3), Kemp 12, Kamiński 7 (1), Dzierżak 7 oraz Chyliński 14 (4), Nowakowski 10 (2), Gruszecki 9 (1), Andrzejewski 6 (1), Jamiołkowski 5.
Sokół: Struski 27 (5), Milovanović 14, Kaszowski 11 (1), Hlebowicki 6, Zegzuła 5 (1) oraz Kucharek 3 (1), Kurek 0.

Bydgoszczanie zaimponowali w ofensywie. Do przerwy mieli świetne 61 procent z gry, blisko 50 procent wynosiła skuteczność z dystansu. Asta już w 1. kwarcie zbudowała 10-punktową przewagę. W poprzednim sezonie obie drużyny stoczyły ze sobą fascynującą serię w półfinale, Sokół wygrał dwa pierwsze mecze w Bydgoszczy, decydujący Astoria wygrała 91:89, tym razem emocji było jednak mniej. Bydgoszczanie już do przerwy mieli na koncie 61 punktów, o 18 więcej od rywali. Świetnie funkcjonowała defensywa i aż 19 punktów gospodarze zdobyli z szybkich ataków.

Po przerwie bydgoszczanie już całkowicie panowali nad wydarzeniami na parkiecie. Swoje jedne z najlepszych meczów w sezonie rozgrywali Patryk Kędel i Michał Chyliński, a w 3. kwarcie Asta jeszcze 8 kolejnych punktów do swojej przewagi.



Patryk Kędel rozegrał najlepszy mecz w barwach Enea Abramczyk Astoria. Miał 9/15 z gry i wymusił 7 fauli

Ostatecznie bydgoszczanie pobili swój rekord punktowy w sezonie (poprzednio 110 punktów w derbach z Qemeticą Notecią Inowrocław). To jednocześnie najlepszy wynik w całej I lidze w tym sezonie. Kolejny mecz Enea Abramczyk Astoria zagra 11 stycznia u siebie z Polonią Leszno.

KOTWICA KOŁOBRZEG - QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW 77:68 (16:16, 27:17, 18:12, 16:23)
Kotwica: Małgorzaciak 20 (3), Dzierżak 19 (1), Siembiga 6 (2), Długosz 4, Kurpisz 2 oraz Nelson 16 (1), Leonczyk 7, Janczak 3.
Noteć: Hamilton 13 (1), Rompa 12, Frye 7 (2), Trubacz 3 (1), Czujkowski 2 oraz Lis 19 (3), Sobiech 5, Ciesielski 5 (1), Harris 2, Grzesiak 0.

Krzysztof Szubarga pracę w Inowrocławiu rozpoczął od dwóch porażek. Goście w Kołobrzegu prowadzili kilka razy na początku meczu, ale najwyżej 2:0 po pierwszej akcji. Potem już rządziła na parkiecie Kotwica, która w pewnym momencie prowadziła 23 punktami. Obie drużyny miały duże problemy z rzutami za 3 (Noteć 27 procent), ale gospodarze byli znakomici w rzutach za 2 (ponad 65 procent). Z pewnością nie pomogło aż 18 strat, duże kłopoty w ataku miał także Dylan Frye (2/9 z gry).

W kolejny meczu Qemeticą Noteć zagra 10 stycznia w Łodzi z bardzo mocnym ŁKS.

Inne wyniki: Resovia - Miners Katowice 101:102, Żubry Białystok - GKS Tychy 70:76, PGE Spójnia Stargard - WKK Wrocław 73:85, Politechnika Opole - Polonia Leszno 76:83.

1. Enea Abramczyk Astoria	16	29	+213
2. ŁKS Łódź	15	27	+148
3. Decca Pielpin	16	27	+85
4. Fulimpex Starogard Gd.	15	27	+106
5. Spójnia Stargard	16	26	+56
6. GKS Tychy	16	25	-18
7. Sokół Łańcut	16	25	-38
8. Polonia Leszno	16	24	-43
9. Resovia	16	23	-1
10. WKK Wrocław	16	23	-26
11. Polonia Warszawa	15	23	-54
12. Kotwica Kołobrzeg	16	22	-2
13. Basket Poznań	15	22	+18
14. Qemeticą Noteć	16	21	-103
15. Politechnika Opole	16	21	-32
16. Miners Katowice	16	20	-105
17. Żubry Białystok	16	17	-204

FOT. DARIUSZ BŁOCH

Dobry początek roku i rundy rewanżowej

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Od wyjazdowego zwycięstwa z KPS Siedlce rozpoczęli 2026 rok toruńscy siatkarze.

KPS SIEDLCE - CUK ANIOŁY TORUŃ 0:3
Sety: 15:25, 18:25, 21:25
KPS: Kozłowski 5, Majewski-Nowak, Grabek 10, Wójcik 2, Kupka 14, Czetowicz 1, Tomczak (libero), Mischczuk 2, Kacperkiewicz, Bakaj 1, Momot
ANIOŁY: Jankowski 2, Podlesny 6, Surgut 10, Urbarczyk 7, Paolinetti 14, Krysiak 10, Podbrzączyński (libero), Skadorwa, Brzostowicz 1, Kosian

To był również początek rundy rewanżowej w PLS 1. Lidze. I ten pierwszy rewanż znakomicie udało się Aniołom.

W pierwszej części sezonu torunianie przegrali z KPS na własnym boisku 0:3. Po kiepskim początku rozgrywek Anioły zaczęły jednak grać coraz lepiej i szybko awansowały na czołowe miejsca ligowej tabeli. Zwycięskiej passy (12 zwycięstw z rzędu) nie udało się utrzymać w końcu minionego roku, ale drużyna szybko wróciła na swój dobry poziom.

W Siedlcach zagrało niemal wszystko; była dobra zagrywka, skuteczność w ataku, niezła obrona i mądra gra, pozwalająca wykorzystywać błędy rywali. Przewaga toruńskiej drużyny była bezdyskusyjna w pierwszej partii tego spotkania. Potem gra już się

wyrównała, momentami siatkarze Aniołów musieli gonić wynik, ale mecz skończyli w trzech setach i dołożyli kolejne trzy punkty do swojego ligowego dorobku.

- Polatane dziś wysoko. Drugą rundę zaczynamy najlepiej jak się da - podsumowali torunianie.

MVP meczu wybrany został Kamil Urbańczyk.

Niedzielną wyjazdową mecz BKS Bydgoszcz ze Spartą Grodzisk Mazowiecki zakończył się po zamknięciu tego wydania.

17. rundą PLS 1. Ligi: Lechia Tomaszów Mazowiecki - Avia Świdnik 3:2 (23:25, 25:16, 29:27, 22:25, 15:12), MCKiS Jaworzno - Astra Nowa Sól 3:1 (21:25, 33:31, 25:21, 25:16), MKS Będzin - Stal Nysa 3:1 (25:18, 21:25, 25:19, 25:19)

Mecze Sparta Grodzisk Mazowiecki - BKS Bydgoszcz i BBTS Bielsko-Biała - Czarni Radom zakończyły się po zamknięciu wydania. 5.01: Necko Augustów - GKS Katowice, 4.03: Mickiewicz Kluczbork - SMS Spała

1. GKS Katowice	16	40	44:14
2. CUK Anioły Toruń	16	39	41:12
3. Stal Nysa	16	36	42:20
4. MKS Będzin	17	32	41:28
5. Mickiewicz Kluczbork	15	32	37:20
6. BBTS Bielsko-Biała	15	25	32:29
7. MCKiS Jaworzno	15	25	31:29
8. Lechia Tomaszów Maz.	16	22	31:33
9. Astra Nowa Sól	16	21	26:32
10. Avia Świdnik	16	19	26:36
11. KPS Siedlce	16	18	27:39
12. BKS Bydgoszcz	15	17	25:34
13. Czarni Radom	16	16	23:36
14. Sparta Grodzisk Maz.	14	14	20:33
15. KS Augustów	15	14	19:36
16. SMS PZPS Spała	16	5	10:44

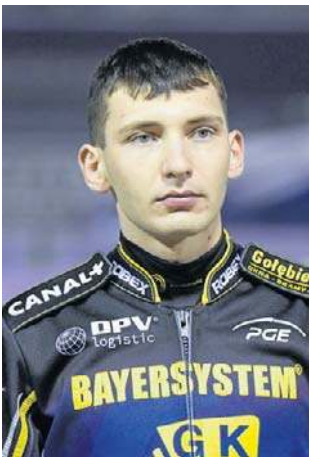
Jest kontrakt, ale nie ma szans na starty w lidze

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Kacper Łobodziński podpisał nowy kontrakt z Bayersystem GKM Grudziądz. Czy będzie rywalizował o miejsce w składzie na pozycji U24?

Kacper Łobodziński przedłużył kontrakt - ogłosił Bayersystem GKM Grudziądz. Wychowanek klubu kończy starty w gronie juniorów i szuka swojego miejsca na pozycji U24. Ostatni sezon z pewnością mu nie pomaga. Łobodziński zakończył go ze średnią 0,90, czyli spadkiem o blisko pół punktu w porównaniu do 2024 roku.

- Nie ma tematu dalszych startów w Grudziądzu i rywalizacji o miejsce w składzie. Chcemy jednak pomóc Kacprowi w znalezieniu klubu w niższej lidze i dalszemu roz-



Kacper Łobodziński szuka klubu w niższej lidze

wojowi i ten kontrakt daje takie możliwości - mówi trener Robert Kościecha, który w trakcie sezonu 2025 kilka razy dawał do zrozumienia, że żużlowiec zbyt mocno polega na radach osób wokół jego teamu.

Łobodziński na dziś byłby dopiero trzecią opcją na pozycji U 24. Pierwszą jest wypożyczony z Torunia Bastian Pedersen, ale Duńczyk wcale nie musi być tak pewny swego, bo trener Kościecha wiele obiecuje sobie po 16-letnim Australijczyku Beau Baileyu, który związał się z GKM 2-letnim kontraktem.

Młody Australijczyk na razie ściga się w Australii, kilka dni temu wycofał się z turnieju z powodu kontuzji kolana, ale nie jest ona zbyt groźna. Jego wyniki i jazdę na nagraniu pilnie obserwuje trener Bayer-system GKM.

- Znam go z zawodów mini speedway'a, jestem w stałym kontakcie z jego tatą. Nie jest wcale wykluczone, że Beau Bailey będzie w stanie już teraz powalczyć o miejsce w składzie. Pojedzie z nami na obóz do Hiszpanii, potem

na pewno dostanie szansę w sparingach. Nie chcę go jednak na siłę wrzucać do ekstrakligi, to mogłoby by przynieść więcej szkody niż pożytku. Jeśli nie będzie na to gotowy, to być może lepszym pomysłem będzie wypożyczenie go do niższej ligi - wyjawia plany na rozwój kariery Bailey'a trener Robert Kościecha.

Co więc z dalszą karierą wychowanka GKM? Łobodzińskim interesował się beniaminek I ligi z Piły, ale temat upadł i na razie nie ma konkretnych ofert. Konkurencja na rynku jest spora, bo w 2025 roku kilkunastu żużlowców zakończyło starty w gronie juniorów i szuka pracy w niższych ligach. Kontrakt z macierzystym klubem daje Łobodzińskiemu szansę na wypożyczenie do innego klubu w kolejnym okienku transferowym wiosną. ©

Przegrały, ale meczu nie oddały bez walki

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Sokół & Hagric Mogilno przegrał ćwierćfinałowy mecz w Pucharze Polski z Developresem Rzeszów.

DEVELOPRES RZESZÓW - SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO 3:1
Sety: 20:25, 25:16, 27:25, 25:10
DEVELOPRES: Heyrman 10, Jasper 6, Piasecka 24, Wenerska 2, Dorsman 3, Bannister 20, Szczygłowska (libero), Pierzchała 7, Jansen, Chmielewska, Sieradzka 2
SOKÓŁ: Priante 1, Stronias 6, Nowak 10, Tsitsigianni 17, Cygan 3, Kowalska 15, Pancewicz (libero), Świętoń 3, Brzoska, Cur-Słomka 1, Pajdak (libero)

W rywalizacji z mistrzyniami kraju, ekipa z Mogilna była skazywana na porażkę. Sokolkanki

rzeczywiście przegrały, ale postawiły się rywalkom. Mecz zaczęły od świetnej gry; skuteczne były zwłaszcza Maria Tsitsigianni czy Aleksandra Cygan, a przemyślane akcje i pełna koncentracja zaprezentowały wygranym setem.

Potem swój rytm złapały już rywalki i powoli zaczęły przejmować inicjatywę na boisku. Mogilnaki goniły, a mocno postawiły się jeszcze w trzeciej odsłonie spotkania, zakończonej zaciętą końcówką, jednak znów na korzyść gospodyń. Ostatecznie rzeszowianki zamknęły spotkanie po czwartym secie.

Ekipa z Mogilna zakończyła udział w Tauron Pucharze Polski, ale nie ma czasu na odpoczynek, bo już we wtorek (g. 16.30) zagra w lidze z Chemikiem Police.

Krótko

ŻUŻEL

Reprezentacja Polski 2 lutego rozpocznie przygotowania do turnieju Drużynowego Pucharu Świata na PGE Narodowym. Miejsca na razie nie ujawniono, ale nowy trener Stanisław Chomski zaplanował przede wszystkim wspólne jazdy na rowerach i integrację. - Będzie dużo rozmów o tym, co możemy zrobić, żeby osiągnąć jak najlepszy wynik. Wymiana poglądów, spostrzeżeń i uwag będzie najważniejsza. Mam parę pomysłów, które chcę przedstawić zawodnikom. Chcę też jednak ich wysłuchać. Dowiedzieć się, czego oni by chcieli, a wtedy to zorganizujemy. Chcemy znaleźć złoty środek, żeby te przygotowania były jak najbardziej wartościowe i niczego nikomu nie zaburzyły. Myślę też o jakimś elemencie motoryzacyjnym, ale zobaczymy, jakie będą możliwości - opowiada trener. W reprezentacji seniorów znaleźli się Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Przemysław Pawlicki i Kacper Woryna. (jp)

LOTTO PIĄTEK, 2.01
Multi Multi, godz. 14.00
3, 8, 11, 12, 15, 22, [25], 27, 32, 33, 39, 43, 45, 46, 55, 59, 64, 69, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
4, 6, 7, 8, 9, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 23
Multi Multi, godz. 22.00
1, 4, 10, 12, 18, 28, 31, 33, 39, 42, 48, [51], 52, 53, 59, 68, 69, 70, 75, 79
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 3, 4, 7, 10, 14, 15, 16, 18., 19, 22
Mini Lotto
11, 17, 20, 27, 42
Ekstra Pensja
1, 2, 5, 22, 30 - 2
Ekstra Premia
3, 8, 21, 22, 31 - 4
Eurojackpot
10, 15, 29, 34, 38 - 2, 9
SOBOTA, 3.01
Multi Multi, godz. 14.00
4, 7, 8, 9, 13, 17, 22, 27, 28, 34, [36], 45, 47, 48, 59, 65, 70, 71, 75, 76
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 4, 5, 11, 14, 17, 18, 19, 22, 24
Multi Multi, godz. 22.00
1, 2, 3, 5, 10, 27, 36, 39, [40], 42, 43, 44, 49, 53, 58, 61, 65, 72, 75, 76
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 3, 7, 8, 11, 14, 16, 18, 21, 22, 23
Lotto
7, 10, 21, 22, 42, 45
Lotto Plus
2, 9, 22, 26, 33, 42
Mini Lotto
9, 22, 23, 33, 35
Ekstra Pensja
8, 23, 26, 28, 29 - 3
Ekstra Premia
6, 9, 10, 15, 34 - 3
NIEDZIELA, 4.01
Multi Multi, godz. 14.00
6, 7, 12, 15, 17, 20, 21, 22, 37, 40, 50, 52, 54, 58, 60, 62, 64, 67, 72, [73]
Kaskada, godz. 14.00
2, 4, 11, 13, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23, 24

Koszykówka

Anwil pokonał Dzikie Warszawa, Arriva Lotto lepsza od GTK Gliwice

Udany debiut i nowy bohater kibiców

Joachim Przybył
joachiim.przybyl@polskapress.pl

W pierwszym meczu pod wodzą Ronena Ginzburga Anwil pokonał mocne Dzikie Warszawa. Arriva Lotto Toruń ucieka od strefy spadkowej po zwycięstwie z GTK Gliwice.

ANWIL WŁOCŁAWEK - DZIKIE WARSZAWA 105:96 (17:29, 29:14, 28:27, 31:26)
Anwil: Fridriksson 22 (3), Wahl 18, 10 zb., Lokkett 17 (2), Michalak 11 (2), Mucius 2 oraz Pearson 20 (2), Slaughter 12 (2), Kołodziej 3 (1), Łazarski 0, Borowski 0, Słupski 0.
Dziki: Horton 27 (5), Soares 16 (2), Vabder Plas 15, Caruthers 12 (1), Oguama 7 oraz Chavez 9 (3), Kamiński 8, Frąckiewicz 2, Aleksandrowicz 0, Grochowski 0..

- Dziękuję za wspaniałą atmosferę w hali, kibice nie przestawali nas wspierać przez cały mecz, to było niesamowite. Dla mnie to pierwszy mecz i jeszcze nie znam zespołu wystarczająco dobrze. Cieszę się jednak, że nawet w trudnych chwilach drużyna pokazała charakter i podejście, jakiego oczekuję. W defensywie zagraliśmy bardzo dobrą drugą kwartę, ale w ostatniej popełnialiśmy sporo błędów, musimy to dokładnie obejrzeć i wyciągnąć wnioski. Wiem, że to zespół bardzo utalentowany ofensywnie i chcę to wykorzystać w szybkiej koszykówce - podsumował swój debiut trener Ronen Ginzbug. Nie był wcale łatwy. W inauguracyjnej kwarcie Anwil nie potrafił zatrzymać akcji ofensywnych Dzików. Rywale w 1. kwarcie mieli ponad 60 procent z gry i ponad 10 punktów przewagi. W 2. kwarcie gospodarze jednak pokazali na co ich stać, przez 5 minut pozwolili trafić rywalom tylko dwa razy z gry i po kwadransie gry był remis 33:33. Mecz rozstrzygnął się w ostatniej kwarcie. W 32. minucie był remis 76:76, ale kolejne 2 minuty



Tyler Wahl w swoim drugim występie w barwach Anwila był najlepszym zawodnikiem w swoim zespole

włocławianie wygrali 11:5. Z dystansu w ciągu 80 sekund trafili Fridriksson, Slaughter i Pearson. Od tego momentu gospodarze już panowali na parkiecie. Tayler Wahl (8/11 z gry, 10 zbiórek) w drugim meczu stał się już niezbędnym elementem Anwila, z nim na parkiecie drużyna była lepsza od Dzików o 19 punktów, a jego waleczność i charakter idealnie wpisują się w oczekiwania kibiców. Nijal Person odrodził się po fatalnej grze w grudniu. Wreszcie zaczął też żyć z zespołem, a w meczu z Dzikami miał 8/15 z gry, 6 zbiórek i 3 asysty. Ronen Ginzburg jasno pokazał, że widzi go w poważnej roli w zespole. Natomiast coraz większym zapytania jest Isaiah Mucius, w ostatnich trzech meczach miał 4/21 z gry, z nim na parkiecie Anwil był słabszy od Dzików o 12 punktów. - Zagraliśmy z energią i pasją po obu stronach parkietu. Wierzę, że to był zwiastun tego, jak

będziemy grać w całym roku. Chcę dawać wszystko, aby zespół wygrywał kolejne mecze. To nie tylko moja zasługa, kiedy grają z taką samą pasją. Taką samą pasję pokazali kibice, to zwycięstwo to także ich zasługa. Wiedziałem, że drużyna ma problemy pod koszem i po to mnie sprowadzono, abym w tym elemencie pomógł. Wiedziałem, że to bardzo fizyczna liga i będę musiał sporo używać mięśni i łokci - powiedział Tayler Wahl. Czasu na poprawki nie ma zbyt wiele. Już we wtorek o godz. 20.15 Anwil zmierzy się w Hali Mistrzów z Górnikiem Wałbrzych. **ARRIVA LOTTO TORUŃ - GTK GLIWICE 90:88 (26:24, 21:18, 26:21, 17:25)**
Arriva Lotto: Langović 20 (1), Thomasson 17 (2), Kulig 16 (1), Persons 15, 12 as. oraz Kunc 13 (1), Sowiński 7 (1), Smith 0, Szlachetka 0. Lipiński 0.
GTK: Jackson 17 (5), Piśła 17 (3), W. Gordon 12, Godfrey 8 (2), Grudziński 3 (1) oraz Oguine 20, Davis 7 (1), Bender 3, Busz 1.

Torunianie musieli się mocno napracować, aby pokonać niżej notowany, choć ostatnio poważnie wzmocniony, GTK. Właśnie jeden z nabytków, KJ Jackson, trafił kilka trudnych rzutów w końcówce i sprawił, że w ostatniej akcji goście mieli szansę nawet na zwycięstwo. Wcześniej przewaga miejscowych wynosiła nawet 12 punktów. W barwach gospodarzy znowu świetny mecz rozegrał Aleksandar Langović (6/9 z gry i 5/6 z wolnych), autor double-double Tayler Persons i Damian Kulig, z którym na parkiecie Twarde Pierniki były lepsze od GTK aż o 17 punktów. - To był trudny finisz, ale dobrze, że szczęśliwy dla nas. W przekroju całego meczu byliśmy lepszym zespołem, kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, byliśmy solidni przez prawie cały mecz i to było bardzo ważne. Panowaliśmy nad piłką i kontrolowaliśmy liczbę strat,

to nam umożliwiło realizację planu na to spotkanie - podsumował trener Srdjan Subotić. Kolejny mecz 9 stycznia w Gdyni z Arką.

Inne wyniki: Stal Ostrów - Trefl Sopot 89:80, Czarni Słupsk - Górniki Wałbrzych 88:92, Śląsk Wrocław - Zastal Zielona Góra 90:85, Miasto Szkła Krosno - King Szczecin 72:82, Arka Gdynia - Start Lublin 75:87, Legia Warszawa - MKS Dąbrowa Górnicza 84:63.

1. Śląsk Wrocław	14	24	+84
2. Arka Gdynia	14	24	+69
3. Legia Warszawa	14	23	+58
4. Trefl Sopot	13	22	+126
5. King Szczecin	13	22	+126
6. Dzikie Warszawa	13	21	+76
7. Górnik Wałbrzych	13	21	+4
8. Stal Ostrów	14	21	-46
9. MKS Dąbrowa Górnicza	14	20	-21
10. Arriva Lotto Toruń	14	20	-22
11. Zastal Zielona Góra	13	20	+60
12. Anwil Włocławek	12	18	+30
13. Czarni Słupsk	14	18	-82
14. Start Lublin	13	17	-117
15. GTK Gliwice	14	17	-139
16. Miasto Szkła Krosno	14	16	-114

Waleczne „Katarzynki”, Artego znowu upokorzone w swojej hali

Joachim Przybył
joachiim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Energa Toruń przez trzy kwarty prowadziła z wiceliderem. Artego Bydgoszcz słabsze od poznańskich akademikzek o blisko 40 punktów.

ENERGA TORUŃ - AZS UMCS LUBLIN 80:91 (29:22, 24:20, 14:23, 13:26)
Energa: Johnson 23 (1), 5 as., Sagerer 15 (5), Preihs 12 (2), Kapinga Maweja 6, Grządziela 3 (1) oraz Tarkovicova 15 (3), Batura 6.
AZS UMCS: Gatling 22, 11 zb., Slocum 17 (3), Wnorowska 12 (4), Wojtala 5 (1), Stanković 3, 11

zb. oraz Ryan 13 (3), Borkowska 11, Ullmann 8 (1), Pogorzelska 0.

W połowie inauguracyjnej kwarty Energa prowadziła 17:5 z wiceliderem tabeli. W 2. kwarcie lublinianki odrobiły niemal wszystkie straty (38:37), ale jeszcze przed przerwą torunianki znowu odskoczyły na dystans 11 punktów. Jednej z najlepszych drużyn w lidze rzuciły w jednej połowie 53 punkty! Jeszcze przed ostatnią kwartą Energa wygrywała, ale w decydującej części meczu zadecydowała większa rotacja i siła pod

koszem lublinianek. Markeisha Gatling poradziła sobie świetnie z toruńskim duetem La Mama Kapinga Maweja - Nicola Batura (w sumie tylko 4/7 z gry). Zbiórki AZS UMCS Lublin wygrał aż 42:21, a w punktach drugiej szansy po zbiórkach ofensywnych było 14:5.

ARTEGO BYDGOSZCZ - ENEA AZS POLITECHNIKA POZNAŃ 59:96 (20:18, 8:25, 19:20, 12:33)
Artego: Jones 10, Pawlikowska 10 (1), Pokk 7 (1), Michałek 5 (1), Sobiech 2 oraz Pawłowska 9, Keller 8, Danielewicz 4, Uziatto 4, Gliszczryńska 0, Szymkiewicz 0, Maławy 0.

Politechnika: Popović 16 (3), Carter 10, Brown 9 (1), Pszczolarska 7 (1), Brzustowska 4 oraz Rutkowska 15, Hank 9 (1), Kośła 8 (1), Piasecka 8 (2), Haegenbarth 7, Woźna 0.

Zaczął się nawet obiecująco, od prowadzenia 4:0 i dobrych zachowań w defensywie. Wygrana 1. kwarta powiała optymizmem, ale w 2. emocje się skończyły. Przez 7 minut gospodynie raz trafiły do kosza. Politechnika popisała się serią 18:2 i przewaga już tylko rosła. Artego zaliczyło aż 26 strat, miało 38 procent z gry i zaledwie 4/23 w rzutach z dystansu.

Inne wyniki: Isands Wichoś Jelenia Góra - Enea AJP Gorzów 53:89, Śleza Wrocław - VBW Gdynia 77:64, Zagłębie Sosnowiec - Polonia Warszawa 77:90. ©

1. Enea AJP Gorzów	14	26	+256
2. AZS UMCS Lublin	14	26	+188
3. Śleza Wrocław	14	24	+207
4. Enea AZS Poznań	14	23	+66
5. Zagłębie Sosnowiec	14	21	+74
6. Energa Toruń	14	21	+15
7. VBW Gdynia	14	20	+62
8. Wisła Kraków	13	19	-23
9. Polonia Warszawa	14	19	-136
10. Artego Bydgoszcz	14	19	-149
11. MOSiR Bochnia	13	17	-105
12. Isands Jelenia Góra	14	14	-455

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

SONDAŻ

Czy Polacy wierzą w rozpad PiS?

69,3 proc. ogółu ankietowanych uważa, że w 2026 roku nie dojdzie do trwałego rozpadu Prawa i Sprawiedliwości - wynika z badania zrealizowanego przez United Surveys by IBRIS dla Wirtualnej Polski. Co istotne, spora część tej grupy jest o tym głęboko przekonana - odpowiedź „zdecydowanie nie” wybrało 30,3 proc. badanych, a „raczej nie” - 39,0 proc. - wynika z sondażu. Tylko 19,1 proc. respondentów przewiduje trwały rozpad PiS, przy czym zaledwie 4,3 proc. wierzy w ten scenariusz w spo-

sób zdecydowany. 11,6 proc. ankietowanych nie ma wyrobionego zdania na temat przyszłości głównej partii opozycji.

Ponad połowa wyborców KO, Lewicy i Trzeciej Drogi (57 proc.) uważa, że PiS przetrwa, a w jego rozpad wierzy tylko 30 proc. ankietowanych. Wśród wyborców opozycji wiara w spójność obozu jest niezachwiana. Aż 79 proc. zwolenników PiS i Konfederacji odrzuca scenariusz rozpadu Prawa i Sprawiedliwości, przy czym 54 proc. robi to w sposób zdecydowany.

WARSZAWA

Zmarł Andrzej Paczkowski



W sobotę w wieku 87 lat zmarł prof. Andrzej Paczkowski - polski historyk, wykładowca akademicki, a także alpinista. W okresie PRL był działaczem opozycji demokratycznej, a po zmianach politycznych członkiem Kolegium IPN. Urodził się 1 października 1938 r. w Krasnymstawie.

WARSZAWA

Byłemu ministrowi grozi 10 lat

Prokuratura Regionalna w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu ministrowi rolnictwa Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu. Sprawa dotyczy nieprawidłowości związanych z działalnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, a także udzielaniem gwarancji bankowych i kredytowych dla dwóch firm.

Oskarżonych jest łącznie 19 osób!

- W ocenie prokuratury działania oskarżonego doprowadziły do niecelowych i nieoszczędnych wydatków publicznych oraz wyrządziły szkodę interesowi publicznemu - poinformował PAP rzecznik Prokuratury Regionalnej w Warszawie prok. Mateusz Martyniuk.

KRAJ

Od listopada ub.r. do 3 stycznia tego roku z wychłodzenia zmarło 10 osób - poinformowała w niedzielę Komenda Główna Policji. Policja przypomina, że śnieg, mróz i niska temperatura w krótkim czasie mogą doprowadzić do wychłodzenia organizmu i realnie zagrozić życiu oraz zdrowiu. Dlatego szczególnie ważne jest zachowanie czujności i reagowanie na to, co dzieje się w naszym otoczeniu.

„

Nie możemy ulec złudzeniu, że na pewno już nic więcej się nie zdarzy. Zima może zaskoczyć w każdej chwili

Donald Tusk premier

Plaga pijanych kierowców na drogach. Panują złe warunki

Karolina Wrońska
Warszawa

W ciągu pierwszych dni nowego roku doszło do wielu groźnych wypadków, policja zatrzymała ponad 500 kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu.

Według danych policyjnych w ciągu trzech pierwszych dni nowego roku doszło do ponad 80 wypadków drogowych. Zginęło 9 osób, a 101 zostało rannych. Ale prawdziwa plaga to kierowcy decydujący się na prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu. Takich zatrzymań od czwartku do soboty było aż 564.

Niebezpiecznie w całym kraju

W woj. dolnośląskim doszło do poważnej kolizji, gdy prowadzący po alkoholu 34-latek postanowił uciec przed policją i uderzył w inny radiowóz. Jego pojazd nosił widoczne ślady uszkodzeń, co zwróciło ich uwagę. Mężczyzna nie zareagował na wezwania do zatrzymania się. Do pościgu włączyła się załoga drugiego radiowozu, która nadjechała z przeciwnej strony. Na łuku drogi w miejscowości Studnica ścigany kierowca doprowadził do zderzenia z tym radiowozem.

Dwóch policjantów trafiło do szpitala. Ich obrażenia nie zagrażają życiu. Do lecznicy trafił też ścigany kierowca. Bada-



Na Dolnym Śląsku pijany kierowca, uciekając przed policją, uderzył w inny radiowóz

nie na zawartość alkoholu wykazało u niego blisko 0,4 promila. Policjanci sprawdzają też, czy nie znajdował się pod wpływem substancji odurzających.

Z ustaleń policjantów wynika, że wobec mężczyzny sąd dwukrotnie orzekł zakaz prowadzenia pojazdów.

Z kolei w Warmińsko-Mazurskiem w wypadku drogowym w drodze na służbę zginęła policjantka z Mikołajek, sierż. Klaudia Nasiadko, a kierujący autem policjant został ciężko ranny - poinformowała w niedzielę warmińsko-mazurska policja.

Dwoje funkcjonariuszyjechało prywatnym samochodem na służbę, którą mieli pełnić razem. W pewnym momencie, z niewyjaśnionych do tychczas przyczyn, auto kierowane przez 29-letniego policjanta zjechało na pobocze i uderzyło w przydrożne drzewo.

W Zachodniopomorskiem zginęły dwie osoby w pobliżu Białego Boru. 19-letnia pasażerka osobowego Peugeota, które uderzyło w drzewo, zginęła na miejscu wypadku. 34-letni kierowca zmarł w szpitalu. Panowały trudne warunki at-

mosferyczne, opady śniegu, które zaczęły marznąć.

Policja podsumowuje 2025 r.

To zły początek roku. W ubiegłym doszło do 21 tys. wypadków drogowych; zginęło ponad 1,6 tys. osób, a ponad 24,7 tys. odniosło obrażenia. Przy czym, jak dodaje podinsp. Robert Opas z Biura Ruchu Drogowego KGP, wypadków, ofiar śmiertelnych i rannych było mniej niż w 2024 r.

W 2025 r. wykryto natomiast więcej nietrzeźwych kierowców, ale przy znacznie większej liczbie przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu.

Policjanci zanotowali 95 262 nietrzeźwych kierujących. To o 2938 wykrytych nietrzeźwych więcej, ale przy znacznie większej liczbie badań na zawartość alkoholu. W 2025 roku takich badań przeprowadzono 17 902 284, a w 2024 roku 16 038 095.

- Trzeba pamiętać o tym, że są to dane wstępne, ale odnotowujemy stałą i systematyczną poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce - przekazał podinsp. Robert Opas. Zwrócił również uwagę, że w ostatnim czasie także Komisja Europejska pozytywnie oceniła postępy Polski w kwestii poprawy bezpieczeństwa drogowego, wskazując na największy spadek liczby ofiar śmiertelnych w UE w ciągu ostatnich 5 lat - o 35 proc. w stosunku do 2019 r. PAP

„Walka o przyszłość naszych dzieci”. Traktorami na stolicę. Szykuje się kolejny protest rolników

Katarzyna Zawada
Warszawa

Rolnicy nie zwalniają tempa i głośno domagają się zmian. Końcówka 2025 roku upłynęła pod znakiem protestów, kolejny szykuje się już 9 stycznia w Warszawie.

Jak wskazał Ogólnopolski Oddolny Protest Rolników, już 9 stycznia w stolicy odbędzie się protest rolników z całego kraju przeciwko umowie Unii Euro-

pejskiej z krajami Mercosur. Obecny kształt porozumienia budzi spore obawy o przyszłość polskiej produkcji. Przedstawiciele wsi punktuja możliwe konsekwencje w postaci obniżenia opłacalności i napływu taniej, gorszej jakościowo żywności.

Akcja ma zwrócić uwagę na wszystkie zagrożenia i brak ochrony rolników przed skutkami wejścia w życie umowy. Postulaty są podobne do wcześniejszych, które były głoszone

na ostatnich protestach - czy to 18 grudnia w Brukseli, czy też 30 grudnia w setkach miejsc w kraju. „To realna walka o Polskę. O naszą ziemię. O nasze gospodarstwa. O przyszłość naszych dzieci” - piszą organizatorzy protestu.

Obecnie branża już mierzy się ze spadkiem rentowności, niskimi cenami w skupach, a handlowa współpraca z krajami Ameryki Południowej może pozbawić wiele gospodarstw dochodów. Kluczowa

jest także jakość produktów, które będą napływać do Europy, w tym także na polskie stoły.

- Będziemy startować z placu Defilad pod Pałacem Kultury i Nauki i zgodnie z trasą wyznaczoną na mapce będziemy maszerować pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów - zapowiada Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Protest rozpocznie się o godz. 11. Nie wiadomo, ilu rolników może w nim wziąć udział.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

INSTALACYJNE

E Elektroawaria 24h 793555537 instalacje pomiary, ekspres, tanio!

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie **ibo.polskapress.pl**

REKLAMA

0011456637

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
☎ 24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

REKLAMA

0011457735

CENTRUM ONKOLOGII
IM. PROF. FRANCISZKA ŁUKASZCZYKA
W BYDGOSZCZY
85-796 Bydgoszcz
ul. dr Izabeli Romanowskiej 2
Centrala: 52/374-33-00
Fax: 52/374-33-01

ogłasza trzeci przetarg ofertowy na sprzedaż pojazdu:

Samochód ciężarowy Iveco Daily 35C15 z zabudową izotermiczną, DMC 3,5 t, rok produkcji: 2009, przebieg: 416 tys. km (258 tys. mil)

Otwarcie ofert w dniu 20.01.2026 r. o godz. 11.00

Szczegółowe informacje na stronie www.co.bydgoszcz.pl

0011457971

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 2026 r. odszedł od nas Nasz Kochany Tata

śp
Bronisław Łangowski
lat 81

Ceremonia pogrzebowa wraz z Mszą Św. odbędzie się 7 stycznia 2026 r. (środa) o godzinie 12.00 (różaniec 11.30) na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.
W smutku pogrążone
Dzieci z Rodzinami

AUTOPROMOCJA

0011455462

Express Bydgoski **GAZETA pomorska** **NOWOŚCI**

ZMIANY PRACY BIUR OGŁOSZEŃ W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

Bydgoszcz
W dniach 29 i 30 grudnia
Stacjonarne Biuro Ogłoszeń czynne w godzinach 10.00-14.00 kontakt telefoniczny lub mailowy:
Pamela Wysocka ☎ 667 671 614,
e-mail: pamela.wysocka@polskapress.pl

W dniach 31 grudnia oraz 2 i 5 stycznia,
Stacjonarne Biuro Ogłoszeń nieczynne, w tym czasie prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:
Magdalena Welka ☎ 519 503 513
magdalena.welka@polskapress.pl

Toruń
W dniach 29 i 30 grudnia
Stacjonarne Biuro Ogłoszeń czynne bez zmian, tj. w godzinach 8.00-13.00.
w dniu 31 grudnia w godzinach 8.00 - 13.00.
W dniach 2 i 5 stycznia
Stacjonarne Biuro ogłoszeń nieczynne. W tym czasie prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:
Łukasz Kopański ☎ 606 537 137,
lukasz.kopanski@polskapress.pl

Inowrocław
W dniach 29 i 30 grudnia
Stacjonarne Biuro Ogłoszeń czynne bez zmian, tj. w godzinach 8.00-16.00.
w dniu 31 grudnia czynne w godzinach 8.00 - 13.00.
W dniach 2 i 5 stycznia
Stacjonarne Biuro Ogłoszeń nieczynne, w tym czasie prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:
Irena Skuratowicz ☎ 519 503 678
irena.skuratowicz@polskapress.pl

0011458087

Rektor, Założyciel i Senat Bydgoskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy wraz z całą społecznością akademicką z głębokim żalem żegnają

Śp.
prof. dra hab.
Jacka Woźnego
rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w latach 2016-2024, cenionego naukowca i szanowanego wykładowcę.
Cześć Jego pamięci!
Wyrazy żalu i współczucia
Rodzinie i Bliskim

0011457986

Koleżance
Małgorzacie Kęsik
wyrazy współczucia oraz szczerze kondolencje i słowa pocieszenia
z powodu śmierci
Mamy
składają
Koleżanki z Referatu Kadr Urzędu Miasta Bydgoszczy oraz Elżbieta i Edyta

0011457981

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich”
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1.01.2026 roku odszedł od nas Nasz Ukochany Tata, Dziadek i Brat

śp
Kazimierz Januszewski
lat 83
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w czwartek 8.01.2026 roku o godz. 13.00 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej Bydgoszczy.
W smutku pogrążona
Rodzina

0011458092

Rektor, Założyciel i Senat Bydgoskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy wraz z całą społecznością akademicką z głębokim żalem żegnają

Śp.
prof. dra hab.
Jacka Woźnego
rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w latach 2016-2024, cenionego naukowca i szanowanego wykładowcę.
Cześć Jego pamięci!
Wyrazy żalu i współczucia
Rodzinie i Bliskim

0011457981

„Gdyby miłość mogła uzdrawiać, a łzy wskrzeszać, byłbyś z nami”
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 2026 r. odszedł od nas Nasz Kochany Mąż i Tata

śp
Mirosław Kasprzykowski
lat 64
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 8 stycznia 2026 r. (czwartek) o godzinie 14.30 (różaniec 14.00) na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.
W smutku pogrążona
Rodzina

Jak długo mrozić?

- ▶ wołowina, cielęcina i dziczyzna do 8 miesięcy
- ▶ wieprzowina do 6 miesięcy
- ▶ mięso mielone do 2 miesięcy
- ▶ ryby słodkowodne, morskie, drób do 3-4 miesięcy
- ▶ owoce do 6 miesięcy
- ▶ pieczywo niekrojone do 8 miesięcy, a krojone do 2 miesięcy
- ▶ masło i margaryna do 6 miesięcy
- ▶ białe ryby do 4 miesięcy
- ▶ tłuste ryby do 3 miesięcy
- ▶ lody do 3 miesięcy
- ▶ zupy do 2 miesięcy
- ▶ kiełbasa do 2 miesięcy
- ▶ warzywa strączkowe do 6 miesięcy



Jest wiele produktów, których nie powinno się przechowywać w lodówce. Tracą bowiem swoje wartości odżywcze. Należą do nich m.in. awokado, banany, brzoskwinie, świeże śliwki, pomidory.

Organizacja chłodzenia

▶ Tylko te produkty, które są prawidłowo przechowywane w lodówce są bezpieczne dla zdrowia

Maja Erdmann

Prawidłowe korzystanie z lodówki, to gwarancja zdrowia. Jeśli nie będziemy przechowywać jedzenia odpowiednio, grozi nam zatrucie.

Na początek warto poznać organizację chłodu. Na najwyższe półce przechowujemy ciasta, galarety, jogurty, kefiry, mleko, dżemy, i inne przetwory owocowe. Panuje tam temperatura od 7 do 8 st. C. Na niższej półce przechowujemy wędliny i resztki z posiłków: zupy i przetwo-

rzona mięsa. Natomiast na środkowej półce, gdzie jest od 4-5 st. C. przechowujemy nabiał. Najchłodniejszą półką jest ta dolna. Zazwyczaj panuje tu temperatura około 2 st. C., która jest idealna do przechowywania surowego mięsa i ryb. Ważne jest, by były szczelnie zapakowane. W szufladach chłodziarki przechowujemy warzywa i owoce, które najdłużej zachowują świeżość w temperaturze około 10 st. C. Natomiast półki na drzwiach lodówki przeznaczone są na wszelkiego rodzaju sosy i przetwory w słoiczkach oraz napoje, które mogą być

przechowywane w temperaturze od 10 do 15 st. C.

W zamrażalniku

Tu panuje temperatura około -18 st. C. To jednak nie gwarantuje, że będziemy trzymać tam jedzenie latami. Każdy produkt powinien być zapakowany w specjalny worek lub pojemnik przeznaczony do mrożenia - tylko to daje pewność, że jedzenie nie wyschnie. Trzeba też pisać na opakowaniu datę zamrożenia - tylko tak można zapanować nad organizacją zamrażalnika. Ważne jest też, by każdej szufladzie przechowywać tylko jeden

rodzaj produktów. Oddzielnie mięso surowe. Kolejny poziom - warzywa, owoce i przetwory, a w innej szufladzie dania przetworzone.

W czym przechowywać?

Resztki z obiadu powinny znaleźć się w lodówce nie później, niż po dwóch godzinach. Jeśli tego nie zrobimy, damy czas bakteriom chorobotwórczym na namnażanie. Gotowane lub pieczone dania możemy trzymać w chłodziarce około trzech dni, a wędliny do pięciu dni. Jedzenie w lodówce przechowuj zawsze z zamkniętych pojemników. Jeśli używasz

plastikowych sprawdź, czy są dopuszczone do kontaktu z żywnością. Dobrze, jeśli na wieczku napiszesz datę. Będziesz wiedzieć, jak długo dany produkt możesz jeszcze przechowywać.

Czego nie mrozić?

Do zamrażania nie nadają się: śmietana i sosy, których jest baza, jogurt i majonez. Jedynymi serami, które nadają się do mrożenia są te twarde typu parmezan. Absolutnie nie nadają się takiego przechowywania cebula i produkty z jej dodatkiem, a także surowe i gotowane ziemniaki oraz kalafior. ©

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaeducacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



Atak zimy w całym regionie

Ostatnie dni przyniosły intensywne opady śniegu w Bydgoszczy i całym regionie.

Śnieg zaczął padać już w piątek, 2 stycznia, a opady nasiliły się kolejnego dnia oraz w nocy z soboty na niedzielę (3/4 stycznia). W związku z tym w sobotę około godziny 18 na ulice Bydgoszczy wyjechało 12 solarek. Z powodu intensywnych opadów śniegu ostatniej nocy solarki wyjeżdżały na bydgoskie ulice jeszcze dwukrotnie. W niedzielę przed godziną 8 rano wydano polecenie kolejnego wyjazdu 12 pojazdów. Łącznie w ciągu minionej doby solarki pojawiały się na ulicach Bydgoszczy aż czterokrotnie.

Opady śniegu ustały przed godz. 10 w niedzielę i wtedy w teren wyruszyły ekipy odpowiedzialne za utrzymanie chodników, przystanków oraz schodów. © JK



Bydgoszczanie w pierwszy weekend stycznia bawili się między innymi na górze saneczkowej na Kapuściskach

FOT. DARIUSZ BŁOCH



W ostatnich dniach sporym powodzeniem cieszyły się też ślizgawki na Torbydzie



Śnieg zaczął padać w piątek, opady nasiliły się w sobotę i w nocy z soboty na niedzielę

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI



Mimo śnieżnej aury chętnych do odwiedzenia Frymarku nie brakowało

FOT. DARIUSZ BŁOCH